

Ukazuje się od 1988 roku

®

ISSN 1897-1776



MAGAZYN INFORMACYJNY OSÓB
NIEPEŁNOSPRAWNYCH

maj 2020
Nr 5 (338)

naszesperawy.eu



Zdalne nauczanie

Wirus zaatakował kalendarze



Nietypowy kolarz i turysta

W numerze m.in.:

Zdalne nauczanie wobec uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi 6



Od marca, w związku z zagrożeniem koronawirusem, obowiązującym standardem edukacyjnym miała się stać nauka zdalna. Tymczasem rodzice uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych zgłaszają, że w przypadku tych uczniów edukacja zdalna się nie powiodła. Uczniowie i ich bliscy dotkliwie odczuwają brak wsparcia, terapii i wykluczenie cyfrowe

Rzeczy są dla ludzi – nowy kokurs 11

Poprawa jakości i zapewnienie niezależności życia osób ze szczególnymi potrzebami to cele konkursu „Rzeczy są dla ludzi”. To kolejne działanie na rzecz osób ze szczególnymi potrzebami organizowane w ramach programu Dostępność plus. Budżet konkursu to 40 mln zł.

Konkurs „Uczelnia dostępna”, część II 18

Zlikwidowanie barier w dostępie do kształcenia na poziomie wyższym – to cel projektów zgłoszonych do konkursu „Uczelnia dostępna”. 85 wnioskodawcom przyznano dofinansowanie na łączną kwotę ponad 300 mln zł. Przedstawiamy drugą część planów uczelni, których projekty zostały najwyżej ocenione i uzyskały najwyższą ocenę

Wirus zaatakował kalendarze 22



Pandemia koronawirusa pokrzyżowała plany organizatorom różnych wydarzeń. Dotyczy to również przedsięwzięć opisywanych na łamach „Naszych Spraw” od lat. W wybranych przypadkach zapadły już ostateczne decyzje o przełożeniu lub odwołaniu wydarzeń, w innych trwają poszukiwania alternatywnych rozwiązań

Jak Mariusz przejechał polskie Wybrzeże 36



Niecałe 700 kilometrów pokonanych na rowerze w sierpniu 2019 r., w ciągu trwającej 10 dni wyprawy. Dla przeciętnego kolarza to żaden wyczyn, ale Mariusz spod Rybnika na Śląsku nie jest typowym rowerzystą. On zwiedza świat, poruszając się na trzech dwudziestocalowych kółkach

Paralimpijski „Dream Team” czyli TOP10 roku 2019 40



Ponieważ pandemia „zamroziła” prawie wszystkie wydarzenia sportowe proponujemy retrospekcję i wspomnienie osiągnięć polskich parolimpijczyków w minionym roku. Był on dla polskiego ruchu paralimpijskiego niezwykły. Nie sposób go podsumować w kilku zdaniach, ale spróbujemy to zrobić w 10 punktach

W następnym numerze m.in.:

- Kultura w czasach pandemii
- Specjalna kolekcja Tommy Hilfigera
- Trwają prace nad filmem „Jeden dzień dłużej”
- Kampania Widzialni (Nie)Widzialni
- Bądź AKTYWNY 2020 – ruszyły zajęcia w sekcjach sportowych

nowe Nasze Sprawy – Magazyn Informacyjny Osób Niepełnosprawnych

Wydawca: Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych;
00-362 Warszawa, ul. Galczyńskiego 4, tel. 22. 827-86-80, www.kzrsiisn.pl

Redakcja:
40-153 Katowice, al. Korfantego 191/E
Redaktor naczelny: Ryszard Rzebkowski
tel. 32. 253-05-41, tel./fax 32.730-29-28
tel. kom. 601. 414-460,
e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl
www.naszesprawy.eu; niepełnosprawni.info.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Na okładce:
Mariusz, nietypowy kolarz i turysta, który w 10-dniowej eskapadzie przejechał całe polskie Wybrzeże
fot. Rafał Czarniecki
Skład, druk, kolportaż: JUSTPRINT, Katowice.
Nakład 4500 egz.

Czasopismo wydawane przy wsparciu finansowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

1 mld złotych na

1 mld zł zabezpieczono na wsparcie domów pomocy społecznej w całej Polsce – poinformowała 22 maja minister rodziny, pracy i polityki społecznej Marlena Maląg. Sześć MON Mariusz Błaszczak zaznaczył, że od początku epidemii ponad 500 tego typu placówek pomagali żołnierze WOT.

Szefowa MRPiPS i szef MON Mariusz Błaszczak na konferencji przed Domem Pomocy Społecznej w Niedabyli (woj. mazowieckie) podsumowali działania pomocowe rządu skierowane do pensjonariuszy placówek opiekuńczych. – W całym kraju na wsparcie DPS-ów w sumie zabezpieczono jest 1 mld zł, już tych pieniędzy, które są poprzez regionalne ośrodki pomocy społecznej przekazywanych jest około 380 mln zł. Te środki przekazywane są m.in. także na podniesienie dodatków dla personelu, który pracował w systemie rotacyjnym, który wymagał też przede wszystkim zabezpieczenia – mówiła Maląg.

Tarcza Antykrzysowa

Najnowsze zmiany w ramach Tarczy Antykrzysowej przynoszą liczne rozwiązania korzystne m.in. dla rodzin, emerytów, osób prowadzących działalność gospodarczą czy zatrudniających osoby niepełnosprawne.

Dodatkowy zasiłek opiekuńczy
Wydłużono możliwość pobierania dodatkowego zasiłku opiekuńczego do dnia 14 czerwca br. Będzie on przyznawany na dotychczasowych zasadach. W związku z otwarciem żłobków i przedszkoli dodatkowy zasiłek opiekuńczy będzie przysługiwać również w przypadku braku możliwości zapewnienia opieki przez placówki lub decyzji rodzica ze względu na czasowe ograniczenie funkcjonowania tych placówek, gdy taka opieka nie jest możliwa oraz gdy rodzic podejmie decyzję o osobistym sprawowaniu opieki.

Świadczenia z funduszu alimentacyjnego
Podwyższone zostało kryterium dochodowe uprawniające do świadczeń z funduszu alimentacyjnego do kwoty 900 zł miesięcznie na osobę w rodzinie wraz z jednoczesnym wprowadzeniem tzw. zasady „złotówka za złotówką”.

Nowy instrument finansowany z FGŚP
Rozszerzona tarcza antykrzysowa wprowadza nowy instrument finansowany ze środków Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Uprawnione osoby prawne, jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, którym ustawa przyznaje zdolność prawną lub osoby fizyczne, którym przysługuje tytuł prawny do zabytku o statusie pomnika historii lub zabytku wpisanego na listę dziedzictwa światowego, mogą uzyskać dofinansowanie do 80 proc. wynagrodzenia pracownika. Nie może to

wsparcie domów pomocy społecznej

Minister dodała, że w Polsce funkcjonują 824 DPS-y, a na dzisiaj 25 spośród nich jest objętych kwarantanną. – A pensjonariuszy, którzy mają stwierdzony Covid jest ok. 0,42 proc. na wszystkich 80 tys. pensjonariuszy, którzy są w DPS-ach – powiedziała Maląg. Szef MON podkreślił, że żołnierze Wojska Polskiego nieśli pomoc potrzebującym od pierwszego dnia epidemii. Wymienił tu m.in. żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej. – Terytorialiści są zawsze blisko, są zawsze gotowi, sprawdzili się dlatego, że byli zaangażowani, byli ofiarni – ocenił. Przypominał, że na 824 DPS 536 zostało objętych wsparciem żołnierzy WOT, którzy dostarczają do nich żywność, pobierają próbki do badań i dezynfekują obiekty. – Żołnierze WOT działali także w skrajnych przypadkach, kiedy była konieczność

ewakuacji podopiecznych domów pomocy społecznej; mieliśmy do czynienia w skali całej Polski z sześcioma takimi przypadkami – powiedział Błaszczak. Szef MON mówił też o żołnierzach wojsk operacyjnych – logistykach i żołnierzach wojsk chemicznych, którzy również są zaangażowani w walkę z epidemią. – Żołnierze WP udowodnili po raz kolejny, że można na nich liczyć – powiedział Błaszczak. Podkreślił, że w Domu Pomocy Społecznej w Niedabyli doszło w marcu do sytuacji kryzysowej. Obecność koronawirusa wykryto u 52 podopiecznych i 8 pracowników tej placówki. – To była jedna z pierwszych takich sytuacji w kraju. I służby samorządowe, służby rządowe, zaopiekowały się podopiecznymi DPS



Briefing z ministrem Mariuszem Błaszczakiem

w Niedabyli; kryzys został zażegnany i można mówić o modelowym działaniu, współpracy, której celem jest zapewnienie bezpieczeństwa – powiedział minister obrony narodowej. (PAP) **Ilona Pecka, fot. MON / Flickr**

antykryzysowa – najważniejsze zmiany

być jednak więcej niż 100 proc. kwoty minimalnego wynagrodzenia wraz z pokryciem składek na ubezpieczenia społeczne.

Świadczenie postojowe
Osobie prowadzącej pozarolniczą działalność gospodarczą świadczenie postojowe będzie przysługiwać, jeżeli rozpoczęła prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej przed 1 kwietnia 2020 r. Wcześniej był to 1 lutego.

Zwolnienie ze składek
Ustawa wprowadza możliwość zwolnienia ze składek za kwiecień i maj br. dla osób prowadzących działalność gospodarczą odpowiadającą składki na własne ubezpieczenie. Będzie ono przysługiwać jeżeli przychód był wyższy niż 300 proc. prognozowanego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto w gospodarce narodowej w 2020 r., ale dochód z tej działalności uzyskany w pierwszym miesiącu, za który składany jest wniosek o zwolnienie z opłacania składek nie był wyższy niż 7000 zł. Zwolnienie przysługuje za kwiecień i maj. Wprowadzono także możliwość zwolnienia ze składek za kwiecień i maj dla osób korzystających z „ulgi na start” i opłacających składki wyłącznie na własne ubezpieczenie zdrowotne. Zwolnienie będzie przysługiwać jeżeli prowadziło się działalność przed 1 kwietnia 2020 r. i przychód z tej działalności w rozumieniu przepisów

o podatku dochodowym od osób fizycznych uzyskany w pierwszym miesiącu, za który jest składany wniosek o zwolnienie z opłacania składek: – nie był wyższy niż 300 proc. prognozowanego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto w gospodarce narodowej w 2020 r. albo – był wyższy niż 300 proc. prognozowanego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto w gospodarce narodowej w 2020 roku oraz dochód z tej działalności uzyskany w pierwszym miesiącu, za który składany jest wniosek o zwolnienie z opłacania składek nie był wyższy niż 7000 zł.

Osoby, które skorzystają ze zwolnienia ze składek, o których mowa powyżej będą zwolnione również ze składek za miesiąc kwiecień, nawet jeśli ją opłaciły. Opłacone należności z tytułu składek będą podlegały zwrotowi.

Pożyczka dla mikroprzedsiębiorców
Nowa ustawa wprowadza zmianę w zasadach udzielania pożyczki dla mikroprzedsiębiorcy na pokrycie bieżących kosztów prowadzenia działalności gospodarczej. Zmianie ulega data, przed którą mikroprzedsiębiorca ubiegający się o pożyczkę powinien prowadzić działalność gospodarczą, z 1 marca 2020 r. na 1 kwietnia 2020 r.

Wsparcie dla byłych zakładów pracy chronionej
W okresie walki z pandemią koronawirusa i zwiększoną zachorowalnością pracowników pracodawcy, którzy utracili status prowadzących zakład pracy chronionej, mają problemy z utrzymaniem wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych, a w konsekwencji muszą zwrócić do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych posiadane środki funduszu. Nowe przepisy czasowo (w okresie stanu epidemii i dwa miesiące po jego zakończeniu) zmniejszają wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych z 25 proc. do 18 proc. u tych pracodawców, którzy nadal posiadają zakłady funduszu rehabilitacji. W ten sposób pracodawcy zachowują środki z zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych i mogą je wydatkować m.in. na pomoc niepełnosprawnym pracownikom.

Emerytury czerwcowe
Umożliwiono wprowadzenie zasad ustalania wysokości emerytury w czerwcu 2020 r., w taki sam sposób, jak przy ustalaniu wysokości emerytury w maju 2020 r., jeżeli jest to korzystniejsze dla ubezpieczonego. Celem regulacji jest, by podstawa wymiaru emerytury ustalona na dzień 1 czerwca 2020 r. nie była niższa od tej ustalonej na dzień 31 maja tego samego roku.



Oferować pomoc i wytchnienie

Fundacja „Potrafię Pomóc” z Wrocławia jeszcze w kwietniu udostępniła bezpłatnie swoje Mieszkanie Opieki Wytchnieniowej białemu personelowi szpitala, który każdego dnia „na pierwszej linii frontu” walczy o nasze zdrowie.

Z powodu epidemii koronawirusa przyjmowanie osób z niepełnosprawnościami do tego mieszkania zostało zawieszona. W obecnej sytuacji pobyt w placówce mógłby stanowić dla nich zagrożenie. Fundacji udało się znaleźć sposób na to, by jednak mieszkanie, także w czasie pandemii, mogło pełnić swoją funkcję – oferować pomoc i wytchnienie tym, którzy tego najbardziej potrzebują.

W czasie epidemii nierzadko zdarza się, że personel szpitala pracuje po 24 godziny na dobę. W trzech pokojach, które fundacja ma do dyspozycji, zamieszkały pielęgniarki na co dzień zajmujące się pacjentami w Szpitalu im. J. Gromkowskiego we Wrocławiu (opiekuje się pacjentami zarażonymi koronawirusem). Dzięki temu mogły znaleźć prawdziwe wytchnienie po ciężkiej pracy w warunkach zagrażających życiu i martwić się o bezpieczeństwo swoich najbliższych.

Przedstawiciele Fundacji „Potrafię Pomóc” przekazali także 50 śpiworów i 50 poduszek – „jaśków” białemu personelowi tego szpitala. Śpiwory i „jaśki” pomogły tym, którzy walczą z koronawirusem choć trochę odpocząć, zregenerować siły i nabrać energii do dalszej pracy.

Pomoc udało się uzyskać dzięki współpracy i wsparciu wielu osób. Na apel odpowiedział prezydent Wrocławia Jacek Sutryk, przekazując „jaśki”. Śpiwory podarowali przedstawiciele sieci Decathlon Polska z Centrum Handlowego Korona we Wrocławiu.

W nawiązaniu kontaktu z Decathlonem pomógł natomiast Ryszard Kuczyński, lider grupy „Jak nie My, to kto?”. Tę niezwykłą grupę tworzą ludzie, którym stwardnienie rozsiane nie przeszkadza w poznawaniu świata i we wspólnym zdobywaniu górskich szczytów. Decathlon Polska jest sponsorem grupy.

Fundacja „Potrafię Pomóc” zajęła się natomiast koordynacją pomocy oraz dostarczeniem śpiworów i „jaśków” na teren szpitala.

Od 1 czerwca, po dwóch miesiącach goszczenia medyków, wrocławskie Mieszkanie Opieki Wytchnieniowej powróci do swojej roli – udzielania przez tydzień lub dwa, całodobowej, specjalistycznej opieki osobom z niepełnosprawnościami, by stali opiekunowie mieli szansę odpocząć. Taka jest idea tego projektu.

– Oczywiście przy ponownym otwarciu dostosujemy się do nowego reżimu sanitarnego: personelowi zapewniamy maseczki, przyłbice, rękawiczki czy środki do dezynfekcji. W mieszkaniu równocześnie przebywać mogą dwie osoby z niepełnosprawnościami, w osobnych pokojach. Własny pokój ma także ich tymczasowy opiekun – wyjaśnia Adam Komar, prezes Fundacji „Potrafię Pomóc”.

Mieszkanie jest dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, także leżących i karmionych dojelitowo. Z bezpłatnej pomocy mogą skorzystać mieszkańcy Wrocławia.

Mieszkanie znajduje się w budynku przy ulicy Horbaczewskiego. Rozpoczęła się rekrutacja.

Projekt „Opieka Wytchnieniowa w Gminie Wrocław” to zadanie publiczne powierzone i dofinansowane przez Gminę Wrocław

Info i fot. Potrafię Pomóc, oprac. IKA



Rusza 15. jubileuszowa edycja kampanii społecznej Lodołamacze 2020!

Fundacja Aktywizacji Zawodowej Osób Niepełnosprawnych FAZON, której założycielem jest Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych już od 15 lat przyznaje prestiżowe statuetki dla pracodawców wrażliwych społecznie – Lodołamacze.



W ciągu 14 lat trwania konkursu wzięło w nim udział ponad 5000 firm. Kapituły konkursu przyznały 1380 nagród oraz 166 wyróżnień. Na temat kampanii Lodołamacze powstało ponad 4500 publikacji w mediach ogólnopolskich, regionalnych i marketingowych.

Wysoko umieszczone klamki w drzwiach, brak wind, podjazdów, wszechobecne stopnie i schody – to nie jedyne przeszkody na jakie na co dzień napotyka osoby z niepełnosprawnością. Walka jaką muszą stoczyć by zdobyć pracę na poziomie swoich kwalifikacji bywa nierówna. Często wyzwaniem jest zdobycie jakiegokolwiek pracy. W końcu niepełnosprawność wymaga od pracodawców spojrzenia głębiej niż na powierzchowne dysfunkcje.

Kampania na rzecz zatrudniania osób z niepełnosprawnością propaguje ideę likwidacji barier przez przedsiębiorstwa, instytucje, osoby oraz wspiera aktywizację tych osób, celem pełnoprawnego ich funkcjonowania w codziennym życiu.



Wręczenie nagród w kategorii zatrudnienie chronione – 2019 r.



Dziennikarze bez barier – 2019 r.

Od 15 maja do 15 sierpnia można zgłaszać się do konkursu „Lodołamacze 2020” w następujących kategoriach:

1. Zatrudnienie Chronione
2. Otwarty Rynek Pracy
3. Rehabilitacja Społeczno-Zawodowa
4. Instytucja
5. Przyjazna Przestrzeń
6. Zdrowa Firma
7. Dziennikarz bez Barier
8. Lodołamacz Specjalny
9. SuperLodołamacz

Konkurs Lodołamacze 2020 odbywa się pod Honorowym Patronatem Małżonki Prezydenta RP Pani Agaty Kornhauser-Dudy.

Ogólnopolska Gala Lodołamacze 2020 odbędzie się 8 października na Zamku Królewskim w Warszawie.

Organizatorzy serdecznie zapraszają i zachęcają do zgłaszania się do konkursu.

Regulamin konkursu oraz formularze zgłoszeniowe są dostępne na stronie <http://www.lodolamacze.info.pl> w zakładce “Formularze Zgłoszeniowe”.

pr/

Laureaci wszystkich kategorii – 2019 r.



Istotą kampanii jest przełamywanie stereotypów i uprzedzeń związanych z zatrudnianiem osób z niepełnosprawnością, ich integracja oraz stworzenie im szansy na pełne uczestnictwo w życiu społecznym, zachęta do tworzenia nowych miejsc pracy dla tej grupy osób oraz podnoszenia standardu już istniejących stanowisk. Organizatorzy pragną, by idea konkursu zainteresowała również tych pracodawców, którzy z problematyką zatrudniania osób niepełnosprawnych jeszcze się nie zetknęli, by poprzez wymianę doświadczeń mogli się przekonać, że osoby te są pełnowartościowymi pracownikami zaangażowanymi w sprawę firmy.

Historia 15-lecia konkursu Lodołamacze obrazuje i wyznacza nowe kierunki rozwoju i nowy styl pracy – uwzględniający wrażliwość społeczną i otwartość na tych, którzy potrzebują pomocy. Jubileusz konkursu będzie okazją do docenienia wzajemnego wysiłku na rzecz upowszechniania idei odpowiedzialnego biznesu w Polsce.

Zdalne nauczanie wobec uczniów ze specjalnymi

Ilona Raczyńska fot. Mariola Pięta, freepik

W marcu, w związku z zagrożeniem koronawirusem, rząd podjął decyzję o zawieszeniu stacjonarnej działalności wszystkich placówek oświatowych w Polsce, również szkół specjalnych. Początkowo na dwa tygodnie, od 16 marca. Jak chyba w większości krajów europejskich przedłużano zawieszenie o kolejne tygodnie. Obowiązującym standardem edukacyjnym miała się stać nauka zdalna.

Przytacza się w liście przykłady dzieci, które nie odbyły ani jednej lekcji zdalnej, nie mając komputerów ani telefonów z dostępem do internetu, ich rodziny nie zostały poinformowane przez szkołę, że w takiej sytuacji przysługuje wypożyczenie sprzętu lub możliwe jest inne przekazywanie zadań. Są też dzieci, u których regresy są tak głębokie, że konieczna staje się interwencja farmakologiczna.

Rodzice czują się przytłoczeni nadmiarem zadań, raportowaniem, skanowaniem, przesyłaniem, wymaganiami czasami niedostosowanymi do indywidualnych potrzeb ich dzieci i realiów życia rodzin osób z niepełnosprawnościami.

Zbyt duża ilość przesyłanego materiału, tempo pracy jest nieadekwatne do ich możliwości, zważywszy, że odrabiają też zdalnie prace z zajęć terapeutycznych i rewalidacyjnych, co powoduje dodatkowe obciążenia, zamiast wspierać.

„Indywidualne Programy Edukacyjno-Terapeutyczne (IPET), opracowywane dla uczniów niepełnosprawnych w oparciu o orzeczenia z poradni psychologiczno-pedagogicznej, z dniem 16 marca „w większości przypadków uległy hibernacji, bowiem zapisy IPET-ów nie mogą być realizowane w zaistniałych warunkach izolacji” – czytamy w piśmie. Stąd też apel do ministra o zarządzenie w trybie pilnym obowiązkowej ewaluacji i modyfikacji zapisów tych programów, stosownie do aktualnych warunków nauczania, w izolacji.

Ewaluacja zapisów powinna się odbywać systematycznie, z jednoczesnym monitorowaniem efektów. Nawet przy powrocie do stacjonarnej nauki potrzebne będzie wieloaspektowe przygotowanie, szerokie wsparcie dla uczniów i ich opiekunów.

Okres pandemii pozbawił uczniów prawa do rzetelnej edukacji. Inicjatywa „Chcemy całego życia!” apeluje o możliwość dodatkowego wydłużenia etapu edukacyjnego na kolejny rok szkolny na wniosek rodziców bądź opiekunów uczniów z niepełnosprawnościami.

To pozwoli im uniknąć długotrwałego regresu, nadrobić zaległości, wyrównać tempo rozwoju. List zamieszczono na facebooku, w ciągu kilku dni uzyskał kilkaset udostępnień

i kilkadziesiąt komentarzy, pokazujących wiele aspektów problemu. Przytaczamy skróty najbardziej reprezentatywnych.

Odbudowa misternej konstrukcji codzienności

Jako pierwsza głos zabrała mama chłopca ze spectrum autyzmu:

– Popieram! Dla przykładu dla dzieci ze spectrum autyzmu i ich rodziców ten czas to budowanie od nowa misternej konstrukcji codzienności, która runęła w kilka dni – dla dzieci bez przyczyny, bo COVID-19 jest dla nich pojęciem abstrakcyjnym. I tylko groźnym, zamykającym. Więc rozamykały się w swoich światach, a rodzice rozpoczęli misterną drogę powrotu, by wybudować nowy bezpieczny świat. Mimo starań i chęci rozwojowy i edukacyjny regres już niestety jest widoczny. Ale najważniejsze, by nie opanował psychiki dziecka. Powrót do normalności też nie może odbyć się na rozkaz!

Kolejni rodzice też informowali o regresie widocznym u ich dzieci:

– To prawda, zdalne nauczanie to nienauczanie. Syn z autyzmem – autoagresja, krzyki, wrzaski. A nauczyciel wymaga, bo musi się rozliczyć. Ale pytam z czego? Z tego, że ja za dziecko odrobię zadanie, bo dziecko sobie nie radzi?

Pani Bożena: – Ja też się pod tym wszystkim podpisuję. Syn 16 lat, autyzm, uczęszcza do technikum informatycznego, gdzie zdalne nauczanie polega tylko na podaniu strony, określeniu które zadania i terminu kiedy odebrać. Totalna porażka – niestety w ogóle sobie z tym nie radzimy, syn wpada w złość, bo jest ogrom materiału, a ja nie jestem w stanie mu pomóc w lekcjach, też nikogo nie interesuje czy ma dostęp do internetu, a mieszkamy w takim miejscu że raz jest raz nie ma. Rozmawiałam z wychowawczynią i zgłosiłam problem, oczywiście ona to rozumie, ale za nieodesłane zadania sypią minusy i zostajemy sami, znikąd pomocy, zrozumienia...

– Nie jesteśmy dla Waszych raportów! To nie działa! Edukacja zdalna dzieciaków z poważnymi dysfunkcjami wymaga dostosowania – prawdziwego, życiowego, z uwzględnieniem zasobów rodziny – jej możliwości – pisze

potrzebami edukacyjnymi



kolejna. Oceniania za co? Za przepracowaną podstawę programową, czy sprawne wysłanie skanów i plików? Czy jedno i drugie? Ale też dodaje: Czapki z głów dla nauczycieli, którzy swoją kreatywnością łatają dziury systemowe, znajdują rozwiązania i jeszcze troszczą się o dobrostan całej rodziny.

Zawiódł system, nauczyciele naszych dzieci nas nie zostawili

„Zawiódł system, nauczyciele naszych dzieci nas nie zostawili bez pomocy” pisze pani Magda.

Inna mama dodaje: „Mam wrażenie, że ludzie stanowiący prawo, piszący ustawy są całkiem oderwani od rzeczywistości. Tej, w której najsłabsi zostają pozostawieni sami sobie. Nauczyciele sami często łatają te wielkie dziury systemowe. Chwała tym, którzy upominają się o tych, którzy sami często nie mogą się o siebie upomnieć. Wielkie brawa za Waszą walkę.”

„Po raz kolejny system edukacji nakazuje dostosować / dopasować / dobrać dzieciom do nie-go (...). On nie jest elastyczny, nie dopasowuje się do dzieci, rodziców, ich rzeczywistych możliwości.”

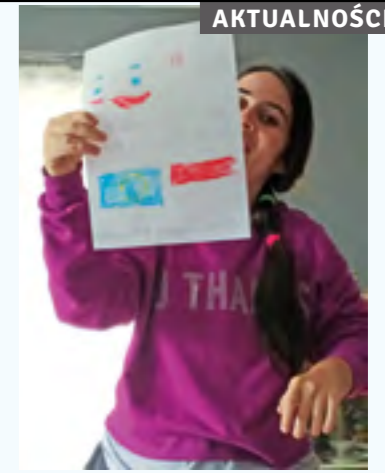
Pani Ewa z Zabrza, mając na uwadze tamtejszą Szkołę Specjalną nr 40 pisze:

„W pełni mogę się pod tym podpisać! Jednak tym razem – i jestem z tego powodu bardzo szczęśliwa – nie mogę się doczepić jeżeli chodzi o zdalną naukę, nasza szkoła stanęła na wysokości zadania, zrobili nowy specjalny plan lekcji, według którego są przesyłane lekcje, gdyby poszli starym planem mielibyśmy 8 przedmiotów dziennie, do tego mam stały kontakt z wychowawcą i nauczycielami.

Z dumą mogę powiedzieć, że nasza szkoła nie myśli o własnej wygodzie a myśli o uczniach. Serduchem jestem z tymi co, niestety, nie mają tyle szczęścia co my. Jeden z kolejnych wpisów: „Zdalne lekcje. Niestety tylko z nazwy. Nikt się nie zastanawiał co się dzieje po drugiej stronie ekranu. Jak w tej trudnej sytuacji mają odnaleźć się dzieci z niepełnosprawnościami. (...) Wysłane zadania do ucznia i czekanie na odpowiedź to nie jest zdalne nauczanie. Rozumiem, że trzeba się z tego wywiązać, ale gdzie w tym wszystkim jest DZIECKO? DZIECKO z niepełnosprawnością, często niemówiące, zamknięte w domu z rodzicem bez możliwości uczestniczenia w zajęciach, terapiach, dzięki którym mogło funkcjonować. Ma to wszystko zabrane. Nie wyobrażam sobie, żeby dzieci, które potrzebują więcej czasu, aby przyswoić wiedzę w miarę swoich możliwości, nie mogły powtórzyć tego roku.

I nauczyciele...

Pani Alina: – Jako nauczyciel w szkole specjalnej popieram wszystkie postulaty, zgadzam się z tym, że w wielu domach odgrywają się życiowe tragedie, ale wierzę drodzy rodzice, my nauczyciele robimy wszystko, żeby być z Waszymi dziećmi na co dzień, cierpimy z powodu oddalenia... Dodaje jednak, że pismo napisane w takiej formie może pograżać nauczycieli. Kilka nauczycielek i terapeutek ma takie same refleksje, że z powodu wadliwego systemu cierpią dzieci przede wszystkim, ich rodzice i co ambitniejsi nauczyciele. Nie wszyscy nauczyciele stanęli na wysokości zadania. Ważne, żeby nie generalizować, nie wrzucać wszystkich do jednego worka



Inna nauczycielka: – Prowadzę zdalne lekcje w ostatniej klasie SPP. Chłopak w czerwcu powinien skończyć edukację. Napisał na grupie Whatsapp „Chcę zostać w szkole”. Proszę mi wierzyć nie umiałam opanować łez. Wśród nauczycieli też panuje taki pogląd, że dzieci i młodzież z niepełnosprawnością intelektualną, jeśli tylko rodzice sobie tego życzą, powinna powtórzyć ten rok.

– Skończy się tym, że nie wywalczycie nic, a winą za wszystko obarczy się nas, nauczycieli... Powinniśmy razem o to powalczyć... Szkoda, że do konsultacji przy pisaniu pisma nie zaangażowaliście nas, nauczycieli... Wielu z nas jest z Waszymi dziećmi całymi dniami pracując różnymi metodami, wspierając, pocieszając. Proszę nie odbierać tego apelu do Was negatywnie. Są nauczyciele, którzy autentycznie pracują, dostosowując wszystko do indywidualnych potrzeb Waszych dzieci, ale Ministerstwo stwierdziło, że faktycznie nie pracujemy i zabrano nam dodatki za warunki pracy. GŁOŚNO KRZYKNĘ ŻE NIE CHODZI O PIENIĄDZE.... Żeby nikt nie posądził nas o pazerność... Zdyskredytowano nas, nasze starania, naszą pracę.

– Zgadza się, zabrano nam dodatki, a paradoksalnie mamy więcej pracy, teraz pomaga mi nawet rodzina w nagrywaniu i montowaniu filmików, które przesyłam uczniom i rodzicom – powiedziała NS nauczycielka dzieci ze spectrum autyzmu. – Ja wiem, który z moich uczniów ma problemy ze słuchem, z koncentracją, z napięciem mięśniowym i męczą się, jak pisze, dla każdego mam inne metody, a teraz osobno dla każdego przygotowuję materiały, zadania, inne metody muszę opracować dla każdego rodzica, praca się zwiela lokrotnie.

Ja bym powiedziała, że jest tu duża wina podstawy programowej, takiej samej dla wszystkich.

Takiej samej dla autystów, którzy często mają mnóstwo problemów z logicznym rozumieniem tekstu, poleceń, a na ich barki zrzuca się to samo, co dla zdrowych dzieci.

Zachowano oryginalną pisownię wpisów i brzmienie wypowiedzi.

Nie możemy narażać dzieci...

Iwona Kucharska, fot. Ryszard Rzebko / archiwum NS, Katarzyna Szulc-Klembukowska

Minął kolejny miesiąc, w którym z powodu pandemii nie mogły się odbywać żadne imprezy masowe, zgromadzenia i przeróżne eventy. Jak sobie z obostrzeniami sanitarno-epidemiologicznymi radzą organizatorzy wszelkich wydarzeń dla i w imieniu osób z niepełnosprawnościami?

Cecylia Chrząścik, prezes krakowskiego Stowarzyszenia Pomocy Niepełnosprawnym „Bądźcie z nami” w rozmowie telefonicznej z żalem skonstatowała: – Przede wszystkim nie było wystawy i aukcji prac plastycznych podopiecznych z niepełnosprawnościami, zaplanowanej w hotelu NOVOTEL City West na 27 lutego, do której wszystkie prace już były zgromadzone. Byłaby to już 23. aukcja. Nie odbyło się też 27. widowisko artystyczne „Bądźcie z nami”, ze znakomitymi spektaklami w wykonaniu uczniów ze



Widowisko teatralne w Bagaateli 2019 r.

Festyn w Korzkwi 2019 r.

specjalnymi potrzebami, które corocznie w maju gościło na scenie Teatru Bagaatela w Krakowie. Nie odbyły się wreszcie wycieczki integracyjne i nie ma też 42. festynu w Korzkwi, który był świętem radości dla prawie tysiąca uczestników. Wszystkie imprezy przełożone zostały na następny rok. Nie możemy narażać dzieci...

Jedynie udało się nam zorganizować i przeprowadzić w styczniu tego roku bal integracyjny, który odbył się w szkole w Korzkwi.

Ciągle myślę o naszych podopiecznych. Bardzo mi ich żal, bo przecież z pewnością nastąpi u nich zauważalny regres. Najbardziej żal mi ich rodziców. Jak oni dają sobie radę... Jak wchodziłam do Środowiskowego Domu Samopomocy przy Piekarskiej, to widziałam zawsze i słyszałam, jak dzieci wyliczały: to jeszcze trzy, to jeszcze dwa miesiące i będzie teatr! Do festynu w Korzkwi na wiele miesięcy przed imprezą rozpoczynały odliczanie. One wszystko wiedziały! Ale to chyba nic dziwnego, przecież to już 28 lat jak Stowarzyszenie działa...

Wszystkie stałe imprezy Stowarzyszenia są cyklicznie przypomniane przez organizatorów. – Na stronie internetowej dałam zdjęcia z ubiegłego roku – kontynuuje prezes C. Chrząścik. – Pozwoliłam sobie zamieścić kilka, by znów być razem. Ich autorem – jak zawsze – jest Pan Piotr Kubic, który częścią serca zgubił wśród nas – dziękujemy.

Wracam do wspomnień, przeglądam te zdjęcia, które budzą wzruszenia. Pamiętamy, że byłyby 70. urodziny Zbyszka Wodeckiego, naszego Przyjaciela. Pamiętamy specjalnie dla nas grane koncerty, niezwykle ciepły uśmiech, poczucie humoru... Ciężko o nim pisać w czasie przeszłym...

Wierzę Zbyszku, że tak, jak powiedziałeś „też chcesz pójść do nieba” i jesteś wśród aniołów, tak jak byłeś jednym z nich wśród nas. Dziękujemy i zawsze o Tobie z wdzięcznością pamiętać i słuchać będziemy.

Módlmy się za artystów, bo oni uczą nas czym jest piękno – zaapelowała na zakończenie Cecylia Chrząścik.



Festyn w Korzkwi 2019 r.



Festyn w Korzkwi 2019 r.



Prace wybrane na aukcję 2020



21 maja Światowy Dzień Wiedzy o Dostępności

Internet pozwala na szybki i bezpośredni dostęp do informacji w o wiele większym stopniu niż wcześniej. Także administracja publiczna coraz częściej umożliwia załatwienie spraw online, co okazuje się szczególnie istotne w czasie epidemii koronawirusa. Dlatego twórcy stron internetowych powinni dbać o to, by były one dostępne w równym stopniu dla wszystkich użytkowników, w tym niewidomych i słabowidzących, głuchych i niedosłyszących.

Przypomina o tym Światowy Dzień Wiedzy o Dostępności (GAAD), który przypada w tym roku 21 maja 2020 r. Dzień ten pomaga uświadomić projektantom, webmasterom i programistom stron internetowych i aplikacji mobilnych, że potrzeby użytkowników z niepełnosprawnościami należy brać pod uwagę przy ich tworzeniu. W ten sposób niweluje się bariery w dostępie do informacji.

Dostępność w MF

W Ministerstwie Finansów dokładamy wszelkich starań, aby wszelkie publikowane przez nas treści na stronach internetowych i w mediach społecznościowych były dostępne cyfrowo – a co za tym idzie docierały do jak najszerszej grupy odbiorców. Projektując nasze usługi od początku konsultujemy je z ekspertami od dostępności. Następnie są one testowane przez różne grupy użytkowników (m.in. przez osoby niewidome, głuche i słabowidzące) i finalnie audytowane pod kątem spełnienia kryteriów dostępności cyfrowej. Stosujemy również zasady prostego języka, które są ważnym elementem dostępności, tak aby nasi odbiorcy łatwiej rozumieli informacje, które im przekazujemy.

Cyfrowe bariery dla osób niepełnosprawnych

W Polsce liczbę osób z niepełnosprawnością szacuje się na około 4,7 mln. Z powodu różnych ograniczeń nie zawsze mogą one w pełni (a czasem nie mogą w ogóle) skorzystać z oferowanych przez administrację usług.

Do najczęstszych ograniczeń zalicza się:

- nieoprawnie sformułowaną strukturę nagłówkową,
- nieodpowiednio dobrany kontrast,
- brak napisów przy filmach czy animacjach,
- publikację dokumentów w postaci obrazka,
- brak możliwości korzystania z serwisu za pomocą klawiatury
- skomplikowany język.

Standard WCAG

Web Content Accessibility Guidelines (WCAG), czyli wytyczne dotyczące dostępności treści internetowych, to zestaw rekomendacji i zaleceń, jakie powinniśmy stosować przy tworzeniu i rozwoju stron internetowych i aplikacji mobilnych. Wytyczne te zostały opracowane przez grupę Web Accessibility Initiative (WAI), która działa przy organizacji World Wide Web Consortium (W3C).

Ich wdrożenie przynosi wiele korzyści dla osób z różnymi niepełnosprawnościami. Sprawia, że opublikowane na stronie www treści są bardziej dostępne dla osób niewidomych i słabowidzących, głuchych i niedosłyszących. Będą również bardziej użyteczne dla pozostałych grup użytkowników, ponieważ dzięki lepszej indeksacji łatwiej do nich dotrzeć przez wyszukiwarki internetowe.

Ustawa

W Polsce 23 maja 2019 r. weszła w życie ustawa z dnia 4 kwietnia 2019 roku o dostępności cyfrowej stron internetowych i aplikacji mobilnych podmiotów publicznych. (Dz. U. z 2019r. poz. 848). Ustawa wymaga zgodności stron internetowych i aplikacji mobilnych z wytycznymi WCAG 2.1. (minimum AA).

Dołącz do obchodów!

W Światowym Dniu Wiedzy o Dostępności Ministerstwo Finansów zachęca wszystkich, aby w praktyczny sposób włączyli się w jego obchody. Można to zrobić np. przez publikację na stronie internetowej i mediach społecznościowych:

1. artykułu napisanego prostym językiem,
2. zdjęcia z tekstem alternatywnym opowiadającego, co ono przedstawia,
3. skorzystania z komputera używając jedynie samej klawiatury, bez myszy,
4. obejrzenia filmu z audiodeskrepcją bez patrzenia w monitor / telewizor.

Info: **Ministerstwo Finansów**

Pożyczka płynnościowa dla organizacji

Podmioty ekonomii społecznej (PES) mogą ubiegać się o nową, preferencyjną pożyczkę na finansowanie bieżącej działalności. Na wsparcie mogą liczyć m.in. spółdzielnie socjalne, centra integracji społecznej i organizacje pozarządowe dotknięte gospodarczymi skutkami pandemii COVID-19. Rozwiązanie jest już dostępne u pośredników finansowych współpracujących z BGK.

Pożyczka płynnościowa w wysokości do 100 tys. zł będzie mogła sfinansować m.in. wynagrodzenia pracowników, opłaty za czynsz, koszt zakupu niezbędnego wyposażenia, czy zaległe zobowiązania wobec kontrahentów. Rozwiązanie wypracowały Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej oraz Bank Gospodarstwa Krajowego. Pożyczek będą udzielać pośrednicy finansowi wybrani przez BGK. Ich lista jest dostępna na stronie bgk.pl

Organizacje prowadzące działalność gospodarczą nie nastawioną na zysk będą mogły otrzymać wsparcie na przykład na wynagrodzenia czy podtrzymanie produkcji. W spółdzielniach socjalnych, centrach integracji społecznej i warsztatach terapii zajęciowej pracują ludzie z pasją. Podtrzymanie funkcjonowania tych podmiotów w czasie pandemii jest naszym obowiązkiem. W ten sposób inwestujemy w przyszłość. A środki na ten cel wygospodarowaliśmy ze zwrotów z pożyczek udzielanych w Programie Kapitał Ludzki, realizowanym w latach 2007-2013. Dziś włączamy je do Funduszu Antywirusowego – mówi Małgorzata Jarosińska-Jedynak, minister funduszy i polityki regionalnej.

Kto może skorzystać ze wsparcia?

Z pożyczki płynnościowej będą mogły skorzystać podmioty ekonomii społecznej (PES). To organizacje, które prowadzą działalność gospodarczą, a wypracowane zyski przeznaczają na realizację celów statutowych. Najczęściej jest to praca na rzecz osób wykluczonych, bezrobotnych, z niepełnosprawnościami. PES bardzo często angażują się w rozwiązywanie problemów społeczności lokalnych. – Misją Banku Gospodarstwa Krajowego jest wspieranie rozwoju społeczno-gospodarczego Polski. Realizując to zadanie, wspieramy także podmioty ekonomii społecznej. Są to podmioty gospodarcze, które niosą pomoc potrzebującym i wykluczonym i – jak każda inna firma – zatrudniają pracowników. Pożyczka płynnościowa dla PES to nowe rozwiązanie, które w obecnej trudnej sytuacji pomoże m.in. utrzymać miejsca pracy – mówi Paweł Choraży, dyrektor zarządzający pionem funduszy europejskich w BGK.

pozarządowych już dostępna

Rozwiązanie jest kierowane do: przedsiębiorstw społecznych, w tym spółdzielni socjalnych, podmiotów reintegracyjnych, realizujących usługi reintegracji społecznej i zawodowej osób zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym, organizacji pozarządowych, organizacji stworzonych przez kościoły i związki wyznaniowe, spółek non-profit lub spółdzielni pracy, inwalidów i niewidomych.

Warunkiem skorzystania ze wsparcia jest prowadzenie działalności przez minimum 12 miesięcy i posiadanie przynajmniej jednego zamkniętego roku obrotowego. Organizacja powinna także spełniać kryterium mikro-, małego lub średniego przedsiębiorcy.

Preferencyjna pożyczka – na jakich warunkach?

Pożyczka płynnościowa dla PES uwzględni specyfikę podmiotów, do których jest kierowana. Pożyczkobiorca może liczyć na preferencyjne oprocentowanie 0,1 proc. w skali roku oraz 12-miesięczną karencję w spłacie rat kapitałowych. Dodatkowo w sytuacji, gdy PES prowadzi sezonową działalność gospodarczą, spłata może nastąpić w ratach kwartalnych, a nie miesięcznych – zaznacza Paweł Choraży.

Szczegółowe parametry pożyczki płynnościowej

- maksymalna wartość pożyczki to 25 proc. wartości rocznego obrotu, ale nie więcej niż 100 tys. zł;
- oprocentowanie 0,1 proc. w skali roku;
- okres spłaty do 48 miesięcy;
- karencja w spłacie do 12 miesięcy (w tym czasie pożyczkobiorca spłaca wyłącznie odsetki, w okresach miesięcznych lub kwartalnych);
- w uzasadnionych przypadkach spłata pożyczki może nastąpić w ratach kwartalnych (np. w sytuacji prowadzenia sezonowej działalności gospodarczej);
- łatwe zabezpieczenie – np. weksel in blanco;
- brak prowizji i opłat;
- przeznaczenie: cele płynnościowe, finansowanie bieżącej działalności.

Atrakcyjne warunki obowiązują dla pożyczek udzielanych do końca 2020 roku. Potem PES będą mogły nadal ubiegać się o preferencyjne wsparcie, ale niektóre parametry pożyczek ulegną zmianie. Skróci się maksymalny okres spłaty (do 36 miesięcy) i karencja w spłacie kapitału pożyczki (do 6 miesięcy). Zmieni się także sposób określania oprocentowania pożyczki.

Jak i gdzie złożyć wniosek?

Pożyczek na terenie całego kraju udzielają pośrednicy finansowi, współpracujący z BGK. Ich listę można znaleźć na stronie bgk.pl

Info: **MFIPR**

Rzeczy są dla ludzi – nowy konkurs w programie Dostępność plus

Poprawa jakości i zapewnienie niezależności życia osób ze szczególnymi potrzebami to cele konkursu „Rzeczy są dla ludzi”. To kolejne działanie na rzecz osób ze szczególnymi potrzebami organizowane w ramach rządowego programu Dostępność plus, który jest koordynowany przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej. Budżet konkursu to 40 milionów złotych.

Działania na rzecz osób ze szczególnymi potrzebami to jeden z priorytetów rządu. Realizując program Dostępność plus, odpowiadamy na wiele wyzwań, począwszy od zwiększenia dostępności architektonicznej przez dostępność komunikacyjną, organizacyjną, cyfrową aż po zapewnianie dostępności konkretnych usług. Dostępność nie jest tylko hasłem. To usuwanie kolejnych barier, konkretne rozwiązania, z których korzystają konkretni ludzie: mieszkańcy miast, nasi współpracownicy, znajomi z uczelni, nasi sąsiedzi i członkowie rodzin – mówi minister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak.

Jeden cel, wiele narzędzi

Konkurs „Rzeczy są dla ludzi” to jedno z wielu działań w ramach rządowego programu Dostępność plus. Jest pierwszym i kompleksowym ujęciem tematyki dostępności w Polsce. Jego celem jest zapewnienie swobodnego dostępu do dóbr, usług oraz możliwości udziału w życiu społecznym i publicznym osobom o szczególnych potrzebach. W ramach programu są podejmowane i finansowane działania w ośmiu obszarach tematycznych: architektura, transport, edukacja, służba zdrowia, cyfryzacja, usługi, konkurencyjność i koordynacja. Wartość inwestycji na realizację programu w latach 2018-2025 wynosi około 23 miliardy złotych. Źródłami finansowania rządowego programu są Fundusze Europejskie, Fundusze Norweskie i Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG) oraz środki z budżetu państwa, środki jednostek samorządu terytorialnego i środki Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Nowy konkurs, ogłoszony przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, jest skierowany do jednostek naukowych, firm, konsorcjów przedsiębiorstw lub konsorcjów naukowo-przemysłowych. Będą one mogły zgłaszać nowatorskie projekty odpowiadające na potrzeby zdefiniowane w zakresie tematycznym konkursu obejmującym 23 różne tematy dotyczące technologii, narzędzi i rozwiązań dla osób z niepełnosprawnościami lub seniorów. Konkurs „Rzeczy są dla ludzi” został ogłoszony po raz pierwszy. Jednak nie jest to

jedyne działanie na rzecz osób z niepełnosprawnościami. W 2019 roku NCBR przeprowadził trzy konkursy finansowane z Funduszy Europejskich: „Szybka Ścieżka” dla projektów realizujących program Dostępność plus oraz konkursy „Projektowanie uniwersalne” i „Uczelnia dostępna”, w którym nabór do II edycji trwa do 8 czerwca.

Po prostu dla ludzi

Zasady konkursu „Rzeczy są dla ludzi” dają naukowcom i przedsiębiorcom dużą elastyczność w planowaniu przedmiotu i zakresu prac czy miejsca realizacji projektu i doborze partnerów. Zgłaszane projekty mogą dotyczyć między innymi:

- narzędzi i rozwiązań ICT, na przykład przyjaznych dla osób ze szczególnymi potrzebami interfejsów urządzeń codziennego użytku,
- technologii zapewniających pełny dostęp do dóbr kultury w czasie rzeczywistym,
- rozwiązań wspomagających osoby z niepełnosprawnością intelektualną w samodzielnym poruszaniu się w przestrzeni publicznej,
- projektowania i ergonomii mebli, w tym mebli sensorycznych,
- rozwiązań wspierających kształcenie studentów, w tym studentów uczelni artystycznych,
- technologii wspomagających samodzielność funkcjonowania osób starszych, w szczególności w miejscu ich zamieszkania,
- opracowania, między innymi na podstawie zasad projektowania uniwersalnego, standardów dostępności dla przestrzeni publicznej, środków transportu oraz usług powszechnych.

Minimalna wartość projektu, czyli kosztów kwalifikowanych, to 200 tysięcy złotych, a maksymalna – 3 miliony złotych. Dofinansowanie można uzyskać zarówno na realizację badań przemysłowych i wymaganych w projekcie prac rozwojowych, jak i na realizację prac przedwdrożeńowych. Szczegółowe informacje o konkursie są dostępne na stronie Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

Info: **MFIPR**

Walka z dyskryminacją to realna zmiana rzeczywistości

5 maja obchodzimy Europejski Dzień Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych. W Polsce to również Dzień Godności Osoby z Niepełnosprawnością Intelektualną. To wyjątkowa okazja, aby pokazać, że każdy z nas ma równe prawa do aktywnego udziału w życiu społecznym, rodzinnym oraz zawodowym.

Barriers i ograniczenia, które utrudniają osobom z różnego rodzaju niepełnosprawnościami swobodne funkcjonowanie, nie są wynikiem niepełnosprawności, lecz wyzwaniem do ciągłej zmiany otaczającej nas rzeczywistości.

Czym jest dyskryminacja ze względu na niepełnosprawność?

Dyskryminacja ze względu na niepełnosprawność ma miejsce, kiedy osoba, z powodu swojej niepełnosprawności, traktowana jest gorzej niż inna osoba w podobnej sytuacji. Wtedy mamy do czynienia z dyskryminacją bezpośrednią. Natomiast dyskryminacją pośrednią to sytuacja, gdy pozornie neutralny przepis, kryterium lub praktyka stawiają w szczególności niekorzystnej sytuacji osoby niepełnosprawne w porównaniu z innymi osobami.

Ponadto jako dyskryminację uważa się wszelkie niepożądane zachowania związane z niepełnosprawnością, których celem lub skutkiem jest naruszenie godności osoby i stworzenie onieśmiałającej, wrogiej, poniżającej, upokarzającej lub uwłaczającej atmosfery. W Polsce żyje ponad 4 mln osób niepełnosprawnych. Ok. 100 tys. spośród nich to osoby z niepełnosprawnością intelektualną.

Jak podejmowana jest walka z dyskryminacją?

Biuro Pełnomocnika Rządu ds. osób Niepełnosprawnych jest komórką organizacyjną Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Dzięki wielu działaniom podejmowanym przez Biuro niesiona jest realna pomoc osobom poszkodowanym ze względu na swoją niepełnosprawność. – Najczęstszą prośbą jest pomoc w zwalczaniu codziennych trudności, na które natrafiają osoby niepełnosprawne, a także wsparcie w bezpośredniej interwencji w jakimś urzędzie lub instytucji – mówi Pełnomocnik Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych i wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Paweł Wdówik.

Oto przykładowe, bezpośrednio zwalczające dyskryminację ze względu na niepełnosprawność interwencje, które na co dzień podejmowane są przez Biuro:

- na prośbę Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych Ministerstwo Infrastruktury zmieniło przepisy w zakresie elektronicznego potwierdzania odbioru przesyłek – z dostosowaniem dla osób niewidomych i słabowidzących,
- dzięki interwencji Urząd Transportu Kolejowego zdecydował się na remont wind dla osób niepełnosprawnych na peronach osobowych stacji Warszawa Aleje Jerozolimskie,
- na wniosek Biura wyznaczono dodatkowe miejsca parkingowe pod Urzędem Miasta w Gdańsku.

– Działania dotyczą w głównej mierze osób indywidualnych – dzięki interwencji Biura osobie z dwójką dzieci niepełnosprawnych anulowano dodatkową opłatę za parking, osoba niepełnosprawna z 4-kończynowym paralizem miała doręczony do miejsca zamieszkania dowód osobisty i została przeproszona za zajęcie – wymienia minister Wdówik.

Wsparcie w czasie epidemii koronawirusa
Dwa miesiące walki z chorobą COVID-19 to również realna pomoc osobom niepełnosprawnym. W tarczy antykryzysowej zostało zawartych wiele udogodnień i narzędzi mających wspierać osoby niepełnosprawne w codziennym funkcjonowaniu tak, aby pozostawały one nadal aktywne i niepozbowione szans na kontynuację swojego rozwoju.

Jedną z najważniejszych kwestii, która zasługuje na uwagę, to doprowadzenie (po wielu latach) do zwiększenia kwoty bazowej dofinansowania do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych. Ponadto w związku z zawieszeniem działalności placówek dziennego pobytu wprowadzono zasilki opiekuńcze dla rodziców dzieci do 18. roku życia oraz dla opiekunów dorosłych osób z niepełnosprawnością. Z kolei PFRON, dzięki wdrożeniu nowemu programowi, wypłaca środki w ramach świadczenia dla osób, które w czasie epidemii nie mogą korzystać z codziennej rehabilitacji, ze względu na zamknięcie ośrodków, w których osoby te korzystały z prowadzonych zajęć. Powyższe narzędzia to tylko niektóre przykłady tego, jak osoby niepełnosprawne są otaczane realnym wsparciem. W dniu walki z ich dyskryminacją warto podkreślać nie tylko to, że jest im oferowana realna pomoc, ale również to, że są po prostu częścią naszego społeczeństwa.

A jak podkreśla minister Paweł Wdówik, „społeczeństwo to wspólnota, która kształtuje się i rozwija dzięki unikalnym cechom każdej jednostki”.

Info: niepelnosprawni.gov.pl

Zyczenia Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

5 maja obchodzimy Dzień Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych. W Polsce żyje ponad 3 miliony osób z niepełnosprawnościami. Jednym z priorytetów naszego resortu jest ich ochrona jako pełnoprawnych członków naszej wspólnoty.

Uruchamiamy również programy, które stanowią realne wsparcie osób niepełnosprawnych w codziennym życiu. Dbamy, by wszystkie prawa przysługujące osobom niepełnosprawnym były respektowane. Walczymy z przejawami wszelkiej dyskryminacji. Każdemu, bez względu na wiek czy stan zdrowia należy się szacunek i poszanowanie godności. To fundamentalne wartości.

Pamiętamy o nich każdego dnia. Przypominamy o tym również dziś, kiedy obchodzimy w Polsce Dzień Godności Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną.

Wszystkim Państwu życzę, abyście nie ustawiali w dążeniu do swoich celów, realizowali swoje pasje i spełniali marzenia.

Marlena Małaż minister rodziny, pracy i polityki społecznej
Info: MRPIPS



Wiceminister Wdówik: od 25 maja placówki dziennego pobytu będą mogły być otwarte

Od 25 maja działalność będą mogły wznowić placówki wsparcia dziennego, domy i kluby seniora, domy pomocy, środowiskowe domy samopomocy i warsztaty terapii zajęciowej – poinformował PAP w środę wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Paweł Wdówik.

– Powoli wracamy do nowej normalności w dobie epidemii koronawirusa. Przed nami kolejny etap – umożliwienie otwarcia placówek dziennego pobytu – powiedział wiceminister Wdówik. Poinformował, że od 25 maja działalność będą mogły wznowić placówki wsparcia dziennego, domy i kluby seniora, domy pomocy, środowiskowe domy samopomocy i kluby samopomocy dla osób z zaburzeniami psychicznymi, a także warsztaty terapii zajęciowej i podmioty zatrudnienia socjalnego.

– Tak jak w przypadku otwarcia instytucji opieki nad najmłodszymi dziećmi – umożliwiamy otwarcie placówek, a nie nakazujemy. Różne placówki mogą potrzebować mniej lub więcej czasu na przygotowanie się do wznowienia działalności i spełnienia wszystkich rekomendacji – zaznaczył.

Powiedział, że nie ma jednak wątpliwości, że ich otwarcie jest niezwykle potrzebne dla możliwie normalnego funkcjonowania osób z niepełnosprawnościami, osób starszych, mniej samodzielnych. Wskazał, że ostateczna decyzja o otwarciu placówki zależy będzie od sytuacji epidemiologicznej i będzie podejmowana przez wojewodów.

– Wraz z Ministerstwem Zdrowia i Głównym Inspektorem Sanitarnym przygotowaliśmy rekomendacje dla placówek dziennego pobytu – zarówno ogólne, jak i skierowane do konkretnych typów placówek z uwzględnieniem specyfiki ich działania. To bardzo ważne, by były stosowane – chodzi

o zdrowie i życie zarówno podopiecznych, jak i pracowników – powiedział Wdówik.

Zgodnie z rekomendacjami, wszyscy pracownicy powinni mieć zapewnione środki ochrony indywidualnej. Rekomenduje się przede wszystkim osłonę ust i nosa, a także rękawiczki jednorazowe, albo preparaty do dezynfekcji rąk oraz nienasiąkliwe fartuchy z długim rękawem, wiązane z tyłu (w ilości wystarczającej do użycia w razie potrzeby np. przy czynnościach pielęgnacyjnych). W rekomendacjach wskazano m.in., że telefony komórkowe nie powinny być pozostawiane na powierzchniach ogólnodostępnych, należy je w miarę możliwości dezynfekować. Regularnie dezynfekować należy też powierzchnie użytkowe i wyposażenie wykorzystywane do zajęć (m.in. klamki, poręcze, blaty, klawiatury, włączniki światła). Toalety powinny być dezynfekowane na bieżąco, przynajmniej cztery razy dziennie. Pomieszczenia powinny być regularnie wietrzone.

Do placówek mogą przychodzić jedynie osoby zdrowe, bez objawów choroby zakaźnej. (PAP)

Olga Zakolska, fot. freepik.com

Bezpieczny powrót do pracy – zalecenia Państwowej Inspekcji Pracy

Pandemia wirusa SARS-CoV-2 spowodowała, że w Polsce, ale także w wielu państwach europejskich i świata, wprowadzono szereg ograniczeń, w tym ograniczeń dotyczących miejsc pracy. Ostatnie decyzje rządu znoszą niektóre z nich.

W związku z tym Główny Inspektor Pracy zwrócił się do pracodawców, przedsiębiorców i osób organizujących pracę innym osobom o zachowanie ostrożności i przestrzeganie pewnych zasad.

Powrót do pracy nie zwalnia z zachowania środków bezpieczeństwa. Podobnie jak w normalnych warunkach pracy, także w czasie obowiązywania ograniczeń zapobiegających rozprzestrzenianiu się koronawirusa identyfikacja zagrożeń fizycznych, biologicznych, chemicznych, a także psychosocjalnych oraz prawidłowo przeprowadzona ocena ryzyka przy udziale pracowników lub ich przedstawicieli w środowisku pracy to punkt wyjściowy w zarządzaniu bezpieczeństwem i higieną pracy.

Kolejnym krokiem powinno być stworzenie planu działań w taki sposób, aby zapobiegać możliwości rozprzestrzeniania się koronawirusa. Może to być np. zmiana organizacji pracy (praca zdalna lub wideokonferencje), a jeżeli nie jest to możliwe to zapewnienie pracownikom odpowiednich zabezpieczeń, np. środki ochrony zbiorowej (przegrodzenie stanowisk pracy, obudowy pleksiglasowe, odpowiednia wentylacja, zachowanie odstępu między pracownikami min. 1,5 m), środki ochrony osobistej (różnego typu maski), zapewnienie środków do dezynfekcji i zwiększenie częstotliwości sprzątanania. Ważne jest też wprowadzenie zmian organizacyjnych, (np. zmianowość na stanowiskach pracy, zwiększenie czasu trwania i ilości przerw w pracy, kierowanie tylko wykwalifikowanych pracowników do wykonania określonej pracy).

O wszystkich zmianach i wprowadzeniu nowych procedur należy



powiadomić pracowników i ich przeskolic, np. z korzystania ze środków ochrony indywidualnej. W miarę możliwości trzeba minimalizować obecność osób trzecich i postronnych. Również pracownicy powinni przestrzegać zasad izolacji i odpowiedniego dystansu w czasie przerw, które powinny być zorganizowane w taki sposób, aby ograniczyć liczbę osób przebywających w tym samym czasie w stołówce, pokoju socjalnym, kuchni, łazience i szatni.

Zaleca się aby zakład pracy prowadził kampanię informacyjną o koronawirusie, jak zapobiegać jego rozprzestrzenianiu, instrukcje prawidłowego zakładania masek i innych środków ochrony osobistej.

Pandemia koronawirusa spowodowała, że nie wszyscy z różnych przyczyn mogą wrócić do pracy. Trzeba zadbać o to aby dostępni pracownicy nie byli obciążani nadmiernymi obowiązkami. Należy przestrzegać przepisów w zakresie czasu pracy i okresów odpoczynku.

Wszystkie podjęte działania powinny przyczynić się do ograniczenia naturalnego lęku czy niepokoju pracowników w czasie epidemii. Negatywne emocje nie tylko ujemnie oddziałują na kondycję psychofizyczną pracowników, ale wpływają także na ich reakcje i zachowania podczas pracy.

Oprac. *kat/*, fot. freepik.com

PFRON ma tylko pięć lat na kontrolę

Dotacje na zatrudnianie niepełnosprawnych mogą być weryfikowane o połowę krócej, niż chce fundusz – tak uznał UOKiK, o którego decyzji można przeczytać w „Rzeczpospolitej” z 28 stycznia.

Jak wskazano w dzienniku, „ostatnie stanowisko Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów ma ogromne znaczenie dla dziesiątek tysięcy przedsiębiorców zatrudniających osoby niepełnosprawne i otrzymujących miliardy dotacji z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych”.

Do tej pory – podkreślono w „Rz” – PFRON przyznawał, że ma dziesięcioletni okres przedawnienia roszczeń o zwrot dotacji, jeśli jej wypłata nie nastąpiła zgodnie z prawem. „Ze stanowiska UOKiK wydanego na wniosek Federacji Przedsiębiorców Polskich wynika, że ten okres powinien być o połowę krótszy” – czytamy.

W piśmie DMP-2.52.179.2019.AH podpisanym przez Piotra Pelkę, dyrektora Departamentu Monitorowania Pomocy Publicznej UOKiK można przeczytać: „Środki PFRON, stanowiące pomoc publiczną przekazaną nienależnie przedsiębiorcom tytułem dofinansowania do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych, podlegają zwrotowi na podstawie art. 49e ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz o zatrudnianiu pracowników niepełnosprawnych. Przepisy ustawy o finansach publicznych wskazują, że do spraw dotyczących niepodatkowych należności budżetowych o charakterze publiczno-prawnym, nieuregulowanych tą ustawą, stosuje się przepisy kodeksu postępowania administracyjnego i odpowiednio przepisy Działu III ordynacji podatkowej. Należności te przedawniają się z upływem pięciu lat, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym upłynął termin ich płatności” – cytuje „Rzeczpospolita”.

Wiceprezes OBPON.org Edyta Sieradzka komentując to na łamach gazety powiedziała: „Takie stanowisko to prawdziwa rewolucja w rozliczeniach z PFRON. Fundusz od lat zastrzega sobie dwa razy dłuższy niż w sprawach podatkowych czy ubezpieczeniowych okres dochodzenia roszczeń. Tymczasem przepisy o rehabilitacji osób niepełnosprawnych zmieniają się nawet kilka razy w ciągu roku i nikt już nie pamięta, jakie reguły wypłaty wsparcia obowiązywały przed dziesięciu laty – wskazała Sieradzka w „Rz”. (PAP)

dst/ mhr/

Konkurs na innowacje społeczne – wsparcie osób z autyzmem

Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej ogłosiło konkurs na skalowanie innowacji społecznej „Tłumacz / Adwokat społeczny – asystent osoby z ASD. Jego celem jest wsparcie studentów z zaburzeniami ze spektrum autyzmu (ASD) studiujących na polskich uczelniach. Konkurs jest finansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego.

– Z przeprowadzonych analiz wiemy, że wsparcie przez uczelnie studentów zmagających się z ASD jest bardzo różnicowane. Nawet jeżeli oferowana pomoc jest duża, takie osoby często nie korzystają z niej z wielu powodów, na przykład trudności w pozyskaniu informacji w sposób dyskretny i dostępny. Chcemy zmienić tę sytuację za pomocą właśnie ogłoszonego konkursu – podkreśla Małgorzata Jarosińska-Jedynak, minister funduszy i polityki regionalnej.

Odpowiedzią na to wyzwanie, stojące przed polskimi szkołami wyższymi, jest pomoc w komunikacji z pracownikami uczelni, którą studentom zaoferują ich asystenci – osoby zaufane i posiadające odpowiednie kompetencje. Zadaniem asystentów będzie udzielenie wsparcia dostosowanego do konkretnych potrzeb wynikających z sytuacji, w której znajduje się student.

Konkurs ogłoszony 15 maja przez MFiPR ma na celu zwiększenie zasięgu wykorzystania w praktyce innowacji społecznej „Tłumacz / Adwokat społeczny – asystent osoby z ASD” przez dotarcie z tą innowacją do jak największej liczby uczelni oraz studentów z ASD. Innowacja ma być wdrożona w co najmniej 40 uczelniach w Polsce, na których kształcą się studenci z niepełnosprawnościami. Istotą skalowania jest zapewnienie trwałego wdrożenia innowacji na uczelniach zaangażowanych w projekcie. Budżet konkursu to ponad 1,7 miliona złotych. Nabór wniosków o dofinansowanie rozpocznie się 19 czerwca i potrwa do 31 lipca 2020 roku, do godz. 15.00. Szczegółowe informacje na stronie programu Wiedza Edukacja Rozwój.

Info MFiPR

Rozpoczęcie

Kolejny etap cyfryzacji PFRON

27 marca br. Fundusz podpisał z Centrum Projektów Polska Cyfrowa umowę na dofinansowanie projektu pn. „Uniwersalna platforma do projektowania i realizacji programów wsparcia osób niepełnosprawnych wraz ze zintegrowanym modułem analitycznym – system iPFRON+”.

Projekt uzyskał dofinansowanie w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014–2020 Oś priorytetowa II: „E-administracja i otwarty rząd” Działanie 2.1 „Wysoka dostępność i jakość e-usług publicznych”. Wartość projektu wynosi 22 470 497,92 zł a okres realizacji od 1 marca 2020 r. do 28 lutego 2023 r. Wniosek dotyczący realizacji systemu iPFRON+ uzyskał największą liczbę punktów, w Rundzie V konkursu nr POPC.02.01.00–IP.01–00–013/19 wyraźnie deklasując inne projekty rywalizujące o dofinansowanie. Realizacja projektu wpisuje się w strategię nakreśloną przez prezesa zarządu PFRON Krzysztofa Michalkiewicza, który wskazuje: – Jesteśmy nowoczesną, otwartą i opartą na cyfryzacji instytucją, która poprzez większą dostępność programów i projektów realnie wspiera osoby z różnymi rodzajami niepełnosprawności.

W podobnym tonie jeszcze na etapie przygotowywania projektu wypowiedziała się ówczesna prezes zarządu PFRON, a obecnie minister rodziny Marlena Maląg: – Myślę, że system iPFRON+ pozwoli nam jeszcze lepiej świadczyć usługi skierowane do osób niepełnosprawnych, pracodawców czy organizacji pozarządowych. Można postawić taką tezę, że ten projekt jest kolejną cegiełką do tego, by sektor publiczny stał się coraz bardziej otwarty, przejrzysty i przyjazny każdemu obywatelowi. To również przykład naszego strategicznego zadania polegającego na przeciwdziałaniu wykluczeniu cyfrowemu.

Z kolei zastępca prezesa zarządu ds. programowych Dorota Habich podkreśla: – System iPFRON+ będzie istotnym ułatwieniem dla osób z niepełnosprawnością oraz ich opiekunów, korzystających z programów wsparcia Funduszu. Wyposażony zostanie w narzędzia aktywnie wspierające osoby z różnymi rodzajami niepełnosprawności, a załatwienie

realizacji projektu iPFRON+

sprawy możliwe będzie w pełni bez wychodzenia z domu. Trudny czas, który obecnie przeżywamy, pokazał, jak ważne jest wdrażanie nowoczesnych narzędzi informatycznych ułatwiających uzyskanie niezbędnej pomocy przez osoby z niepełnosprawnością.

Założenia do projektu oraz dokumentacja konkursowa zostały opracowane przez zespół SOW, usytuowany w Departamencie ds. Programów, zajmujący się na co dzień wdrażaniem i rozwojem nowoczesnych e-usług oferujących dostęp do wsparcia finansowego ze środków PFRON. Zespół tworzą skupieni na realizacji misji PFRON pasjonaci i propagatorzy nowoczesnych technologii, których celem jest przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu osób z niepełnosprawnością poprzez wykorzystanie technologii cyfrowych. Zespołem kieruje dr Dariusz Łazar, a koncepcje merytoryczne e-usług koordynuje ekspert ds. projektów Daniel Cymbaluk.

Wsparcie PFRON

bez wychodzenia z domu

Głównym rezultatem powstałym w wyniku realizacji projektu będzie zintegrowany system informatyczny iPFRON+, który zapewni kompleksową obsługę programów i zadań realizowanych bezpośrednio przez PFRON w postaci e-usługi niewymagającej wizyty w Funduszu (stopień dojrzałości cyfrowej 4).

Kompleksowa e-usługa realizowana przy pomocy systemu iPFRON+ obejmie wszystkie obecne i przyszłe programy wsparcia – realizowane bezpośrednio przez PFRON takie jak:

1. Zajęcia klubowe w WTZ,
2. Pomoc osobom niepełnosprawnym poszkodowanym w wyniku żywiołu lub sytuacji kryzysowych wywołanych chorobami zakaźnymi (Moduł IV),
3. Partnerstwo na rzecz osób z niepełnosprawnościami,
4. Wsparcie inicjatyw,
5. STABILNE ZATRUDNIENIE osoby niepełnosprawnej w administracji i służbie publicznej,
6. Pilotażowy program „Rehabilitacja 25 plus”,
7. Pilotażowy program „ABSOLWENT”,
8. Pilotażowy program „PRACA-INTEGRACJA”,
9. Zadania zlecane organizacjom pozarządowym na podstawie art. 36 ustawy o rehabilitacji (...),

10. Pomoc ze środków Funduszu dla prowadzącego zakład pracy chronionej na podstawie art. 32 ustawy o rehabilitacji (...),
11. Szkolenia, o których mowa w art. 18 ustawy z dnia 19 sierpnia 2011 r. o języku migowym i innych środkach komunikowania się (Dz. U. z 2017 r. poz. 1824).

Architektura funkcjonalna systemu iPFRON+

System wyposażony zostanie w moduły funkcjonalne wspierające e-usługę z perspektywy różnych grup użytkowników. System składać się będzie z modułów zawierających narzędzia wspierające bezpośrednio świadczenie e-usługi oraz moduły zapewniające wsparcie informacyjne.

- Moduł Beneficjenta – zawierać będzie narzędzia dla wnioskodawcy. Kluczowe funkcje obejmują możliwość tworzenia, edycji i składania wniosków o dofinansowanie oraz rozliczania otrzymanych środków finansowych. Moduł zawierać będzie narzędzia komunikacji z podmiotem udzielającym dofinansowania oraz ułatwiający przygotowanie wniosków dla ON z różnymi typami niepełnosprawności zestaw narzędzi, m.in. wirtualny asystent z symulatorem rozmowy, głosowe wypełnianie wniosku, generowanie wniosków na podstawie wniosków złożonych w poprzednich okresach.

- Moduł ON – zawierać będzie narzędzia dla osoby z niepełnosprawnością – beneficjenta ostatecznego otrzymującego wsparcie (w zależności od programu wsparcia wnioskodawcą jest podmiot udzielający wsparcia lub bezpośrednio ON). Moduł ON zawierać będzie kompleksowy panel informacyjny dotyczący wsparcia otrzymanego w przeszłości oraz możliwości do uzyskania w przyszłości, możliwość zgłaszania potrzeb oraz oceny otrzymanego wsparcia, możliwość przejścia wstępną procedurą rekrutacji online do projektów finansowanych ze środków PFRON, możliwość wypełniania ankiet po zakończeniu cyklu wsparcia lub po zakończeniu ustalonego okresu.

- Moduł Generators Programów Wsparcia – umożliwi samodzielne projektowanie w Systemie przez PFRON zmian w Programach Wsparcia bez konieczności stosowania długotrwałych procedur zamówień publicznych i zlecania wykonawcom zewnętrznym kosztownych usług wdrażania nowych rozwiązań.

Elastyczność i konfigurowalność rozwiązania ma na celu znaczne wydłużenie żywotności Systemu, m.in. poprzez opóźnienie konieczności refaktoryzacji kodu.

- Moduł Oceny Programów Wsparcia – realizować będzie proces oceny złożonych wniosków. W tym module będą zaszyte zasady i kryteria oceny. Informacje z Modułu będą uwzględniane w Module Projektowania i Generowania Analiz, co wesprze proces ewaluacji i przyczyni się do jego skrócenia. Moduł umożliwi wymianę korespondencji z wnioskodawcą w trakcie procedury oceny i będzie wspierać wybór projektów o najwyższej jakości wsparcia ON.

- Moduł Ewidencji Wsparcia – będzie służyć do gromadzenia, przetwarzania i weryfikacji danych o wsparciu udzielonym ON w ramach Programów Wsparcia, w tym danych osobowych beneficjentów ostatecznych (ON) oraz osób udzielających wsparcia. Moduł umożliwi nadzór nad wysoką jakością wsparcia udzielanego ON za pomocą e-usług.

- Moduł Projektowania i Generowania Analiz – umożliwi pracownikom PFRON projektowanie i generowanie analiz nt. aktywności ON i NGO oraz innych podmiotów działających na ich rzecz. Moduł będzie miał możliwość monitorowania wykorzystania środków Funduszu w ramach różnych form pomocy udzielanych przez PFRON, co umożliwi bardziej efektywne zarządzanie środkami oraz lepsze dopasowanie oferty pomocy oraz sposobów jej udzielania do faktycznych potrzeb ON.

- Moduł PFRON – zawierać będzie narzędzia dla pracowników PFRON związane z obsługą programów wsparcia, w tym z obsługą środków finansowych oraz analityką i sprawozdawczością.

Informacje dla wykonawców

Projektowana architektura systemu iPFRON+ umożliwi budowę i rozwój e-usługi w oparciu o rozwiązania oferowane przez szeroki krąg dostawców oprogramowania. Ogłoszenie postępowania przetargowego na zaprojektowanie, budowę, wdrożenie oraz utrzymanie systemu informatycznego iPFRON+ planowane jest w trzecim kwartale bieżącego roku.

Info: PFRON

Zwolnienia ze składek ZUS jeszcze bardziej dostępne

Nastąpiły ważne zmiany w tarczy antykrzysowej. Jeszcze więcej firm skorzysta ze zwolnień. To m.in. osoby korzystające z tzw. ulgi na start. Wszystko po to, aby chronić miejsca pracy – mówi minister rodziny, pracy i polityki społecznej Marlena Małag.

16 maja 2020 r. weszła w życie ustawa o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych w związku z rozprzestrzenieniem się wirusa SARS-CoV-2. Rozszerza ona zwolnienie z opłacania składek ubezpieczeniowych na osoby z przychodami wyższymi niż 15 681 zł miesięcznie czyli 300 proc. prognozowanego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto w gospodarce narodowej w 2020 r. Nowe przepisy dotyczą dwóch grup płatników.

Więcej płatników skorzysta ze wsparcia

Pierwsza z nich to przedsiębiorcy opłacający składki wyłącznie za siebie, którzy ze względu na uzyskany przychód (większy niż 15 681 zł) nie mogli skorzystać ze zwolnienia na podstawie dotychczasowych przepisów. Teraz to się zmienia. Skorzystają ze zwolnień, nawet jeśli osiągnęli przychód powyżej ustalonego progu 300 proc., ale pod warunkiem, że ich dochody uzyskane w pierwszym miesiącu, za który składany jest wniosek o zwolnienie z opłacania składek nie były wyższe niż 7000 zł. W takiej sytuacji zwolnienie ze składek przysługuje za kwiecień i maj.

Druga grupa to płatnicy składek korzystający z tzw. „ulgi na start” (opłacający wyłącznie składki za siebie). To osoby, które przez pierwsze pół roku prowadzenia działalności zwolnione są z opłacania składek na ubezpieczenia społeczne, a opłacające wyłącznie składkę ubezpieczenia zdrowotnego (obecnie 362,34 zł miesięcznie).

W świetle znówelizowanej tarczy antykrzysowej zwolnienie – za kwiecień i maj – przysługuje takiemu płatnikowi pod warunkiem, że prowadził on działalność przed 1 kwietnia 2020 roku. Przedsiębiorca taki skorzysta z tego instrumentu tarczy w dwóch przypadkach:

- Jeśli jego przychód nie był wyższy niż 300 proc. prognozowanego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto w gospodarce narodowej w 2020 r.
- I w sytuacji, gdy przychód przekroczył ten próg, ale uzyskany dochód w pierwszym miesiącu, za który składany jest wniosek o zwolnienie z opłacania składek nie był wyższy niż 7000 zł.

Osoby, które skorzystają ze zwolnienia ze składek, o których mowa w pkt 1 i 2, będą zwolnione również ze składki za miesiąc kwiecień, nawet jeśli ją opłaciły – podkreśla szefowa resortu pracy.

Warto wiedzieć

Płatnik, który złoży wniosek o zwolnienie ze składek, a uregulował wcześniej należności za kwiecień, może zastosować jedno z dwóch rozwiązań. Nie podejmować żadnych działań, a wtedy ZUS zaliczy nadpłatę na poczet przyszłych składek. Jeżeli jednak chce otrzymać środki z powrotem, musi złożyć wniosek o zwrot nadpłaty. Ostatnią zmianą, którą określa najnowsza ustawa w zakresie składek ubezpieczeniowych to doprecyzowanie, że w przypadku gdy płatnik składek zgłosił do ubezpieczeń społecznych wyłącznie pracowników młodocianych, zwolnienie z obowiązku opłacania nieopłaconych należności z tytułu składek następuje na zasadach przewidzianych dla płatników składek zgłaszających do ubezpieczeń społecznych mniej niż 10 pracowników.

Kto może ubiegać się o wsparcie z ZUS?

Wnioski o zwolnienia z opłacania składek ubezpieczeniowych wpływają do ZUS-u od kilku tygodni. Korzystają z nich:

- osoby wykonujące przed 1 kwietnia 2020 r. pozarolniczą działalność (w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniach społecznych) i opłacające składki wyłącznie na własne ubezpieczenia,
- płatnicy składek, którzy zostali zgłoszeni:
- przed dniem 1 lutego 2020 r. i na dzień 29 lutego 2020 r. zgłosili do ubezpieczeń mniej niż 10 ubezpieczonych,
- w okresie od 1 lutego do 29 lutego i na dzień 31 marca 2020 r. zgłosili do ubezpieczeń mniej niż 10 ubezpieczonych,
- w okresie od 1 marca do 31 marca i na dzień 30 kwietnia 2020 r. zgłosili do ubezpieczeń mniej niż 10 ubezpieczonych.
- spółdzielnie socjalne zgłoszone przed dniem 1 kwietnia 2020 r. jako płatnicy składek w ZUS (bez względu na liczbę zatrudnianych osób),
- duchowni.



- Powyższe zapisy dotyczą tych, którzy zainteresowani są zwolnieniem z opłacania 100 proc. należności za dany miesiąc. Istnieje również możliwość 50 proc. ulgi, która przysługuje płatnikom składek, którzy zostali zgłoszeni:
 - przed dniem 1 lutego 2020 r. i na dzień 29 lutego 2020 r. zgłosili do ubezpieczeń mniej niż 50 ubezpieczonych,
 - w okresie od 1 lutego do 29 lutego i na dzień 31 marca 2020 r. zgłosili do ubezpieczeń mniej niż 50 ubezpieczonych,
 - w okresie od 1 marca do 31 marca i na dzień 30 kwietnia 2020 r. zgłosili do ubezpieczeń mniej niż 50 ubezpieczonych.
- W obydwu powyższych przypadkach (zarówno zwolnienie w wysokości 100 jak i 50 proc.) do liczby ubezpieczonych nie wlicza się pracowników młodocianych.

Jak starać się o zwolnienie?

Aby ubiegać się o pomoc należy złożyć do 30 czerwca odpowiedni wniosek do ZUS, a także dokumenty rozliczeniowe za okres objęty zwolnieniem ze składek (chyba że zgodnie z przepisami taka osoba jest zwolniona z ich składania). Aktualne wzory dokumentów oraz instrukcje ich wypełniania można znaleźć na stronie ZUS.

Wnioski należy przesłać drogą elektroniczną przez PUE ZUS, za pośrednictwem poczty lub osobiście w placówce ZUS – do skrzynki na dokumenty.

- Cieszymy się, że nowelizacja ustawy pozwoliła na zwiększenie grona odbiorców mogących skorzystać ze zwolnień opłacania składek ubezpieczeniowych. Robimy wszystko, żeby chronić jak najwięcej miejsc pracy – podsumowuje minister rodziny, pracy i polityki społecznej Marlena Małag.

Info: **MRPiPS**, fot. ZUS

4,5 mln wniosków o wsparcie z „tarczy antykrzysowej”; wypłaty na ponad 12 mld zł

Przedsiębiorcom i samozatrudnionym przekazano już ponad 12,2 mld zł wsparcia w ramach „tarczy antykrzysowej” – poinformowało PAP 22 maja Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Do tej pory złożono 4,5 mln wniosków o wsparcie.

Z najnowszych danych MRPiPS wynika, że przedsiębiorcy w dalszym ciągu najczęściej wnioskuje o zwolnienie z obowiązku opłacania należności z tytułu składek ubezpieczeniowych – takich wniosków wpłynęło ponad 1,7 mln. Liczba wniosków o odroczenie lub rozłożenie składek ZUS przekroczyła natomiast 63,8 tys. Przedsiębiorcy złożyli prawie 28 tys. wniosków o wsparcie na ochronę miejsc pracy z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Według danych MRPiPS w całej Polsce wojewódzkie urzędy pracy zrealizowały przelewy na ponad 3,66 mld zł.

Mikroprzedsiębiorcy wnioskuje również o niskoprocentowane pożyczki do 5 tys. zł. Pożyczka ta wraz z odsetkami na wniosek mikroprzedsiębiorcy, podlega umorzeniu, pod warunkiem, że mikroprzedsiębiorca będzie prowadził działalność gospodarczą przez okres 3 miesięcy od dnia udzielenia pożyczki.

Do powiatowych urzędów pracy złożono ponad 1,4 mln wniosków o takie wsparcie, z czego dotychczas pozytywnie rozpatrzono 831,9 tys. Łączna wartość przyznanych pożyczek według piątkowych danych wyniosła 4,15 mld zł.

Najwięcej wniosków o pożyczkę złożono w województwie mazowieckim – ponad 243,6 tys. Drugim województwem z największą liczbą wniosków jest wielkopolskie. Do powiatowych urzędów pracy w tym regionie wpłynęło 153,1 tys. Na trzecim miejscu plasuje się woj. śląskie, gdzie wpłynęło 143,3 tys. wniosków.

Z kolei o świadczenie postojowe zawnioskowało już ponad 886,9 tys. osób samozatrudnionych oraz 186 tys. zleceniobiorców. Wypłacono już także ponad 716,4 tys. świadczeń na łączną kwotę 1,4 mld zł. Wysokość tego świadczenia to 2080 zł brutto (w przypadku osób wykonujących działalność gospodarczą rozliczających się w formie karty podatkowej – 1300 zł brutto). Jego wypłata może nastąpić nie więcej niż trzy razy.

„Tarcza antykrzysowa” opiera się na pięciu filarach: ochronie miejsc pracy i bezpieczeństwa pracowników, finansowaniu przedsiębiorców, ochronie zdrowia, wzmocnieniu systemu finansowego i inwestycjach publicznych. Rząd szacuje, że wartość wsparcia oferowanego w ramach „tarczy antykrzysowej” i „tarczy finansowej” wyniesie ponad 312 mld zł. (PAP)

Karolina Kropiwić

Kolejny etap „odmrażania” pracy urzędów

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 16 maja 2020 r., od poniedziałku 25 maja br. urzędy administracji publicznej, w tym samorządowej, są zobowiązane do przywrócenia bezpośredniej obsługi obywateli, z zachowaniem odpowiednich rygorów sanitarnych. W każdym urzędzie, przy zachowaniu wymogów sanitarnych, będzie możliwość osobistego załatwiania spraw. Dopuszczalna liczba interesantów przebywających w tym samym czasie w jednym pomieszczeniu nie może być większa niż jedna osoba na jedno stanowisko obsługi (nie wliczając osób obsługujących interesantów). Powyższe zmiany są skorelowane z uchynieniem przepisów wstrzymujących bieg terminów administracyjnych, które zaczęły biec ponownie od 25 maja 2020 r.

– Część urzędów podjęła już wcześniej decyzję o bezpośredniej obsłudze obywateli w tym trudnym czasie. Dziękuję tym samorządom, które pomimo epidemii starały się normalnie wykonywać wszystkie obowiązki. Jednym z priorytetów administracji w najbliższym czasie musi być rozwój e-usług. Wielu Polaków w ciągu tych trzech miesięcy skorzystało z elektronicznej możliwości kontaktu z urzędem – mówi wiceminister MSWiA Paweł Szefermaker. Powyższe zmiany wynikają z §12 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 maja 2020 roku w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii (Dz.U. poz. 878) oraz art. 46 pkt. 20 w zw. z art. 68 ustawy z dnia 14 maja o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych w związku z rozprzestrzenieniem się wirusa SARS-CoV-2 (Dz.U. poz. 875).

Info: **MSWiA**

Więcej dla pracujących emerytów i rencistów

Od czerwca do sierpnia będą obowiązywać nowe limity dla pracujących emerytów i rencistów, którzy nie osiągnęli powszechnego wieku emerytalnego. Będzie można więcej zarobić bez konsekwencji zmniejszenia czy zawieszenia świadczenia. Kwoty te zmieniają się co trzy miesiące i od 1 czerwca są wyższe od tych w poprzednim kwartale.

Fakt, że jesteśmy emerytem lub rencistą, nie oznacza, że nie możemy dalej pracować. Aktywność zawodowa osób pobierających świadczenia emerytalno-rentowe z każdym rokiem rośnie. Emeryci, którzy osiągnęli powszechny wiek emerytalny, a także osoby, które pobierają z ZUS renty dla inwalidów wojennych, inwalidów wojskowych, których niezdolność do pracy pozostaje w związku ze służbą wojskową oraz renty rodzinne przysługujące po osobach uprawnionych do tych świadczeń, mogą zarabować bez ograniczeń i nie muszą powiadamiać ZUS o osiąganych zarobkach. Limity ich nie dotyczą, natomiast pilnować muszą ich ci emeryci i renciści, którzy nie osiągnęli powszechnego wieku emerytalnego.

Kiedy zmniejszenie, a kiedy zawieszenie świadczenia?

Emerytura lub renta podlega zmniejszeniu, jeśli uzyskany przychód jest większy niż 70 procent przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia ostatnio ogłoszonego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Od 1 czerwca kwota ta będzie wynosić 3732,10 zł. Świadczenie zostanie zawieszona, gdy przychód przekroczy kwotę 130 procent przeciętnego wynagrodzenia, czyli od 1 czerwca 6931,00 zł.

Jeśli przychód przekroczy 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia (tj. 3732,10 zł), ale nie będzie wyższy niż 130 proc. tego wynagrodzenia (tj. 6931,00 zł) to świadczenie zostanie zmniejszone o wartość przekroczenia, nie więcej jednak niż o kwotę maksymalnego zmniejszenia czyli:

- 620,37 zł dla emerytury i renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy;
- 465,31 zł dla renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy;
- 527,35 zł dla renty rodzinnej, do której uprawniona jest jedna osoba.

Renta socjalna zostanie zawieszona po przekroczeniu 70 procent przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, czyli kwoty 3732,10 zł.

Info: **ZUS**

Uniwersytet Śląski bardziej dostępny dla osób z dysfunkcjami dzięki unijnemu projektowi

Adaptacja 20 uczelnianych budynków do potrzeb osób z dysfunkcjami, specjalna aplikacja, szkolenia dla nauczycieli akademickich i pracowników – to założenia projektu realizowanego dzięki unijnemu wsparciu w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach.

Na realizację projektu „DUO – Uniwersytet Śląski uczelnią dostępną, uniwersalną i otwartą” Uniwersytet Śląski otrzymał 15 mln zł.

– O kulturze instytucji świadczy to, jak pomaga słabym i najsłabszym – podkreślił 11 maja podczas konferencji prasowej w Katowicach prorektor uczelni prof. Ryszard Koziołek. Dodał, że wdrażaniu projektu towarzyszy generalne myślenie, że każdy członek społeczności uczelni może na pewnym etapie korzystać z tych udogodnień, np. po kontuzji czy przychodząc na uczelnię ze swoim dzieckiem.

Głównym celem projektu, którego realizację zaplanowano na trzy lata, jest zwiększenie zakresu dostępności oraz poziomu otwartości i uniwersalności Uniwersytetu Śląskiego poprzez udoskonalenie wsparcia edukacyjnego. W ramach projektu nauczyciele akademicki oraz kadra kierownicza i pracownicy administracji otrzymają wsparcie w zakresie pracy ze studentami z różnego rodzaju niepełnosprawnościami, szczególnie z zaburzeniami całościowymi i psychicznymi.

Zadania w ramach projektu zostały podzielone na 6 obszarów, obejmujących m.in. podnoszenie kompetencji kadr Uniwersytetu Śląskiego z zakresu dostępności (obejmie 600 pracowników), zwiększenie dostępności uczelni, udoskonalenie procesu kształcenia.

Wprowadzone będą technologie wspierające, zwiększające samodzielność. Na szczególną uwagę w tym obszarze zasługuje „Mobilna Aplikacja Pomocowa”, która będzie zawierać najistotniejsze informacje związane z dostępnością oraz tzw. „Panic Button” umożliwiający wezwanie grupy interwencyjnej w sytuacji zagrożenia związanego z różnymi trudnymi sytuacjami.

W zakresie technologii wspierających utworzony zostanie także system wewnętrznej nawigacji, ułatwiający poruszanie się po budynkach i bezpośrednim otoczeniu uczelni. Zwieńczeniem projektu będzie utworzenie Centrum Projektowania Uniwersalnego, które pozwoli wykorzystać zdobytą wiedzę, kompetencje i umiejętności, by wszystkie przyszłe działania realizowane na Uniwersytecie były dostępne dla wszystkich grup odbiorców, niezależnie od ich potrzeb i możliwości.

Według zapewnień władz uczelni, pierwszych efektów projektu można oczekiwać jeszcze w trwającym roku akademickim, zakończy się natomiast we wrześniu 2023 r.

Projekt „DUO – Uniwersytet Śląski uczelnią dostępną, uniwersalną i otwartą” jest współfinansowany w ramach unijnego Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój, działanie 3.5 – Kompleksowe programy szkół wyższych.

Anna Gumulka
Info: PAP – Nauka w Polsce

Konkurs „Uczelnia dostępna”

Marcin Gazda

Zlikwidowanie barier w dostępie do kształcenia na poziomie wyższym – to cel projektów zgłoszonych do konkursu „Uczelnia dostępna”. 85 wnioskodawcom przyznano dofinansowanie na łączną kwotę ponad 300 mln zł. W ośmiu przypadkach wsparcie wyniesie od ponad 10 mln zł do przeszło 14,5 mln zł.

Konkurs jest jednym z działań w ramach rządowego programu Dostępność plus. Wyniki zostały ogłoszone w listopadzie ub.r. przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. O swoich planach poinformowały nas uczelnie, które uzyskają największą liczbę środków, czyli co najmniej 10 mln zł. Przedstawiamy je w dwóch częściach, a o kolejności zdecydowała liczba przyznanych punktów z listy rankingowej.

Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie

Komisja pozytywnie oceniła projekt „Akademia Dostępności – Wzmocnienie potencjału AGH w zakresie wsparcia osób z niepełnosprawnościami”. Krakowska uczelnia wnioskuje o przeszło 12,3 mln zł.

– Dzięki przekazanim środkom możliwe będzie wprowadzenie zmian organizacyjnych na AGH



Marek Lewkowicz i Anna Wesolowska, kierownicy Biura ds. Osób Niepełnosprawnych AGH. fot. Joanna Sierakowska

oraz podniesienie świadomości i kompetencji kadry. To przełoży się na zwiększenie dostępności oferty edukacyjnej dla osób z niepełnosprawnościami – komentuje Anna Wesolowska, kierownik Biura ds. Osób Niepełnosprawnych AGH.

Na usunięcie barier architektonicznych przygotowano ok. 3,5 mln zł. Środki te trafią m.in. na budowę wind, ramp, toalet dla osób niepełnosprawnych i składu mieszkalnego w domu studenckim, a także przebudowę dojścia do sali w klubie studenckim. Wśród pięciu głównych kierunków działań znajduje się kumulowanie i upowszechnianie wiedzy z zakresu dostępności w ramach utworzonego Centrum Wiedzy o Dostępności.

W ramach projektu przewidziane jest wypracowanie i wdrożenie m.in. teleinformatycznego systemu nawigacji po budynkach i terenie AGH. To będzie rozwiązanie w szczególności dla osób z dysfunkcjami wzroku i ruchu. Ponadto ma powstać platforma do zdalnej obsługi studentów z niepełnosprawnościami. Zostaną uruchomione kursy e-learningowe wraz z filmami instruktażowymi. Nastąpi też poprawa dostępności serwisów internetowych zgodnych z aktualnymi standardami WCAG. Działania obejmują również digitalizację i udostępnienie zasobów edukacyjnych dla osób ze

zmienia środowisko akademickie. Część II

szczególnymi potrzebami wynikającymi z niepełnosprawności.

– Pracownicy zyskują możliwość skorzystania ze zdalnego dostępu do konsultacji psychiatrycznych. W ten sposób zdobędą fachową wiedzę wykorzystywaną do wsparcia studentów z niepełnosprawnościami w sytuacji kryzysowej – mówi Marek Lewkowicz z Biura ds. Osób Niepełnosprawnych AGH.

Politechnika Wrocławska

Pozytywnie oceniony projekt „Politechnika nowych szans” obejmuje 13 zadań. Aby je zrealizować, uczelnia wnioskuje o ponad 14,3 mln zł. Część działań zostanie podjętych w ramach ścisłej współpracy ze Stowarzyszeniem Twoje Nowe Możliwości.

– Dążymy do zbudowania atmosfery wzajemnego, świadomego myślenia o potrzebach innych i wspólnym odnajdywaniu sposobu na likwidację nawet najmniejszej bariery. W mojej ocenie to największa zaleta przedsięwzięcia. Ogromną szansą jest zaangażowanie społeczności akademickiej, bez względu na pełnione funkcje, do tych działań – mówi dr inż. Jacek Lamperski, prorektor ds. studenckich Politechniki Wrocławskiej.



dr inż. Jacek Lamperski, fot. Bartek Sadowski

Dla ponad 2400 osób zaplanowane są szkolenia w zakresie świadomości nt. współpracy z osobami niepełnosprawnymi. Będą też szkolenia tzw. tutorów dostępności. Uczelnia powoła też koordynatora ds. dostępności cyfrowej oraz dostępności architektonicznej. Znacząco wzmocniona kadrowo i funkcjonalnie zostanie Sekcja ds. Wsparcia

Osób z Niepełnosprawnością (SON).

Plany obejmują przygotowanie kursów z projektowania uniwersalnego, na dwóch poziomach zaawansowania, dla architektów i informatyków. Harmonogram zadań przewiduje też wprowadzenie wirtualnej dostępności (wirtualna Politechnika). Z kolei na terenie uczelni pojawią się nowe rozwiązania informacyjno-nawigacyjne. Nie zabraknie inwestycji związanych z akademikami. Pokoje mieszkalne będą dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, ponadto zaplanowany jest remont pomieszczeń z myślą o sali rehabilitacyjnej.

– Jest bardzo dużo do zrobienia. Nie wskazujemy obszarów bardziej lub mniej istotnych, a wszystkie zadania realizujemy równolegle. Projekt powinien wzmocnić świadomość studentów z niepełnosprawnością, że mają bardzo dobre warunki dla swojego rozwoju i kształcenia. Tu bez zbędnego stresu i przeciekaniem mogą korzystać z narzędzi komunikacyjnych i informatycznych – podkreśla dr inż. Jacek Lamperski.

Politechnika Warszawska

Stołeczna uczelnia zgłosiła projekt „Politechnika Warszawska Ambasadorem Innowacji na Rzecz Dostępności”, wnio-

skując o przeszło 13,1 mln zł. Z założenia ma on spowodować m.in. zwiększenie dostępności architektonicznej i komunikacyjnej. Zaplanowane zadania obejmują też takie obszary jak procedury kształcenia, narzędzia informatyczne oraz administrowanie stron internetowych. Celem jest również zmiana sposobu

kształcenia inżynierów. Oni mają w przyszłości, poprzez swoją działalność zawodową, wspierać zwiększanie dostępności w wielu wymiarach.

– Zakładamy, że wszystkie działania są równie ważne. Wśród nich jest m.in. utworzenie Centrum Projektowania Uniwersalnego na Wydziale Architektury. Dzięki niemu przyszli inżynierowie będą mogli tak projektować budynki, aby były one pozbawione barier dla osób z niepełnosprawnościami – informuje Izabela Koptoń-Rynec, kierownik Sekcji ds. Komunikacji Społecznej i Mediów, pełniąca zadania rzecznika prasowego Politechniki Warszawskiej.

Ponadto przewidziane są szkolenia mające na celu podniesienie świadomości w zakresie problemów osób z niepełnosprawnościami. Wezmą w nich udział pracownicy dydaktyczni, administracyjni i zarządzający.

Jak zaznacza Izabela Koptoń-Rynec, zaplanowane działania umożliwią podjęcie studiów na Politechnice Warszawskiej większej liczbie studentów z różnorodnymi niepełnosprawnościami. Tym samym zwiększą się ich szanse na rynku pracy i poprawi ich sytuacja społeczna.

Uniwersytet Rzeszowski

W gronie pozytywnie rozpatrzonych projektów znalazł się „Przyjazny nURt – rozwój dostępności UR”. Uczelnia ze stolicy Podkarpacia ubiegała się o przeszło 10,8 mln zł. Najwięcej środków trafi na znaczne zwiększenie dostępności architektonicznej i cyfrowej. Lista inwestycji obejmuje m.in. windy, beacony – systemy naprowadzające, mapy i oznaczenia

tyflograficzne. Ponadto serwisy internetowe będą zgodne ze standardami WCAG 2.1.AA. Z kolei w Biurze Karier UR pojawi się wirtualny asystent studenta.

– Dofinansowanie obejmie również dostosowanie procedur i struktury organizacyjnej UR z uwzględnieniem potrzeb osób z niepełnosprawnością. Wśród przewidzianych działań są też szkolenia zwiększające świadomość nt. funkcjonowania osób z niepełnosprawnościami – informuje Anna Kołodziej z Biura ds. Osób Niepełnosprawnych Uniwersytetu Rzeszowskiego, koordynator projektu.



Anna Kołodziej, fot. archiwum prywatne

Zajęcia te będą obowiązkowe dla większości pracowników uczelni, zarówno naukowych, dydaktycznych, administracyjnych i obsługi. Ponadto z myślą o zatrudnionych zostanie utworzona platforma e-learningowa. Dzięki niej będzie można sporo się dowiedzieć nt. sposobów pracy ze studentami z niepełnosprawnościami.

W budynkach UR powstaną tzw. pokoje wyciszeń. Skorzystają z nich studenci z zaburzeniami psychicznymi, całościowymi zaburzeniami rozwoju (spektrum autyzmu) czy używający aparatów słuchowych.

– W odpowiednio przystosowanej przestrzeni możliwy będzie odpoczynek w przerwach między zajęciami dydaktycznymi. To przełoży się na lepsze funkcjonowanie studentów z dysfunkcjami w środowisku akademickim – komentuje Anna Kołodziej.

Zmiana kwalifikacji zawodowych w czasie pandemii

Sytuacja, w jakiej obecnie się znajdujemy, jest bezprecedensowa. Kwarantanna w dużej mierze przeniosła życie zawodowe do sfery online i spowodowała zmiany, które odwracają rynek pracy w niektórych branżach o 180 stopni. Niemniej czas izolacji nie musi być momentem straconym pod względem inwestycji w siebie. Nie musi, a nawet nie może, ponieważ kiedy wirus „odpuści”, będziemy musieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości, być może przekwalifikować. Takie prognozy przywodzą na myśl ideę lifelong learningu.

Popularna obecnie idea lifelong learning, czyli uczenia się przez całe życie, towarzyszy człowiekowi od stuleci, chociaż nie zawsze była znana pod tą nazwą. Ciągła edukacja pozwala poszerzać posiadane kompetencje i kwalifikacje oraz dostosować się do zmian zachodzących na dynamicznym rynku pracy – tak było. Nowa rzeczywistość, z którą musimy się zmierzyć w dobie epidemii, nadaje idei nowy ton.

Lifelong learning w dobie kryzysu

Zgodnie z definicją Unii Europejskiej lifelong learning oznacza stałe podnoszenie kwalifikacji i kompetencji niezależnie od wieku i wcześniej zdobytego doświadczenia zawodowego. Kształcenie ma charakter ciągły i powinno trwać od dzieciństwa do wieku podeszłego, także po zakończeniu formalnej edukacji. Tyle z definicji. Jak to wygląda w praktyce? Idea lifelong learning oznacza, że możemy i powinniśmy uczyć się przez całe życie. Każda wiedza, jaką zdobywamy, jest tak samo cenna i możemy ją wykorzystać na drodze zawodowej – niezależnie od tego, czy uczyliśmy się sami, w domu, w szkole, czy na kursach.

Jedną z konsekwencji epidemii, jest izolacja tysięcy osób w domach i związany z nią brak dostępu do tradycyjnych źródeł nauczania (np. szkół, wyższych uczelni, kursów). Już teraz wymusza to konieczność korzystania wyłącznie z nowych technologii, takich jak internet, i przeniesienia na nie całego ciężaru związanego z kształceniem się, czyli zdobywanie wiedzy w systemie tzw. e-learningu. Możemy także być prawie pewni zmian na rynku pracy w wielu branżach, które będą wymagały od pracowników elastyczności w poszukiwaniu innych źródeł zarobkowania, a tym samym otwartości na możliwości przebranżowienia. Zatem – idea lifelong learningu przestaje być teoretyczną koncepcją czy postulatem, a staje się swobodną koniecznością.

W Polsce ideę uczenia się przez całe życie promuje Instytut Badań Edukacyjnych (IBE). Jej rozwinięciem są m.in. takie narzędzia,

jak unijny, od kilku lat wdrażany w Polsce Zintegrowany System Kwalifikacji (ZSK) oraz związany z nim Zintegrowany Rejestr Kwalifikacji (ZRK), czyli praktyczne narzędzia, które pozwalają potwierdzać zdobyte kwalifikacje – także te, które zdobyliśmy samodzielnie, w domu.

Nauka w domu i nowe kwalifikacje

Podsumowując: czas spędzony w domu, np. na kwarantannie, nie musi być czasem jalowym. Może i powinien zostać wykorzystany na dokształcanie, zdobywanie nowych kompetencji zawodowych, przekwalifikowanie czy naukę języków obcych. Po powrocie do szeroko rozumianej normalności staniemy przed koniecznością rywalizacji na rynku pracy. „As w rękawie” – lub najlepiej kilka – będzie wtedy ważnym atutem. Warto inwestować w pomoce naukowe, kursy i szkolenia. Jedno jest pewne – jeśli szukamy kursów lub szkoleń w internecie, muszą one dawać nam możliwość wiarygodnego potwierdzenia umiejętności certyfikatem. Słowo „wiarygodny” jest tu absolutnie kluczowe, ponieważ wiele propozycji, jakie znajdujemy w sieci, to tzw. „kursy-krzaki”. W takich sytuacjach pomocny jest system ZSK, który gromadzi, opisuje i porządkuje informacje na temat kwalifikacji, jakie możemy uzyskać w dowolny sposób.

Każda kwalifikacja, jaka została wpisana do systemu (można znaleźć je w Zintegrowanym Rejestrze Kwalifikacji) jest dokładnie opisana – wskazane jest, co należy wiedzieć i umieć, żeby uzyskać formalne potwierdzenie jej posiadania i otrzymać certyfikat. Do każdej kwalifikacji przypisany jest także właściwy poziom Polskiej Ramy Kwalifikacji, dzięki czemu można porównać je z kwalifikacjami nadawanymi w innych krajach. To narzędzie pozwala na wyrównanie szans osób uczących się samodzielnie i tych korzystających z formalnej edukacji, co w praktyce oznacza realizację zasady lifelong learningu. Zatem – ZSK porządkuje nasze zdobywanie wiedzy.

Info: centrumprasowe.pap.pl



Brak zajęć dziennych, a także wstrzymane odwiedziny i wyjazdy do domów rodzinnych. To część zmian na Farmie Życia, która działa z myślą o osobach dorosłych z autyzmem. W Więckowicach (woj. małopolskie) zmagają się nie tylko z trudnościami kadrowymi. Jeszcze przed pandemią koronawirusa pojawiły się informacje nt. Centralnego Portu Komunikacyjnego (CPK). Dwa warianty planowanej inwestycji mają przechodzić przez środek wsi lub wręcz przez ośrodek, co może doprowadzić do jego zamknięcia.

Od 2005 r. Fundacja Wspólnota Nadziei prowadzi w Więckowicach Farmę Życia. Jej dwoma podstawowymi strukturami są Małopolski Dom Pomocy Społecznej „Na Farmie Życia” oraz Dienne Centrum Aktywności (DCA) wraz z gospodarstwem ekologicznym. – W związku z pandemią nie przyjeżdżają do nas uczestnicy zadania zleconego przez PFRON, w sumie 22 osoby. Natomiast w MDPS-ie mamy 10 mieszkańców i wszyscy pozostają na miejscu. Zgodnie z rozporządzeniem wojewody wstrzymane zostały odwiedziny i wyjazdy do domów rodzinnych, aby ograniczyć ryzyko kontaktu. I to jest przestrzegane – informuje Alina Perzanowska, prezes zarządu Fundacji Wspólnota Nadziei, która trzy doby spędza na Farmie Życia, a kolejną w Krakowie. W MDPS-ie przebywają osoby niesamodzielne. One mają kontakt tylko z opiekunami, którzy pomagają im m.in. w czynnościach higienicznych czy podczas posiłków. Ta kadra jest niezbędna, a ułożenie grafiku stanowi sporą trudność. Część personelu skorzystała z urlopów, aby zaopiekować się własnymi dziećmi. Niektórzy z opiekunów

Trudne czasy dla Farmy Życia. Problemem nie tylko pandemia

Marcin Gazda, fot. Farma Życia



i terapeutów dojeżdżają z Krakowa lub jego okolic.

Tęsknota i obawy

W fundacji wiedzą, że mieszkańcy domu szybko się nudzą. I z trudem przychodzi wymyślanie dla nich kolejnych aktywności realizowanych we wnętrzu budynku. Ale olbrzymim atutem Farmy Życia jest siedmiohektarowa przestrzeń.

– Można zaczerpnąć trochę powietrza. Nasi podopieczni nie lubią spacerować bez celu. Jednak są włączani w różne zajęcia ogrodnicze,

np. przycinanie gałązek, wynoszenie na kompost czy prace porządkowe – opisuje Alina Perzanowska.

W innej sytuacji znajdują się uczestnicy zajęć dziennych. Co najmniej 30 proc. z nich jest pod opieką rodziców powyżej 65. roku życia. A osoby starsze rzadziej wychodzą z inicjatywą różnych aktywności. Wpływ na to mają m.in. problemy zdrowotne, brak sił oraz warunki mieszkaniowe. Część rodzin mieszka w blokach. Do Więckowic docierają sygnały, że podopieczni przeżywają trudne chwile. Tęsknią, chcieliby już wrócić do dotychczasowych zajęć. Ale nie wszyscy rozumieją powagę sytuacji. Popadają w beczynność, która w niektórych przypadkach może powodować regres. Wypadają z rytmu, który stabilizował ich życie codzienne i dawał poczucie bezpieczeństwa.

– Może się pogorszyć stan psychiczny wielu uczestników, wzrośnie ich niepokój. Oby tylko nie przekroczył pewnych granic bezpieczeństwa, bo wtedy będzie trudno sobie poradzić. Nie zakładamy strasznego scenariusza, ale boimy się też o rodziców. Niektórzy z nich są samotni. Gdyby im coś się stało, to nie mam pojęcia, jak byłaby zorganizowana dalsza opieka – komentuje prezes zarządu Fundacji Wspólnota Nadziei.

Niepewny los

W Więckowicach przyznają, że sytuacja jest bardzo trudna. Jesienią ub.r. poinformowaliśmy o problemach finansowo-kadrowych fundacji, które mogą doprowadzić do zamknięcia Farmy Życia. – Mamy niustające kłopoty z pieniędzmi. Trwamy dzięki temu, że pomogła nam Fundacja Anny Dymnej „Mimo Wszystko”. Pojawiły się też dodatkowe wpłaty na dalsze funkcjonowanie ośrodka. On powinien nie tylko działać, ale też się rozwijać. Potrzebujących osób jest tyle, że w planach mieliśmy 5 domów i budynek centrum – informuje Alina Perzanowska.



Chętnych do zamieszkania w Więckowicach jest co najmniej 30 osób. Przy czym nie jest to lista wiążąca czy rezerwowa. Bardziej życzeniowa, bo rodzice chcą, aby ich dzieci mogły się przeprowadzić do tego miejsca. Nie brakuje też chętnych do uczestniczenia w zajęciach dziennych. Osoby z autyzmem bardzo dobrze się czują na Farmie Życia, znajdują na niej wyszczenie i odpowiednie dla nich aktywności. Jednak przed pandemią pojawiły się informacje dot. CPK. Dwa warianty planowanej trasy zakładają, że w najbliższym sąsiedztwie Farmy Życia mają powstać nowe inwestycje kolejowe i drogowe. Fundacja przyjęła to z olbrzymim zaskoczeniem. I na początku marca wystosowała pismo do spółki CPK.

– Jeśli trasa przebiegałaby przez środek wsi lub naszego terenu, to ośrodek musiałby zniknąć z tego miejsca. Podopieczni nie wytrzymałoby w pobliżu takiego hałasu, nadmiernego ruchu i wszystko straciłoby sens. A ludzie doceniają to, co robimy i jesteśmy tutaj dobrze traktowani, akceptowani przez lokalną społeczność – mówi Alina Perzanowska.

W fundacji mają nadzieję, że upadnie koncepcja trasy przez Więckowice. Pomysł nie podobają się też mieszkańcom i samorządowcom, którzy poruszają m.in. wątek ośrodka. Jednak na rozstrzygnięcie przyjdzie jeszcze poczekać. Teraz priorytetem jest zapewnienie odpowiednich warunków podopiecznym. Pozyskiwane są m.in. środki dezynfekujące. Wcześniej nie było funduszy, żeby zrobić zapasy. – Kto może, spieszy nam z pomocą. Pojawiają się fantastyczne osoby, które pytają, czy czegoś nie potrzebujemy. To godne podkreślenia w tych trudnych czasach – podsumowuje prezes Fundacji Wspólnota Nadziei.



Pandemia koronawirusa pokrzyżowała plany organizatorom różnych wydarzeń. Dotyczy to również przedsięwzięć opisywanych na łamach „Naszych Spraw”. W wybranych przypadkach zapadły już ostateczne decyzje, w innych trwają poszukiwania alternatywnych rozwiązań. Kluczowe pozostaje bezpieczeństwo uczestników.

Marcin Gazda, fot. autor, Fundacja Anny Dymnej „Mimo Wszystko”, OREW w Działdowie, archiwum NS

Wirus zaatakował kalendarze. Odwoływanie i przekładanie imprez

W tym roku nie zostanie zorganizowany XXI Tydzień Osób z Niepełnosprawnościami „Kocham Kraków z Wzajemnością” – Małopolskie Dni Osób z Niepełnosprawnościami. Plany zakładały, że cykliczna impreza odbędzie się na początku czerwca w odświeżonej formule. Nowością miał być finał na Rynku Głównym, który kojarzy się z uroczystą inauguracją. Tak jak w poprzednich latach, w programie przewidywano wydarzenia sportowe, kulturalne, rekreacyjne, edukacyjne oraz zabawy.

– TOZN opiera się przede wszystkim na integracji, spotkaniach i wspólnym uczestnictwie. Prezydent Krakowa i marszałek województwa małopolskiego doszli do wniosku, że organizacja tego przedsięwzięcia nie wyszłaby z korzyścią dla osób z niepełnosprawnościami. Ta grupa ludzi jest ze względu na swój stan zdrowia szczególnie narażona na działanie wirusa – mówi Elżbieta Kois-Żurek, dyrektor Wydziału Polityki Społecznej i Zdrowia Urzędu Miasta Krakowa.

Do rozstrzygnięcia pozostaje trzynasta edycja konkursu „Kraków bez barier”. Kapituła wyłoniła już laureatów spośród 55 nadesłanych zgłoszeń. Ogłoszenie wyników miało nastąpić 19 marca podczas gali w Karcher Hala Cracovia Centrum Sportu Niepełnosprawnych. Na uroczystości spodziewano się ponad 150 gości. Obecnie urząd rozważa wręczenie nagród w kameralnym gronie.

– Zamierzamy przybliżyć sylwetki laureatów za pośrednictwem internetu i kanałów miejskich. Chcemy, żeby mieszkańcy Krakowa zobaczyli, ile fajnych

i ciekawych projektów jest realizowanych w obszarze działania na rzecz osób z niepełnosprawnościami – podkreśla Elżbieta Kois-Żurek.

Po sukcesie pilotażowego programu półkolonii dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami, gmina zapowiedziała rozszerzenie przedsięwzięcia. Turnusy w hali przy alei Focha miały rozpocząć się tuż po zakończeniu roku szkolnego. Planowano, że z oferty będzie mogło skorzystać więcej uczestników niż w poprzednie wakacje.

– Jeśli nie będzie odgórnego zakazu organizacji wypoczynku letniego, to chcemy kontynuować nasze działania. Jesteśmy przygotowani nawet do tego, aby zrobić to w dużo większym reżimie sanitarnym niż ten, który obowiązywał przed pandemią. Priorytetem jest zapewnienie bezpieczeństwa dzieciom, opiekunom, a także rodzinom uczestników – zaznacza Elżbieta Kois-Żurek.

Festiwalowe zmiany

Z tegorocznego kalendarza imprez został wykreślony 16. Festiwal Zaczarowanej Piosenki, którego głównym organizatorem jest Fundacja Anny Dymnej Mimo Wszystko. Finał konkursu był zaplanowany na 13 czerwca. Uczestnicy mieli wystąpić na scenie na Rynku Głównym w Krakowie.

– Przygotowanie tego projektu, we współpracy z Telewizją Polską, zajmuje niemal rok. Wymaga to zaangażowania

sporej liczby osób, w tym pracowników fundacji i jej wolontariuszy, jurorów oraz gwiazd. Biorąc pod uwagę wszystkie etapy i składowe naszego konkursu przesunięcie terminu jego realizacji w tym roku pod każdym względem jest niemożliwe – informuje Ewa Dziadyk, kierownik Zespołu PR i Marketingu Fundacji Anny Dymnej Mimo Wszystko.

Początkowo zakładano, że rozstrzygnięcie pierwszego etapu nastąpi 15 kwietnia, a półfinału – 16 maja. Finał miał być poprzedzony warsztatami wokalnymi z udziałem znanych artystów. Zgłoszenia były przyjmowane w dwóch kategoriach wiekowych do 26 marca. Każda osoba, która je przesłała, otrzymała informację dot. przyszłorocznej edycji. Jeśli potwierdzi chęć udziału w niej, zgłoszenie pozostanie ważne.

Natomiast inaczej wygląda sytuacja z 20. Ogólnopolskim Festiwalem Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych Intelakualnie Albertiana. Znani są laureaci imprezy organizowanej przez Fundację Anny Dymnej Mimo Wszystko oraz Fundację im. Brata Alberta. Decyzje jurorów dotyczące rozstrzygnięć we wszystkich regionach (tj. pięciu) zapadły jeszcze przed okresem pandemii.

– Zwycięzcy mieli zaprezentować swoje spektakle podczas uroczystej gali w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie.

Jedynie termin tego wydarzenia został przełożony z 23 marca na jesień – mówi Ewa Dziadyk.

Bezplenerowy rok

Wyjątkowo interesująco zapowiadał się 21. Plener Artystów Niepełnosprawnych „Wieliczka i Malbork – śladami zabytków na liście UNESCO”. Impreza miała po raz pierwszy w historii trwać aż 4 dni. W ostatnich latach standardem były spotkania dwudniowe. Jednak w tym roku nie dojdzie do skutku wydarzenie organizowane przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka oraz Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych z Krakowa.

– Odwołując plener mieliśmy na uwadze przede wszystkim bezpieczeństwo uczestników, których miało być 50. W większości są to osoby w starszym wieku i borykają się z różnego rodzaju schorzeniami. Znajdują się więc w grupie wysokiego ryzyka zarażenia koronawirusem – mówi Magdalena Waśniowska-Nowak, kierownik działu obsługi zwiedzających w Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka.

Początkowo plan zakładał, że rozpoczęcie imprezy odbędzie się 4 maja w Zamku Żupnym w Wieliczce. Kolejnego dnia artyści mieli odwiedzić w Muzeum Zamkowe w Malborku. Z kolei na

6 maja przewidziane były wizyty na zamkach w Kwidzynie i Sztumie. Harmonogram na następny dzień obejmował powrót z kilkugodzinną wizytą w Toruniu. Z czasem plener został przełożony na wrzesień, ale i z tego terminu zrezygnowano.

– Na pewno powstałyby piękne prace, a później byłaby wystawa. Ale czekamy na lepszy czas i będziemy działać. Dolożymy wszelkich starań, żeby powrócić do projektu i kontynuować współpracę, która trwa już ponad 20 lat – podkreśla Magdalena Waśniowska-Nowak.

Buławy poczekają

Od 31 marca do 3 kwietnia – prezentacje utworów wokalnych, muzycznych lub teatralnych, a 14 maja – finał w ogrodzie. Tak zgodnie z planem miał wyglądać XVIII Przegląd Teatralno-Muzyczny „O Buławę Lajkonika”. W Krakowie zamierzało wystąpić 12 miejscowych zespołów oraz jeden z Krosna. Jednak wspólna inicjatywa Centrum Młodzieży im. dr. H. Jordana oraz Urzędu Miasta Krakowa została odwołana. – Niestety, nie jest możliwe przesunięcie Przeglądu. W CM mamy bardzo napięty grafik terminów imprez, sal

przy nich wykorzystywanych, ogrodu, pracowników. Z kolei wykonawcy nie mogą się teraz spotykać i przygotowywać programów, a ponadto są bardziej podatni na wirusy – informuje Małgorzata Surma z CM im. Jordana, koordynator XVIII Przeglądu „O Buławę Lajkonika”.

Pojawił się pomysł, aby w miejsce finału, zorganizować imprezę integracyjną. Ona byłaby połączona z występami dla chętnych, różnorodnymi warsztatami, poczęstunkiem. W tym spotkaniu miałyby wziąć udział także zespoły z CM, przedszkolaki, może seniorzy. Jednak najprawdopodobniej i ta inicjatywa nie dojdzie do skutku. Trwają również rozmowy o cyklu mniejszych imprez, o różnym charakterze. Rozważana jest więc organizacja spotkań połączonych z występami, może z wspólną zabawą z uczestnikami, pokazami filmów czy warsztatami.

– Zobaczymy, na co będą mogły pozwolić sobie grupy, czym będą dysponować i jakie będą ich oczekiwania. Będziemy z nimi w kontakcie i postaramy się przygotować coś atrakcyjnego – mówi Małgorzata Surma.

2019 r.

Widok z Wieży Ratuszowej podczas inauguracji XX Tygodnia Osób z Niepełnosprawnościami

Elżbieta Kois-Żurek podczas inauguracji XX Tygodnia Osób z Niepełnosprawnościami

Teatr Radwanek podczas Albertiany

Wręczenie dyplomów dla uczestników półkolonii

Festiwal Zaczarowanej Piosenki

Występ uczestników półkolonii

W drodze po Koronę Gór Polskich

Festiwal Zaczarowanej Piosenki

VII Przegląd Teatralno-Muzyczny o „Buławę Lajkonika”

Plener w Wieliczce

Wirus zaatakował kalendarze. Odwoływanie i przekładanie imprez

Akademicy przesuwają Na 20-24 kwietnia zaplanowane były XIII Krakowskie Dni Integracji. Głównym punktem programu miała być konferencja „Osoba z niepełnosprawnością na rynku pracy, współpraca uczelni i samorządu z biznesem”. Organizatorzy zakładali, że odbędzie się ona w auli Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, głównego koordynatora KDI. Kilka innych uczelni zapowiadało dodatkowe atrakcje.

Całość została odwołana, ale dziś trudno jeszcze mówić o nowym terminie. Nie wiemy, kiedy studenci powrócą do tradycyjnych zajęć i czy nowy rok akademicki rozpocznie się w październiku. Będziemy chcieli zachować przygotowany harmonogram – informuje Martin Jung z Biura ds. Osób Niepełnosprawnych UEK.

Wstępny plan zakładał, że podczas głównej konferencji nastąpi dołączenie ASP w Krakowie do krakowskiego porozumienia. Tradycyjnie już miało odbyć się wręczenie nagród Integralia. Przewidywano również wybory do Komisji ds. Wyrównywania Szans Edukacyjnych przy Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich.

Z kolei na 4-5 lipca zaplanowane było 17. Ogólnopolskie Spotkanie Studentów Niepełnosprawnych w Krakowie. Z informacji uzyskanych w Biurze ds. Osób Niepełnosprawnych AGH wiemy, że projekt zostanie zrealizowany w innym terminie. Szczegóły nie są jeszcze znane.

Później w góry Zdobycie Korony Gór Polski pozostaje celem uczestników projektu „28 marzeń – niepełnosprawni w drodze na szczyt”.

Trzon drużyny stanowią wychowankowie i opiekunowie z Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego oraz Niepublicznej Szkoły Przesposabiającej do Pracy w Działdowie. W styczniu zostali uhonorowani Czempionem w kategorii Sport bez barier – Najlepszy Sportowiec Niepełnosprawny Intelaktywnie. Na 15-24 kwietnia była zaplanowana trzecia z czterech wypraw. Wówczas drużyna miała wyruszyć m.in. na Radziejową (1262 m n.p.m.), Turbacz (1310 m n.p.m.) i Tarnicę (1346 m n.p.m.). Jednak ekspedycja została przesunięta.

– Jeszcze nikt z nas nie wie, czy pójdziemy w góry w tym terminie. Wkrótce powinno się to rozstrzygnąć. Finał niezmiennie mamy zaplanowany na 12-19 września, ale to zależy od terminu realizacji trzeciej wyprawy. Jeżeli ona nie dojdzie do skutku wiosną, to spróbujemy jeszcze w połowie sierpnia – informuje Roman Jankowski, pomysłodawca projektu.

W przypadku gdy realizacja projektu nie będzie możliwa w wakacje, to powrót na szlak zostanie przesunięty na 12-19 września. Wówczas zmianie ulegnie termin finału. Nie można wykluczyć, że odbędzie się on w 2021 r.

Inkubator działa Wypracowanie i przetestowanie 45 innowacyjnych rozwiązań pozostaje celem Inkubatora Dostępności. Realizacja tego ogólnopolskiego projektu przez ROPS w Krakowie oraz Fundację Instytut Rozwoju Regionalnego potrwa do końca września 2022 r.

– Pomimo obecnej sytuacji, staramy się, aby wszystkie działania przebiegały płynnie i zgodnie z harmonogramem.

Zmieniliśmy sposób pracy oraz komunikacji zarówno z pracownikami, jak i otoczeniem zewnętrznym. Coraz więcej czynności przenosimy do sfery wirtualnej – mówi Wioletta Wilimska, dyrektor ROPS w Krakowie.

Zaplanowane na 12 marca spotkanie konsultacyjno-informacyjne w Kluczborku zostało odwołane. Z kolei terminowo, czyli 16-30 marca, odbył się pierwszy nabór wniosków do Inkubatora Dostępności. Łącznie wpłynęło 111 zgłoszeń, w tym m.in. 42 z trzeciego sektora (27 z fundacji, 15 ze stowarzyszeń), 32 od osób fizycznych oraz 26 od partnerstw (formalnych i nieformalnych). Najwięcej pomysłów przesłano z województw: małopolskiego (42), mazowieckiego (20) oraz wielkopolskiego (13). Zgłoszono zarówno zaawansowane rozwiązania technologiczne, jak również produkty oraz metody pracy z seniorami i osobami z niepełnosprawnością, których brakuje w obszarze dostępności. – Chcąc utrzymać płynność projektu, planujemy kontynuować rozpoczęte działania w formie zdalnej, w tym m.in. przeprowadzić posiedzenie Rady Innowacji Społecznych. Jesteśmy pewni, że uda nam się rozstrzygnąć konkurs ogłoszony w lutym, a także zorganizować spotkania z innowatorami, które były przewidziane na pierwsze półrocze – informuje Wioletta Wilimska.

Marcin Gazda,

fot. autor, Fundacja Anny Dymnej „Mimo Wszystko”, OREW w Działdowie, archiwum NS

Otwarcie wystawy w Wieliczce dokumentującej 20. Plener Artystów Niepełnosprawnych

2019 r.

Inauguracja XII KDI

W drodze po Koronę Gór Polskich



Kolejne dzieła sztuki z audiodeskrypcją dostępne w internecie

60 kolejnych dzieł zostało w ubiegłym roku opisanych za pomocą audiodeskrypcji i udostępnionych na portalu „iSztuka”. Dzięki takiemu opisowi mogą je poznać również osoby niewidome i niedowidzące. W sumie na portalu udostępniono już ponad 300 dzieł malarstwa, rzeźby i architektury.

Projekt „iSztuka” realizowany jest od 2015 roku przez białostocką Fundację Audiodeskrypcja, głównie dzięki dofinansowaniu z Ministerstwa Kultury.

Opisy dzieł umieszczane na portalu pod internetowym adresem isztuka.edu.pl przygotowane zostały z wykorzystaniem audiodeskrypcji. Polega ona na opisywaniu przez lektora (bez własnej interpretacji i komentarza) wizualnej warstwy dzieła, np. obrazu, zabytku czy tego, co się dzieje np. między dialogami w filmie lub spektaklu teatralnym. W ten sposób przekazywane są takie informacje, jak język ciała, wyraz twarzy, przebieg akcji, sceneria czy kostiumy.

Powstają w ten sposób opisy – w formie skryptów tekstowych i nagrań dźwiękowych – filmów, spektakli teatralnych i operowych, dzieł sztuki takich jak obrazy czy rzeźby. Na portalu przy każdym z dzieł umieszczony został odtwarzacz, z pomocą którego można odsłuchać opis wybranego dzieła. Jest też opis do przeczytania, z którego mogą skorzystać np. osoby mające problemy ze słuchem.

Uzupełnieniem do fotografii i audiodeskrypcji dzieł są analizy przybliżające np. kontekst kulturowy czy technikę wykonania i przedstawiony temat. Materiały są tworzone przez osoby niewidome i widzące, historyków sztuki, artystów, audiodeskrytorów i edukatorów z Białegostoku, Wrocławia, Krakowa i Warszawy.

Na początku tego roku ten katalog malarstwa, rzeźby i architektury zawierał łącznie 324 dzieła dostępne dla każdego. Internetowy portal zanotował dotąd ponad 460 tys. odwiedzin. Na ubiegłorocznym etapie realizacji udostępniono 60 dzieł stanowiących przykłady sztuki polskiej z drugiej połowy XIX wieku i przełomu XIX i XX wieku. To np. obrazy Jana Matejki „Stańczyk” czy „Bociany” Józefa Chełmońskiego, witraż „Bóg Ojciec – Stań się!” Stanisława Wyspiańskiego, a także Pałac Sztuki – gmach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, zaprojektowany przez Franciszka Mączyńskiego. (PAP)

Robert Filończuk

25 tysięcy dla Rak'n'Roll Music!

DonGURALesko wraz z Fundacją Rak'n'Roll przedstawiają „Wschód”, utwór i teledysk, które powstały w podziękowaniu za wpłaty fanów muzyki dla pacjentów onkologicznych. Zbiórka rapera osiągnęła 250 proc. założonego celu – do podopiecznych Fundacji trafi ponad 25 000 zł.

Rak'n'Roll Music to ruch, w ramach którego artyści tworzą nowe utwory w podziękowaniu za wpłaty fanów na facebookowe zbiórki pieniędzy na rzecz Fundacji Rak'n'Roll. Wszystkie zebrane środki trafiają do Fundacji i pomagają chorym przejść przez raka. Ta pomoc stała się jeszcze ważniejsza w obecnej sytuacji, jaką jest pandemia, ponieważ pacjenci onkologiczni nie mogą odkładać leczenia na później.

Fundacja wciąż przyjmuje nowych podopiecznych i organizuje dla nich m.in. bezpieczny transport i nocleg dla utrzymania ciągłości terapii. Dla osób w grupie ryzyka zapewniane są środki ochrony indywidualnej. Ponadto podopieczni mogą liczyć na wsparcie psychoonkologa ze strony Fundacji. Każda kwota to realna pomoc dla potrzebujących.

– To, jak wielkie serducha mają moi fani, przeszło moje najśmielsze wyobrażenia. Jesteście sztosem! Zrobiliście prawdziwy hałas i razem udało nam się zebrać ponad 25 kół dla osób, które są w bardzo trudnej sytuacji i nie mogą poczekać na lepsze czasy. W podziękowaniu za Wasze zaangażowanie, w najnowszym teledysku kończymy na chwilę z kwarantanną i zabieram Was ze sobą w kosmiczną podróż – mówi DonGURALesko.

– Pomysł na klip powstał jeszcze przed pandemią. Mieliśmy wszystko dopięte na ostatni guzik i zamiast wkraczać do studia, wylądowaliśmy nagle zamknięci w domach. Jednak zgodnie z filozofią Fundacji złapaliśmy byka za rogi i ruszyliśmy z pracami. Kiedy wszyscy nagrywali self video w domach, my uszliśmy skafander i będąc na home office wysłaliśmy DonGURALesko w kosmos – uzupełnia Michał Desowski, Creative Director z Saatchi & Saatchi.

W klipie ponownie wykorzystano technologię rozszerzonej rzeczywistości. Specjalny filtr AR zaprojektowany przez Aarona Jablonsky, znanego szerszemu gronu pod

pseudonimem @exitsimulation, jest już dostępny dla wszystkich użytkowników Instagrama. Dzięki niemu każdy może wejść do zaprezentowanego w teledysku świata i poczuć się jak DonGURALesko w statku kosmicznym.

– Zdjęcia zostały zrealizowane w 30 klatkach. Delikatne slow motion miało swoje konkretne uzasadnienie. Dzięki temu zabiegowi widzowie mają odczucie, że grawitacja w teledysku jest trochę inna niż ta na ziemi – komentuje Filip Bartczak, reżyser klipu z Papaya Films. Wideo zrealizowane jest w formacie pionowym (9:16), dopasowanym do ekranów smartfonów oraz mediów społecznościowych, w których żyje akcja.

Jak zaznacza Fundacja Rak'n'Roll, nie tylko popularni twórcy popu, hip hopu czy innych gatunków muzycznych mogą inicjować zbiórki – każdy użytkownik Facebooka może wesprzeć potrzebujących i w łatwy sposób założyć własną.

– W pierwszą odsłonę naszej akcji włączyła się Margaret, teraz razem z Guralem mieliśmy okazję tworzyć coś niesamowitego. Społeczność Facebooka odpowiedziała bardzo donośnie – udało nam się zebrać 250 proc. zakładanej kwoty! Mimo że na co dzień ta dwójka artystów tworzy zupełnie różną muzykę, połączyło ich Rak'n'Roll Music i chęć pomagania. Bardzo dziękujemy im oraz wszystkim darczyńcom za każdą wpłaconą złotówkę! Jesteście wielcy! – komentuje Łukasz Kościuczek z Fundacji Rak'n'Roll. – Już wkrótce startujemy z kolejną zbiórką i niebawem zdradzimy, kim jest nowy artysta! – dodaje.

Pomysłodawcą inicjatywy Rak'n'Roll Music jest agencja kreatywna Saatchi & Saatchi. Działania realizowane są przy wsparciu komunikacyjnym MSL (PR), Performics (paid digital) oraz Facebook Creative Shop. Za koncepcję i realizację klipów odpowiedzialna jest Papaya Films.

Info: **Rak'n'Roll**

Znamy laureatów 10. konkursu „Słowa, dobrze, że jesteście”

Jury w składzie: Anna Dymna, Janka Graban, Józef Baran, Wojciech Bonowicz i Adam Ziemianin wyłonili laureatów 10. Ogólnopolskiego Konkursu Poezji „Słowa, dobrze, że jesteście”, którego organizatorem była Fundacja Anny Dymnej Mimo Wszystko. Ze względu na obecną sytuację, obrady odbyły się korespondencyjnie.

„Kochani moi Przyjaciele Poeci... Pozdrawiam Was serdecznie, słonecznie i z uśmiechem. Mam nadzieję, że w zdrowiu i spokoju upływają Wam te dziwne dni. Myślę, że powstają teraz wspaniałe wiersze. Ta wiosna daje do myślenia, nie tylko zachwyca kwitnieniem, nabrzmiewaniem, zielenią, zapachami jak zawsze. [...] Musimy na odległość jakoś się dogadać. Całuję Was mocno. Dziękuję, że jesteście tak kochani i poświęcacie swój czas, mądrość, wycucie, talent dla naszego konkursu” – napisała w liście do jurorów Anna Dymna.

Laureatami 10. Ogólnopolskiego Konkursu Poezji „Słowa, dobrze, że jesteście” zostali:

kategoria: „Osoby z niepełnosprawnością intelektualną”:

I **Tomasz Kruszona** z Poznania

II **Julia Lubczyńska** z Poznania

III **Natalia Kowalewska** z Poznania

Wszyscy laureaci są podopiecznymi Dziennego Ośrodka Adaptacyjnego nr 1 w Poznaniu

wyróżnienia:

Maciej Głogowski ze Słupska

Marcin Wawrzyniak z Gdańska

Cyprian Jaroszewicz z Białegostoku

kategoria: „Osoby z pozostałymi niepełnosprawnościami”:

I **Małgorzata Stachowiak-Schreyner** z Sulechowa

II **Jan Koczyk** z Gdańska

III **Zuzanna Ostafin** z Lubzina

wyróżnienia:

Iwona Buczkowska z Warszawy

Małgorzata Kucharska z Krakowa

Jolanta Kościelecka z Warszawy

– Dla nas już chyba sam udział w tym wydarzeniu jest świetną przygodą. To naprawdę wspaniałe, że Państwo organizujecie taki konkurs. Moi wychowankowie czują się wtedy niezwykle... Trzymam za nich kciuki i wierzę w nich, jednak dla mnie już wygrają po prostu pisząc – powiedziała Paulina Kostecka, terapeutka i opiekunka z Dziennego Ośrodka Adaptacyjnego nr 1 w Poznaniu. Wszystkim nagrodzonym serdecznie gratulujemy i zachęcamy: nie zamykajcie wierszy w szufladach, dzielcie się nimi. Nagrodzone utwory zostaną opublikowane w specjalnym tomiku, wraz z utworami wyróżnionymi w konkursie literackim dla lekarzy „Przychodzi wena do lekarza”. Tomik ukazuje się nakładem Wydawnictwa Medycyna Praktyczna.

Katarzyna Szostak / Fundacja Anny Dymnej „Mimo Wszystko”

Książki wizualno-dotykowe.

Tekst i fot. Marcin Gazda

Sukcesem zakończyła się akcja krakowskich licealistów z projektu 100naSTART. Dzięki nim zebrano środki na wydrukowanie innowacyjnych książek wizualno-dotykowych autorstwa dr Karoliny Banaszkiewicz-Badury. Wkrótce 150 egzemplarzy trafi do placówek, które pomagają dzieciom i młodzieży z dysfunkcją wzroku. Ten nakład obejmuje 2 tytuły, a 8 kolejnych jest w formie prototypów.

Najpierw miało być 100 innowacyjnych książek wizualno-dotykowych, na co wskazywała nazwa projektu – 100naSTART. Jest ich o połowę więcej, ponieważ ograniczono koszty produkcji i zebrano większą kwotę. Na realizację celu zamierzano pozyskać 35 tys. zł, a wpłynęło blisko 40 tys. zł. Plan zakładał wydrukowanie „Kropki”, która została wyróżniona w 2019 r. w ogólnopolskim konkursie „Książka Przyjazna Dziecku”. Ale oprócz tego tytułu gotowa jest też pozycja w języku angielskim – „The Red and the Blue”.

– Olbrzymia satysfakcja dopiero będzie, jak książeczki trafią w ręce dzieci. Na razie cały ten „majątek” stoi w pudłach u mnie w salonie. Czekamy na stosowny moment. Zamierzamy je wysłać po otwarciu szkół, fundacji czy bibliotek – mówi dr Karolina Banaszkiewicz-Badura, pomysłodawczyni i autorka książek. Radości nie ukrywa grupa uczniów z II Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie. To oni przyczynili się



Karolina Banaszkiewicz-Badura

do niewątpliwego sukcesu. W październiku 2019 r. utworzyli zespół 100naSTART, który zaczął działać w ramach platformy edukacyjnej Zwolnieni z Teorii. Z założenia pomaga ona realizować projekty społeczne, czyli zmieniające otoczenie na lepsze. Jednocześnie każda zarejestrowana ekipa domyślnie bierze udział w Olimpiadzie.



Zespół 100naSTART, Piotr Pliszka (drugi od lewej), Mateusz Badura (czwarty od lewej)

Niewidomi i niedowidzący czują każdy obrazek

– Do naszej szkoły przyszli mentorzy, którzy opowiedzieli o tych zawodach. Postanowiliśmy się zgłosić do rywalizacji w czynnieniu dobra. Wtedy usłyszeliśmy o książeczkach, które czekają na wydanie, a byłyby bardzo pomocne dla dzieci. Nie zwlekając, założyliśmy internetową zbiórkę na portalu Zrzutka.pl – opowiada Piotr Pliszka z zespołu 100naSTART.

Przepis na sukces

Pierwsze środki wpłynęły od ich rodzin i znajomych. Jednak z czasem tempo wpłat spadło. Grupa obawiała się, że działanie w internecie nie wystarczy do osiągnięcia zakładanego celu.

– Mieliliśmy zebrane około 17 tys. zł, a do końca planowanej akcji pozostały dwa tygodnie. To był trudny moment. Wtedy postanowiliśmy kwestować pod kościołami, w naszym liceum oraz w zaprzyjaźnionych szkołach. Podjęliśmy rozmowy z firmami, wsparły nas BNP Paribas Bank Polska i CRIF – mówi Mateusz Badura, lider zespołu 100naSTART, a zarazem syn autorki książek.

Jak stwierdza Piotr Pliszka, rozszerzenie działań było bardzo dobrym krokiem. Akcję pomogły wypromować ulotki oraz plakaty informacyjne. Z kolei dr Karolina Banaszkiewicz-Badura początkowo nie wierzyła w sukces zbiórki internetowej. I dodaje, że licealiści wykonali mnóstwo pracy. – Do tej pory jest zdumiona efektami i skutecznością ich działań. Tym bardziej że grupa osiągnęła swój cel niemal w ostatnim momencie. Zbiórka zakończyła się 9 marca, a druk książek trwał od 10 do 15 marca. Później wiele zmieniły obostrzenia związane z pandemią.

– Ja w te książki wierzyłem od dawna, temat znalazłem na bieżąco. Moja mama pracowała od kilku lat nad ich zawartością, treścią, ilustracjami i szukała odpowiedniej technologii. Od początku wiedziałem, że to faktycznie jest warte zachodu – zaznacza Mateusz Badura.

Poczuć treść

– Kropka, tytułowa bohaterka książki o tym tytule, przeżywa różne przygody. Bawi się z kolegami i koleżankami, różnymi kształtami, zmienia się. Wszystkie ilustracje są dotykowo dostępne, dziecko niewidome i niedowidzące może poczuć każdy obrazek – opisuje Mateusz Badura.

Historijki przedstawione są w zabawny sposób. Tekst, będący wierszem, jest zamieszczony zarówno w alfabecie Braille'a, jak i w powiększonym czarnodruku. Dzięki temu przy wspólnej lekturze mogą się spotkać

niewidomi / niedowidzący z widzającymi. Ilustracja nierozdzielnie spleta się z tekstem. 100 proc. informacji wizualnej jest przełożone na 100 proc. informacji dotykowej.

– W tych książkach główną rolę odgrywają malarskie i rysunkowe ślady, najprostsze, z ręki, z gestu. Zależało mi na tym, żeby różnicować ten ślad przestrzennie. Chciałam, by oddawał możliwie najwierniej to,

czym osoby widzące cieszą się w przypadku malarstwa. Kreska narysowana kredką, mażnięcie pędzlem jest za każdym razem inne. Myślę, że to się zupełnie przyzwociło – zaznacza dr Karolina Banaszkiewicz-Badura. Ale osiągnięcie tego efektu wymagało czasochłonnych poszukiwań odpowiedniej metody druku. Autorka poznała różne technologie. Uznała, że tłoczenie, termoformowanie czy budowanie 3D nie odda tych niuansów. Najbardziej obiecującym wyborem okazał się strukturalny druk UV.

Kierunek dla innowacji

– Pomysł na książeczkę powstał w ramach mojego projektu doktorskiego na krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych na Wydziale Form Przemysłowych. Moją specjalnością jest komunikacja wizualna, która to dziedziną kojarzy się przede wszystkim z bodźcami odbieranymi poprzez wzrok. Jednak to obraz jest tu istotny, a nie sposób, w jaki on dociera do umysłu człowieka – mówi dr Karolina Banaszkiewicz-Badura.

Jako doktorantka trafiła do SOSW dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących w Krakowie przy ul. Tynieckiej. Tam chciała bliżej poznać funkcjonowanie ośrodka i osób z dysfunkcją narządu wzroku. Wówczas niewiele wiedziała o tym środowisku. Jak przekonuje, prowadząc zajęcia z podopiecznymi ośrodka zyskała więcej, niż oczekiwała. Z zaskoczeniem dostrzegła brak pomocy edukacyjnych z obrazkami nie tylko w krakowskiej, ale i w innych podobnych placówkach. Wiedziała, że kilka książek jej autorstwa nie rozwiąże problemu. Trzeba więc szukać rozwiązania systemowego.

Książki trafią do wszystkich oddziałów wojewódzkich Polskiego Związku Niewidomych. Zostaną przesłane do różnych SOSW, m.in. w Dąbrowie Górniczej, Owińskach i Lublinie. W gronie odbiorców znajdują się też Fundacja Ari Ari, Stowarzyszenie Rodziców i Przyjaciół



Dzieci Niewidomych i Słabowidzących Nadzieja oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci Niewidomych i Słabowidzących Tęcza. Chętni znajdą też egzemplarze w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie oraz Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie.

Książkowa przyszłość

– Jest przygotowanych 8 innych tytułów, na razie jako prototypy. Mamy nadzieję, że kiedyś uda się je wydrukować. Nie wiemy, co się stanie z samym projektem 100NaStart. Jesteśmy grupą znajomych z liceum, wkrótce będziemy pewnie bardziej myśleć o maturze. Ale może to przerodzi się w startup i będziemy w stanie pozyskiwać granty czy dofinansowania od dużych firm – podkreśla Mateusz Badura.

Sama autorka twierdzi, że chciałaby nadal zajmować się przygotowaniem książek wizualno-dotykowych. Pomysłów jej nie brakuje, a taki temat to fantastyczna, niesamowicie rozwijająca przygoda. Jak zaznacza, na razie to tylko dwa tytuły w drobnym nakładzie. A marzy o tysiącach egzemplarzy i wejściu na rynek międzynarodowy. Tam przecież też są dzieci, które potrzebują dotykowych książek. Rozmówcy liczą na cenne informacje zwrotne od odbiorców książek. Pierwsze testy, które odbyły się w wąskim gronie, wypadły niezwykle optymistycznie. Dzieci były zachwycone nowymi możliwościami, z zainteresowaniem czytały i poznawały dotykowe ilustracje.

– Może sami uczniowie, może rodzice uczniów o specjalnych potrzebach powiedzą, że chcą tak drukowanych podręczników, że takie powinny być mapy, ilustracje poglądowe, materiały szkolne. Ale najpierw, sami zainteresowani muszą ten materiał ocenić. To jednak, jak dotąd, jeden wielki eksperyment, nie można o tym zapominać. Bardzo bym chciała, żeby okazał się udany – podsumowuje dr Karolina Banaszkiewicz-Badura.

Zgłoszenie wniosku w sprawie emerytury, renty lub innych świadczeń z ZUS

Chcesz złożyć wniosek o emeryturę lub rentę, jednak z różnych przyczyn nie możesz lub nie chcesz tego zrobić w okresie trwania epidemii? Możesz zrobić to później, a okres ten będzie zaliczony. Wystarczy, że wniosek w tej sprawie zgłosisz najpóźniej w ciągu 30 dni po ustaniu pandemii.

18 kwietnia 2020 r. weszły w życie przepisy, które umożliwiają przyznanie, przeliczenie lub podjęcie wypłaty świadczenia za cały okres, w którym obowiązywał stan zagrożenia epidemicznego lub stan epidemii. Emerytury, renty a także inne świadczenia o podobnym charakterze długoterminowym są przyznawane, bądź podejmowana jest ich wypłata lub ponownie ustalana ich wysokość, wyłącznie na wniosek klienta. Jeżeli taki wniosek zostanie złożony najpóźniej do 30 dni po ustaniu obowiązywania stanu zagrożenia związanego z COVID-19, ZUS może ustalić prawo do świadczenia, przeliczyć je lub podjąć wypłatę od dnia, w którym spełnione zostały wymagane do tego warunki. Jednak nie może to nastąpić wcześniej niż od 1 marca 2020 r. W tym celu do wniosku koniecznie należy dołączyć stosowne oświadczenie, w którym klient wyraża wolę, aby świadczenie zostało przyznane lub przeliczone bądź też została podjęta jego wypłata od tej konkretnej daty.

Są wyjątki

Regulacja ta nie dotyczy świadczeń, które:

- przyznaje prezes Zakładu w drodze wyjątku (art. 83 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS),
- dla kombatantów oraz niektórych osób będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, (art. 16 ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego),
- rodzicielskich świadczeń uzupełniających, czyli „mama 4 plus” (ustawy z dnia 31 stycznia 2019 r. o rodzicielskim świadczeniu uzupełniającym).

Świadczenie przedemerytalne

Przepisy te wydłużyły również termin na zgłoszenie wniosku o świadczenie przedemerytalne. Jeżeli klient ubiega się o świadczenie przedemerytalne, to zgodnie z przepisami wniosek w tej sprawie musi złożyć w ciągu 30 dni od dnia wydania przez powiatowy urząd pracy dokumentu, w którym poświadczyl m.in. to, że przez 180 dni pobierał zasiłek dla bezrobotnych. Jednak w przypadku, gdy termin ten upływa w okresie, w którym obowiązuje stan zagrożenia epidemicznego lub stan epidemii, taki wniosek może złożyć nie później niż w ciągu 30 dni od dnia, w którym ustanie stan zagrożenia w związku z koronawirusem.

Co z rozliczeniem z przychodu?

Osoba uprawniona do świadczenia lub zasiłku przedemerytalnego może powiadomić ZUS o wysokości przychodów, za okres od 1 marca 2019 r. do 29 lutego 2020 r., z uwzględnieniem przychodów uzyskanych w kolejnych miesiącach tego roku, także w ciągu 30 dni od dnia, w którym ustanie stan epidemii w związku z COVID-19.

Info i fot. ZUS

Sejmowa debata nad informacją rządu o sytuacji osób starszych w 2018 r.

W Sejmie 6 maja br. posłowie wysłuchali informacji rządu o sytuacji osób starszych w Polsce w 2018 r., odbyła się także debata.



W ciągu 30 ostatnich lat zmieniła się struktura wieku Polaków. W związku ze starzeniem się społeczeństwa wynikającym z wydłużenia życia i niskim poziomem dzietności w Polsce w 2018 r. ponad 9,5 mln osób miało 60 i więcej lat co stanowiło prawie 1/4 społeczeństwa.

Przedstawicielka partii rządzącej Joanna Borowik podkreśliła, że szeroko rozumiana polityka senioralna jest jednym z priorytetów rządu. Wymieniła programy adresowane do seniorów takie jak „Opieka 77 plus”, „Leki 75 plus”, waloryzacje rent i emerytur. Ponadto w ramach programu „Senior plus” samorządy w 2018 r. otrzymały rekordową kwotę 80 mln zł na wspieranie osób starszych, tworzenie dla nich domów i klubów seniora. Natomiast przedstawiciele partii opozycyjnych zarzucali, że są to dane „archiwalne”. Ich zdaniem w sytuacji pandemii działania rządu – również w sprawie ochrony 200 tys. osób starszych przebywających w domach pomocy społecznej, w placówkach stałej opieki, w zakładach opiekuńczo-leczniczych, w zakładach pielęgnacyjno-leczniczych, w hospicjach – były spóźnione. Zarzucano rządzącym, że nie rozpatrzono także wniosku złożonego przez klub KO o przeprowadzenie obowiązkowych testów pracowników tych placówek. Podkreślano także, że w Polsce funkcjonują nielegalnie 124 domy opieki, które nie są kontrolowane i w których mogą się dziać ludzkie dramaty.

Na zarzut zakażenia koronawirusem w placówkach opiekuńczych wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Stanisław Szwed, odpowiedział, że placówki te podlegają samorządom. Uważa on, że zakażenie wśród podopiecznych DPS jest problemem, ale jego skala w stosunku do wszystkich mieszkańców DPS stanowiąca 0,62 proc., nie jest duża.

W debacie zwrócono także uwagę na trudną sytuację materialną i zdrowotną seniorów. W 2018 r. udział osób żyjących w ubóstwie w wieku 60 i więcej lat wzrósł do poziomu 4,6 proc., a wzrost liczby pracujących emerytów o 30 proc. świadczy o konieczności dorabiania do niskich emerytur.

Wskazano, że dobrym rozwiązaniem w celu zwiększenia wysokości emerytur byłoby ich zwolnienie z podatku. Opozycja zwracała uwagę, że w raporcie wykazane są działania rządu na rzecz seniorów, ale czy są to działania wystarczające i czy to są dobrze wydane pieniądze, na to odpowiedzieć nie ma.

Ostatecznie Sejm przyjął informację rządu o sytuacji osób starszych w Polsce za 2018 r.

kat/, fot. Kancelaria Sejmu

Karta parkingowa dla większej liczby osób z niepełnosprawnością

Od 1 kwietnia 2020 r. uprawnienie do posiadania karty parkingowej może być przyznane także osobom z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, które mają choroby układu oddechowego i krążenia (symbol 07-S), o ile komisja orzekająca stwierdzi, że powoduje to znaczne ograniczenie możliwości samodzielnego poruszania się. Nowe uprawnienie dla osób z symbolem 07-S zostało na stałe wpisane w ustawę i jest już obowiązujące*. Symbol 07-S dodano do trzech poprzednich, które dawały uprawnienie do karty, czyli 04-O (choroby narządu wzroku), 05-R (upośledzenie narządu ruchu), 10-N (choroba neurologiczna). Symbol 07-S dotyczy np. osób po przeszczepie serca, czyli poważnej operacji kardiologicznej, które nie kwalifikują się do stopnia znacznego, ale jednak mają duży problem z chodzeniem. Innym przykładem są osoby z miażdżycą, które czasem bez bólu mogą przejść bardzo niewielką odległość. To nowe uprawnienie nie powinno spowodować istotnego wzrostu liczby wydawanych kart parkingowych.

*Nowy przepis został wprowadzony ustawą z 31 marca 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2020 r., poz. 568).

IKa/

Alarmująco zła sytuacja gmin uzdrowiskowych

Dnia 21 maja miała miejsce wideokonferencja wódcy gmin uzdrowiskowych zrzeszonych w Stowarzyszeniu Gmin Uzdrowiskowych RP.

Spotkanie było poświęcone sytuacji społeczno-gospodarczej gmin uzdrowiskowych w okresie pandemii. Jak wynika z przedłożonych danych gminy uzdrowiskowe odnotowały ogromne spadki wpływów finansowych do swoich budżetów.

W przypadku gmin uzdrowiskowych, które swoją działalność opierają wyłącznie na lecznictwie i turystyce nastąpiła kumulacja niekorzystnych wydarzeń wywołanych koronawirusem. Różnice wpływów PIT, liczone w kwietniu do roku poprzedniego, wynoszą nawet od 36-52 proc., a CIT nawet do 90 proc. Samorządy uzdrowiskowe, w związku z brakiem turystów całkowicie tracą również wpływy z opłat uzdrowiskowych i miejscowych.

Tak znaczący ubytek dochodów jest wyjątkowo zaskakujący i może wróżyć katastrofę w budżetach gmin. Ogromny spadek dochodów odnotowały też spółki komunalne, które nie otrzymują opłat za wodę, ścieki i śmieci od sanatoriów, hoteli, szpitali uzdrowiskowych, pensjonatów, restauracji. Zagrożone są wielomilionowe inwestycje współfinansowane ze środków unijnych.

Gminy uzdrowiskowe przygotowują się do nowego sezonu. Niestety, problemem jest brak jakiegokolwiek pomocy finansowej ze strony

rządu. Tarcza antykryzysowa dla gmin uzdrowiskowych obejmująca możliwość przesuwania wydatków czy też zwiększonego zadłużania się, jeszcze bardziej pogłębia złą sytuację finansową tej kategorii gmin. Gminy zwracają uwagę, że nie są w stanie niczego zaplanować, ani podjąć działań promocyjnych, bo nie wiedzą kiedy otwarte zostaną granice, jak mają funkcjonować obiekty turystyczne i sanatoryjne, kiedy można uruchomić plaże, kąpieliska, baseny i inne obiekty turystyczne. Stowarzyszenie Gmin Uzdrowiskowych RP dwukrotnie apelowało do premiera Mateusza Morawieckiego o wsparcie dla gmin uzdrowiskowych. Propozycje stowarzyszenia dotyczą refinansowania spadku wpływów dochodów z tytułu opłaty uzdrowiskowej, podwyższenia udziałów w podatkach PIT i CIT, refinansowania spadku wpływów w okresie zamknięcia uzdrowisk czy też zmniejszenia finansowego udziału gmin w inwestycjach realizowanych z programów unijnych. Kolejną z propozycji jest wprowadzenie tzw. „bonu uzdrowiskowego” w 100 proc. finansowanego ze środków centralnych. Gminy uzdrowiskowe chciałyby też zabezpieczenia finansowego ciągłości funkcjonowania kluczowej dla nich infrastruktury uzdrowiskowej (tężnie). W ocenie burmistrzów, wójtów i prezydentów gmin uzdrowiskowych dotychczas przedstawiony pakiet rozwiązań dla samorządów jest niewystarczający.

Info: **Stowarzyszenie Gmin Uzdrowiskowych RP**

Zmarł Tadeusz Milewski, prezes Warmińsko-Mazurskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych, sportowiec i działacz

10 maja zmarł Tadeusz Milewski, olsztyński działacz społeczny i sportowy, paraolimpijczyk, brązowy medalista paraolimpiady w Toronto. Od lat był bardzo zaangażowany w działalność na rzecz osób z niepełnosprawnością. Miał 81 lat.

O jego śmierci w mediach społecznych prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz. „Odszedł Tadeusz Milewski. (...) Człowiek niespożytej energii i niezwyklej wrażliwości społecznej. Znałem Tadeusza od bardzo



wielu lat. Łączyła nas sportowa przeszłość i bardzo częste zawodowe kontakty związane z jego aktywną działalnością na rzecz osób z niepełnosprawnościami. Do swojej życiowej mety dobiegł zasłużony mieszkaniec Olsztyna – napisał prezydent Grzymowicz. Tadeusz Milewski mieszkał w Olsztynie od 1945 roku. W latach 1958-1971 był członkiem kadry narodowej i reprezentantem Polski w lekkiej atletyce.

Był też głównym inicjatorem reaktywowania dawnego Stadionu Leśnego jako Europejskiego Integracyjnego Centrum Sportu, Rehabilitacji i Rekreacji. W 1971 r. uległ wypadkowi, w którym częściowo utracił wzrok. W 1975 r. został dyrektorem okręgu Polskiego Związku Niewidomych w Olsztynie. Był przewodniczącym stowarzyszenia „Cross”, a także współzałożycielem i dyrektorem Ośrodka Mieszkalno-Rehabilitacyjnego Niewidomych w Olsztynie „Labirynt”. Był także współtwórcą programu kompleksowej rehabilitacji osób z dysfunkcjami narządu wzroku od najmłodszejszego dzieciństwa do późnej starości.

Mocno angażował się w działalność na rzecz osób niepełnosprawnych. W 1994 r. założył Warmińsko-Mazurski Sejmik Osób Niepełnosprawnych, któremu przewodniczył. Organizował coroczne pielgrzymki do Sanktuarium w Gietrzwałdzie, festyny integracyjne „Jesteśmy Razem”, spotkania środowisk osób niepełnosprawnych „Zintegrowani Niepełnosprawni”. Został odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

pr/,
fot. fanpage Oddziału PFRON w Olsztynie

Wytyczne MEN ws. zajęć praktycznych w szkołach policealnych i zajęć dla niepełnosprawnych

Ministerstwo Edukacji Narodowej opublikowało 15 maja wytyczne w sprawie organizacji zajęć praktycznych w szkołach policealnych, a także zajęć rewitalizacyjnych, rewitalizacyjno-wychowawczych i wczesnego wspomagania rozwoju dzieci.

Od 18 maja słuchacze ostatnich semestrów szkół policealnych będą mieli możliwość realizowania zajęć praktycznych, które nie mogły odbywać się na odległość. Przywrócona będzie też możliwość prowadzenia dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej zajęć rewitalizacyjnych, rewitalizacyjno-wychowawczych i wczesnego wspomagania rozwoju dziecka – udział w nich będzie zależeć od decyzji rodzica.

Organizując zajęcia dla uczniów niepełnosprawnych należy zachować reżim sanitarny, m.in. często myć ręce, dezynfekować powierzchnie, w tym sprzęt rehabilitacyjny, wietrzyć pomieszczenia. W zajęciach nie mogą uczestniczyć dzieci i młodzież oraz kadra pedagogiczna, którzy są objęci kwarantanną lub izolacją albo mają objawy choroby zakaźnej.

MEN zaleca, aby z uczniami pracować indywidualnie lub w małych grupach o stałym składzie. Minimalna przestrzeń do prowadzenia zajęć dla dzieci i młodzieży w sali nie może być mniejsza niż 4 mkw. na jednego uczestnika zajęć i nauczyciela prowadzącego zajęcia oraz pomocy nauczyciela.

Kiedy nie ma zgody rodzica na udział w zajęciach, pojawia się ryzyko wynikające z charakteru zajęć lub zagrożenie zdrowotne albo nie ma możliwości zorganizowania zajęć w sposób zmniejszający ryzyko, należy kontynuować pracę z uczniami z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość – pisze resort edukacji.

Jeśli chodzi o zajęcia praktyczne w szkole policealnej, zachowany musi być podobny reżim sanitarny. W grupie może przebywać do 12 słuchaczy. W uzasadnionych przypadkach, za zgodą organu prowadzącego, można zwiększyć liczbę słuchaczy – nie więcej niż o dwóch. Przy określaniu liczby słuchaczy w grupie należy uwzględnić specyfikę zajęć praktycznych i wymagania określone w podstawie programowej.

Minimalna przestrzeń do zajęć dla słuchaczy w sali nie może być mniejsza niż 4 mkw. na osobę (słuchaczy i nauczycieli). Z sali, w której prowadzone są zajęcia praktyczne, należy usunąć przedmioty i sprzęty, których nie można skutecznie umyć, uprać lub dezynfekować. Wyposażenie wykorzystywane podczas zajęć należy dokładnie czyścić lub dezynfekować.

Szczegóły wytycznych można znaleźć na stronie MEN. Zamieszczono tam też zalecenia dotyczące przeprowadzenia egzaminów zewnętrznych, w tym egzaminu potwierdzającego kwalifikacje w zawodzie oraz zawodowego. (PAP)

zte/ kaw/

Edukacja zdalna w czasie pandemii – zagadnienia, na jakie

Pandemia koronawirusa spowodowała wprowadzenie wielu ograniczeń. Jednym z nich jest zamknięcie placówek oświatowych. Od kilku tygodni nauczanie odbywa się w trybie zdalnym. Jakie wnioski możemy wyciągnąć po tym czasie? UNICEF Polska wskazuje najważniejsze kwestie dotyczące planowania i przebiegu edukacji zdalnej, na które powinny zwrócić uwagę wszystkie instytucje i podmioty odpowiedzialne za ten proces.

W obecnej sytuacji edukacja zdalna jest jedynym rozwiązaniem gwarantującym bezpieczeństwo dzieci przy zachowaniu ciągłości nauczania. W ciągu ostatnich kilku tygodni mogliśmy się przekonać, jak jej realizacja wygląda w praktyce. Z tych doświadczeń należy niezwłocznie wyciągnąć wnioski. Dziś wiemy, które z zastosowanych rozwiązań się sprawdziły, a które wymagają doszlifowania. Można dyskutować o sukcesach, a także o błędach czy niedociągnięciach, ale najważniejsze, aby dyskusji przyświecał konstruktywny cel – wypracowanie najlepszych możliwych standardów edukacji zdalnej na przyszłość. Zagwarantuje to dzieciom oraz nauczycielom jak najlepsze warunki oraz narzędzia do pracy. Bez uczciwej i rzetelnej analizy nie będziemy w stanie tego osiągnąć.

UNICEF przystąpił do Globalnej Koalicji na rzecz Edukacji, monitorując wspólnie m.in. z UNESCO oraz WHO sytuację edukacyjną dzieci na świecie. Rolą UNICEF jest dbanie o to, aby prawa wszystkich dzieci były respektowane. Jednym z nich jest prawo do edukacji. Według UNICEF Polska planowanie procesu edukacji zdalnej wymaga uwzględnienia kilku niezwykle istotnych kwestii.

UNICEF Polska wskazuje, że dla właściwego przebiegu edukacji zdalnej konieczne jest:

1. Stworzenie planu kształcenia dostosowanego do sytuacji i możliwości uczniów.

W organizowaniu edukacji zdalnej należy odrzucić założenie o konieczności realizacji całej podstawy programowej dla konkretnego etapu kształcenia. Przed przystąpieniem do

pracy potrzebne jest właściwe dobranie treści i ustalenie nowych celów oraz priorytetów w zakresie programu nauczania.

2. Regularne monitorowanie procesu dydaktycznego.

Śledzenie postępów uczniów w nabywaniu wiedzy i kompetencji, pozwala na przechodzenie do coraz trudniejszych zagadnień. W procesie monitorowania należy dobrać takie metody, które pozwolą na sprawdzenie, jak uczeń radzi sobie w nowej rzeczywistości edukacyjnej i czy przekazywane treści oraz dobrane do nich narzędzia, pozwalają uczniowi na samodzielną pracę.

3. Zapewnienie infrastruktury do organizacji edukacji zdalnej oraz przeciwdziałanie zjawisku wykluczenia cyfrowego dzieci i nauczycieli.

Edukacja zdalna wymaga od nauczycieli, uczniów i rodziców dostępu do odpowiedniego sprzętu technicznego oraz łącza internetowego. W przypadku, gdy któraś ze stron nie posiada odpowiedniego zaplecza technicznego, rolą instytucji odpowiedzialnych za organizację i nadzór systemu edukacji na szczeblu samorządowym czy krajowym, jest zagwarantowanie wszystkim takich warunków, aby proces edukacji mógł odbywać się bez zakłóceń.

4. Wsparcie nauczycieli i rodziców w uczestniczeniu w procesie edukacji zdalnej.

Niezwykle ważne jest odpowiednie przygotowanie kadry pedagogicznej, zarówno pod kątem obsługi narzędzi służących do edukacji na odległość, jak i zagwarantowanie ogólnodostępnych zasobów, z których można korzystać w pracy dydaktycznej.

zwraca uwagę UNICEF Polska

Wsparcie potrzebne jest także rodzicom, którzy w procesie edukacji odgrywają niezwykle istotną rolę, a nie zawsze posiadają kompetencje umożliwiające im towarzyszenie dzieciom w zdobywaniu wiedzy.

5. Zagwarantowanie bezpieczeństwa online i opracowanie zasad „net-etykiety” w kontaktach.

W sytuacji codziennego korzystania ze zdalnej formy komunikacji niezwykle istotnym jest, aby zagwarantować wszystkim uczestnikom procesu dydaktycznego jak najwyższe standardy bezpieczeństwa. Oznacza to: zapewnienie odpowiednio zabezpieczonego sprzętu, przekazanie wiedzy na temat niebezpieczeństw, z którymi można się spotkać w sieci, uczulenie na próby wyludzenia danych osobowych, przekazanie wiedzy, jak reagować w przypadku wykrycia zagrożenia czy gdzie zwrócić się po pomoc oraz omówienie zasad „net-etykiety”.

6. Zapewnienie inkluzyjności procesu nauczania.

Planowanie edukacji na odległość musi uwzględniać wszystkie grupy uczniów, w tym uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Zaproponowane narzędzia i metody pracy powinny zostać dobrane w taki sposób, aby nie wykluczały ich z codziennej pracy szkolnej.

7. Zwrócenie uwagi na rozwój społeczno-emocjonalny uczniów i ich dobrostan psychiczny.

Szczególne sytuacje izolacji oraz przedłużający się brak kontaktu z rówieśnikami, może mieć negatywny wpływ na samopoczucie młodych ludzi. Należy zwracać uwagę na wszelkie sygnały wysyłane przez uczniów, dopytywać o ich samopoczucie, zachęcać do dzielenia się swoimi przeżyciami, okazywać wsparcie i zrozumienie. Niezwykle istotną i delikatną kwestią jest wsparcie dla dzieci doświadczających przemocy w domu rodzinnym.

8. Motywowanie uczniów do rozwoju fizycznego oraz zagwarantowanie czasu na relaks i zabawę.

Należy zachęcać uczniów do podejmowania, w miarę możliwości, zróżnicowanych aktywności fizycznych. W sytuacji, gdy istnieją duże ograniczenia dotyczące przebywania na świeżym powietrzu czy korzystania z profesjonalnych sprzętów i zorganizowanych

zajęć, trzeba zadbać o to, aby ruch i aktywność fizyczna stanowiły istotną część dnia dziecka. Nie wolno zapominać także o odpoczynku i swobodnej zabawie.

9. Stałe utrzymywanie kontaktu i nawiązywanie relacji.

Edukacja zdalna sprzyja rozluźnieniu więzi rówieśniczych i izolacji społecznej. Ograniczenie kontaktów społecznych może mieć duże konsekwencje dla samopoczucia dziecka i jego rozwoju emocjonalnego, dlatego tak ważne jest wspieranie uczniów w utrzymywaniu relacji z przyjaciółmi i rówieśnikami. Warto stwarzać ku temu okazje, np. planując zdalne zadania dydaktyczne w taki sposób, aby wymagały one pracy grupowej.

10. Partycypacja uczniów w kreowaniu i przebiegu procesu kształcenia oraz dbałość o realizację praw dziecka.

Prawo do edukacji jest jednym z podstawowych praw zapisanych w Konwencji o prawach dziecka. Ten sam dokument umożliwia dzieciom uczestniczenie w procesach podejmowania decyzji we wszystkich istotnych kwestiach, które ich dotyczą. Należy zatem włączyć się w głos najmłodszych na temat edukacji zdalnej i włączyć dzieci aktywnie we wspólne budowanie tego procesu.

Dyrektor Generalny UNICEF Polska, Marek Krupiński apeluje, aby wszystkie instytucje i podmioty odpowiedzialne za kształtowanie systemu edukacji oraz realizację zadań wynikających z programów nauczania, kierowały się w swojej pracy przede wszystkim szeroko pojętym dobrem dziecka.

– Dostęp do edukacji, w tym do wysokiej jakości edukacji, jest prawem wynikającym z Konwencji o prawach dziecka. Szkoła czy inna placówka oświatowa, do której uczęszcza młody człowiek to przestrzeń, w której uczeń czuje się swobodnie i wie, że otrzyma tam właściwą opiekę i wsparcie. Dziś, kiedy te instytucje są zamknięte, a edukacja przeniosła się do internetu, niezwykle ważnym jest, aby wszystkie elementy, które gwarantowały dziecku poczucie bezpieczeństwa i wsparcia, zostały wprowadzone do tego nowego systemu nauczania – podkreśla Marek Krupiński.

Więcej informacji na stronie unicef.pl.

Info: **UNICEF Polska**

Rusza Zdalna Szkoła Plus

Od 15 maja gminy będą mogły ubiegać się o dofinansowanie z puli ponad 182 mln złotych na zakup sprzętu komputerowego. To kolejne pieniądze unijne z programu Polska Cyfrowa na wyrównywanie szans w dostępie do zdalnej edukacji. Tym razem sprzęt trafi do uczniów z wielodzietnych rodzin, które znajdują się w trudnej sytuacji materialnej, jak również do nauczycieli.

„Zdalna Szkoła Plus” to kolejny projekt wsparcia dla samorządów na zakup wyposażenia służącego do zdalnej nauki. Jego uruchomienie możliwe będzie dzięki zatwierdzeniu przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej zmian w Szczegółowym Opisie Osi Priorytetowych dla programu Polska Cyfrowa. – Podwajamy kwotę wsparcia, bo pierwsza odsłona „Zdalnej Szkoły” cieszyła się dużym zainteresowaniem. Od 1 kwietnia wnioski o dofinansowanie złożyło prawie 99 proc. uprawnionych samorządów. To znaczy, że sprzęt niezbędny do zdalnej nauki trafił bądź jest w drodze do 205 715 uczniów i 31 387 nauczycieli z 2759 gmin i powiatów. Środki, które wygospodarowaliśmy na ten cel przekroczyły 187 milionów złotych – mówi Małgorzata Jarosińska-Jedynak, minister funduszy i polityki regionalnej.

„Zdalna Szkoła Plus” jest kontynuacją poprzedniego wsparcia. Tym razem dofinansowanie kierowane jest do gmin na zakup sprzętu dla szkół i użyczenie go najbardziej potrzebującym uczniom z wielodzietnych rodzin, liczącym co najmniej troje dzieci. Sprzęt trafi również do nauczycieli. Budżet konkursu to ponad 182 miliony złotych. Samorządy mogą liczyć na dopłaty w wysokości od 35 do 165 tys. złotych, w zależności od liczby rodzin uprawnionych do wsparcia mieszkających na terenie danej gminy.

– To kolejny krok w wyrównywaniu szans w dostępie do zdalnej edukacji dla wszystkich uczniów. W sumie podczas pandemii koronawirusa z programu Polska Cyfrowa przeznaczaliśmy na ten cel prawie 370 milionów złotych – dodaje Małgorzata Jarosińska-Jedynak.

W przypadku obu projektów złożenie wniosku o dofinansowanie jest gwarancją wypłaty środków.

Nabór wniosków prowadzi Centrum Projektów Polska Cyfrowa.

Info: **MFIPR**

MRPiPS: ponad 2,3 mln zł na nowe mieszkania chronione

W tym roku do samorządów trafi ponad 2,3 mln zł na tworzenie nowych mieszkań chronionych – poinformowało PAP Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Dzięki temu w 8 województwach ma powstać kolejnych 20 mieszkań, które dla osób z niepełnosprawnościami mogą być szansą na samodzielne życie.

– Cieszymy się, że kolejne środki w ramach programu „Za życiem” trafią do samorządów na wsparcie mieszkaniowe dla osób niepełnosprawnych – powiedziała PAP minister rodziny Marlena Maląg. – Łączna kwota, jaką w tym roku przekazujemy samorządom na tworzenie nowych mieszkań chronionych, to 2 320 491 zł. Dzięki temu w 8 województwach powstaje ma 20 nowych mieszkań chronionych – poinformowała szefowa MRPiPS. Zdecydowana większość środków, bo ponad 1,62 mln zł, przeznaczona zostanie na inwestycje, blisko 331 tys. zł na remonty, a ponad – 67 tys. zł na wyposażenie.

– Wspieranie osób niepełnosprawnych to jeden z naszych priorytetów. Bardzo ważne jest, by takich miejsc jak mieszkania chronione przybywało i było ich coraz więcej. Osoby niepełnosprawne nierzadko potrzebują wsparcia w życiu codziennym, ale są na tyle samodzielne, że nie wymagają całodobowej opieki. Mieszkania chronione mogą być dla nich szansą na samodzielne życie i uczestnictwo w życiu społecznym – powiedziała minister Maląg.

Zapotrzebowanie, które zgłosiło 8 województw (dolnośląskie, kujawsko-pomorskie, podlaskie, śląskie, świętokrzyskie, warmińsko-mazurskie, wielkopolskie i zachodniopomorskie), dotyczy utworzenia 4 mieszkań chronionych treningowych, z których skorzysta 9 osób oraz 16 mieszkań chronionych wspieranych dla 55 osób.

W mieszkaniach treningowych osoby z niepełnosprawnością mają zapewniane usługi polegające m.in. na nauce i rozwijaniu umiejętności w zakresie samoobsługi, zaspokajania codziennych potrzeb życiowych, prowadzenia gospodarstwa domowego, załatwiania spraw urzędowych, utrzymywania więzi rodzinnych, uczestniczenia w życiu społeczności lokalnej oraz poszukiwania pracy.

Natomiast w mieszkaniach wspieranych, oprócz usług bytowych, zapewnią się pomoc w wykonywaniu czynności niezbędnych w życiu codziennym i realizacji kontaktów społecznych, w celu utrzymania lub rozwijania samodzielności osoby na poziomie jej możliwości psychofizycznych. Mieszkanie chronione wspierane przeznaczone jest dla osoby niepełnosprawnej lub osoby w podeszłym wieku, a okres korzystania z takiego wsparcia może być nieokreślony.

Na koniec 2018 r. w Polsce było 935 mieszkań chronionych przeznaczonych dla 3544 osób. (PAP)

Troszczymy się

Tekst i fot. Ewa Maj



Katowicka Spółdzielnia Mieszkaniowa jest największą tego typu spółdzielnią w województwie śląskim, a także jedną z największych w kraju. Funkcjonuje od 1957 roku zaspokajając potrzeby mieszkaniowe wielotysięcznej rzeszy mieszkańców Katowic. Według dostępnych informacji w zasobach KSM zamieszkuje ponad 35 tys. osób, zrzeszając 16 tys. członków.

Spółdzielnia zarządza stanem mieszkaniowym, którego łączna powierzchnia przekracza milion metrów, w jego skład wchodzi ponad 19 tysięcy mieszkań, 26 pawilonów handlowo-administracyjnych i blisko 1700 garaży, zaś obszar terytorialny tych zasobów przekracza 100 hektarów. Stanowi je 346 budynków wielorodzinnych zgrupowanych w 17 osiedlach mieszkaniowych usytuowanych na terenie różnych dzielnic Katowic – poczynając od Śródmieścia, Koszutki i Józefowca aż po Giszowiec i Murcki. Wiele z osiedli spółdzielczych tak mocno wrosło w pejzaż Katowic, iż mieszkańcy niemal nie wyobrażają sobie bez nich miasta. Osiągnięcia katowickiej spółdzielni dokumentują liczne nagrody i wyróżnienia w konkursach i rankingach zarówno o zasięgu regionalnym jak i ogólnopolskim.

– Troszczymy się o naszych starszych czy niepełnosprawnych lokatorów i staramy się ułatwić im życie

– zapewniła „NS” prezes zarządu Katowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Krystyna Piasecka.

Osoby starsze czy niepełnosprawne także pragną być aktywne, a więc należy pomyśleć o działalności kulturalnej dla nich. KSM prowadzi kluby osiedlowe, które mają dla nich odpowiednią ofertę. W odróżnieniu od deweloperów i innych właścicieli zasobów mieszkaniowych spółdzielnia stara się także integrować mieszkańców, stworzyć wspólnotę odpowiedzialną za miejsce, w którym mieszkają. Dlatego osiedla to takie „małe ojczyzny”, gdzie ludzie się znają i wspólnie stanowią o tym, co się wokół nich dzieje, na co są przeznaczane pieniądze wpłacane do spółdzielni.

Powołana prawie 20 lat temu fundacja Katowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej pomaga członkom w zaspokajaniu różnych potrzeb, są wśród nich i ubodzy, i niepełnosprawni

o naszych lokatorów

mieszkańcy KSM. Współpracuje również z różnymi stowarzyszeniami, fundacjami (np. Mocni Razem, Związek Emerytów i Rencistów) i innymi organizacjami, służy im też pomocą poprzez użyczenie lokali. KSM jest także organizatorem znaczącej, dorocznej imprezy integracyjnej p.n. Piknik dla Niepełnosprawnych, która odbywa się rokrocznie w różnych miejscach regionu śląskiego.

Niestety, w początkach działalności spółdzielni problemy osób z niepełnosprawnością traktowano – w całym budownictwie krajowym – jako marginalne. Ważniejsze były osoby czynne zawodowo, sprawne. Także w większości rodzin traktowano je jako fakt wstydlivy, ukrywano je w domu, rzadko wyprowadzano na zewnątrz. Kiedyś były po prostu inne standardy. W latach 60. i 70. wdrażano wiele wniosków racjonalizatorskich opracowanych pod kątem oszczędności. Dlatego na przykład w budynkach 11-kondygnacyjnych winda dojeżdżała do 10. piętra, a na ostatnie należało wejść schodami. Często także nie myślało o tym, a obecnie nie ma „możliwości zlikwidowania schodów prowadzących do samego budynku i zastąpienia ich wejściami przyjaznymi dla osób z niepełnosprawnością. A z drugiej strony wybudowanie platform, czy innych systemów transportu dla osób na wózkach, jest kosztowne i wiąże się z koniecznością utrzymania ich przez mieszkańców budynku. Problemem są także często zbyt wąskie drzwi, czy korytarze, za wąskie szyby dźwigowe, co nie pozwala na poszerzenie wjazdu do wind.

– Obecnie trudno jest wyburzyć istniejące budynki i wybudować, nowe, lepsze. Jednak tam gdzie jest to możliwe, staramy się przystosować budynki do nowych potrzeb starzejącego się społeczeństwa i ludzi niepełnosprawnych. Jeżeli nie ma przeszkód prawnych czy technicznych, staramy się ułatwić życie ludziom o specjalnych potrzebach. Teraz budynki spółdzielcze są wznoszone zgodnie z obowiązującym aktualnie prawem budowlanym. Są już wyposażane według nowych standardów. Schody, podjazdy, platformy, dźwigi – wszystko jest już zupełnie inne – mówi Zbigniew Olejniczak. – Te wszystkie przedsięwzięcia podrażają koszty budownictwa, podrażają koszty remontów, ale wiadomo, że są niezbędne. Niestety spółdzielnia nie ma dostępu do innych środków niż te, które sama wypracuje. Nie dostajemy żadnej dotacji z kasy państwowej, nie mamy również dostępu do środków z PFRON. To jest luka

– Humanizowanie naszego życia zaczęło się gdzieś około końca lat 90. Zaczęto patrzeć inaczej na potrzeby dzieci i ludzi starszych oraz niepełnosprawnych – uważa zastępca prezesa zarządu Katowickiej Spółdzielni

Mieszkaniowej, Zbigniew Olejniczak. – Spółdzielnie mieszkaniowe zaczęły dostrzegać ten problem kiedy mieszkańcy zaczęli się starzeć. Pojawily się inne potrzeby – nie tylko był niezbędny sam dach nad głową, ale także, ze względu na utratę sprawności fizycznej, konieczność udzielenia pomocy w wyjściu na zewnątrz, np. w postaci zbudowania podjazdów dla wózków, itp.

Szczegółowe przepisy regulujące dostosowanie budynków do potrzeb osób z niepełnosprawnością zostały określone dokładnie w Rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z 12 kwietnia 2002 r. Przed tym okresem powstały 324 budynki mieszkalne wielorodzinne, posiadające łącznie 831 klatek schodowych. Tylko 22 zaprojektowano i wybudowano w oparciu o znowelizowane w 1994 roku prawo budowlane.

– Obecnie trudno jest wyburzyć istniejące budynki i wybudować, nowe, lepsze. Jednak tam gdzie jest to możliwe, staramy się przystosować budynki do nowych potrzeb starzejącego się społeczeństwa i ludzi niepełnosprawnych. Jeżeli nie ma przeszkód prawnych czy technicznych, staramy się ułatwić życie ludziom o specjalnych potrzebach. Teraz budynki spółdzielcze są wznoszone zgodnie z obowiązującym aktualnie prawem budowlanym. Są już wyposażane według nowych standardów. Schody, podjazdy, platformy, dźwigi – wszystko jest już zupełnie inne – mówi Zbigniew Olejniczak. – Te wszystkie przedsięwzięcia podrażają koszty budownictwa, podrażają koszty remontów, ale wiadomo, że są niezbędne. Niestety spółdzielnia nie ma dostępu do innych środków niż te, które sama wypracuje. Nie dostajemy żadnej dotacji z kasy państwowej, nie mamy również dostępu do środków z PFRON. To jest luka

prawna i należałoby to zmienić, aby z środków tego funduszu mógł korzystać podmiot budujący dom przystosowany dla osób niepełnosprawnych, bo przecież właśnie tam spędzają one większość życia. Tam gdzie można, budowane są, z naszych, spółdzielczych środków pochylnie, podjazdy, remontowane są dźwigi i wymieniane na takie, do których można wjechać wózkiem. Po roku 2000 spółdzielnia wykonała łącznie 25 pochylni dla osób niepełnosprawnych i kilka platform dźwigowych przy schodach zewnętrznych do budynków.

Wiceprezes Olejniczak wspominał również, że zarząd dostaje kilkanaście zgłoszeń rocznie, żeby zbudować podjazd czy pochylnię dla kolejnych osób mających kłopoty z poruszaniem się. Takim substytutem pomocy z podjazdem do budynków było instalowanie szyn na schodach prowadzących do budynków. Po kilku jednak wypadkach, po konsultacji z inspektorami zlikwidowano te podjazdy jako zbyt niebezpieczne. Starano się dotrzeć do różnych instytucji, aby wydano zezwolenia na zachowanie szyn tam, gdzie one już były i dobrze się sprawdzały, ale wszędzie otrzymywano odmowy. Nie ma jednak możliwości zapewnienia czegokolwiek innego w zamian. Obowiązujące

przepisy tego nie przewidują i nie zezwalają.

– 19 lipca 2019 roku ukazała się ustawa o zapewnieniu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami, ale KSM nie jest beneficjentem dodatkowych środków ani z gminy, ani z PFRON na dodatkowe działania na rzecz niepełnosprawnych mieszkańców zasobów spółdzielni. Na bieżąco prowadzone są prace nad likwidacją barier architektonicznych w naszych budynkach, modernizowane są pochylnie i podjazdy, ale nie prowadzimy specjalnych działań w tym kierunku w związku z nowymi przepisami. Nie mamy na to środków. Po prostu na co dzień i jak zawsze dbamy o naszych seniorów i niepełnosprawnych spółdzielców, najlepiej jak możemy – zapewnił wiceprezes KSM.

Jest coraz więcej osób, które rozumieją specjalne potrzeby osób z niepełnosprawnością, dzięki mediom, które przybliżyły społeczeństwu problemy funkcjonowania tej grupy osób oraz starzejącej się populacji, ale, niestety, wciąż jeszcze trzeba wiele zdziałać w tej kwestii, nie tylko w zgodzie z prawem międzynarodowym, ale w poczuciu zwykłej, ludzkiej solidarności. Przecież dotyka to, lub dotknie, nas wszystkich.



Marcin Gortat firmuje szkołę dla przyszłych mistrzów

Powstaje pierwsza w Polsce szkoła sportowa dla dzieci i młodzieży z dyscypliną koszykówka na wózkach, w Szkole Mistrzostwa Sportowego Marcina Gortata w Łodzi, przy ul. Rzgowskiej 17a. Organizatorem przedsięwzięcia są Szkoły Sportowe Marcina Gortata MG13 reprezentowane przez Jakuba Urbanowicza oraz firma DreamMotion, która wspiera zdrowotnie i promocyjnie kadrę narodową (seniorską i młodzieżową) tej dyscypliny, reprezentowana przez Radosława Krowiaka.

Proponujemy młodym ludziom atrakcyjne połączenie edukacji ze sportem w postaci różnych zajęć aktywności ruchowej w liczbie 16 godzin lekcyjnych tygodniowo. Zajęcia sportowe prowadzą odpowiednio przeszkoleni trenerzy, odbywają się przed i po lekcjach aby nie ingerować w proces nauczania. Szkoła zapewnia posiłki na stołówce, w pełni dostosowane do potrzeb sportowców. Jesteśmy przekonani, że wartości, które daje sport, pozwalają nam wychowywać porządną młodzież. Naukę w szkole prowadzą wykwalifikowani nauczyciele zgodnie z ramami programowymi. Finansowanie szkoły oraz zajęć sportowych pochodzi z subwencji oświatowej.

UKS Szkoła Gortata, zgłosi drużynę koszykówki na wózkach, do rozgrywek młodzieżowych Szkoła sportowa ściśle współpracuje z reprezentacją seniorską i młodzieżową Polski w koszykówce na wózkach. W przyszłości planujemy rozszerzyć działalność szkoły sportowej o nowe dyscypliny paraolimpijskie.

Rekrutacja i warunki szkolne

Do szkoły sportowej w okresie roku szkolnego 2020/2021 na chwilę obecną jesteśmy w stanie przyjąć roczniki (I i II klasa – integracyjne), VII i VIII klasa oraz roczniki licealne. W pierwszym

roku działalności koncentrujemy się na rekrutacji dzieci i młodzieży z miasta Łodzi lub województwa. Prowadzimy negocjacje w sprawie przejęcia dodatkowego budynku na terenie szkoły, w którym planujemy utworzyć bursę dostosowaną do potrzeb osób z niepełnosprawnością ruchową. Dzięki temu zaprosimy do szkoły młodzież z terenu całej Polski. Szkoła znajduje się w centrum miasta, blisko węzła komunikacyjnego, co ułatwia dojazd. Budynek szkoły jak również inne obiekty są dostosowane dla osób poruszających się na wózkach. W obrębie 100 m znajduje się hala sportowa, siłownia oraz basen.

Innowacyjność

Jeden ze współorganizatorów projektu – DreamMotion podejmie wszelkie starania aby w szkole w ramach treningów dzieci i młodzieży mogła korzystać z rehabilitacji z wykorzystaniem polskiej wersji egzoskieletu. Szkoła stanie się unikalnym miejscem rozwoju intelektualnego, sportowego oraz funkcjonalnego dla uczęszczających uczniów oraz będzie wyróżniającym się ośrodkiem na mapie całego świata.



Formy promocji

W celu zwiększenia poziomu i zasięgu promocji projektu utworzyliśmy materiały marketingowe, które będą wielokrotnie powielane w mediach społecznościowych. Marcin Gortat nagrał film z zaproszeniem dzieci i młodzieży do swojej szkoły w Łodzi. Dodatkowo ruszyła strona internetowa <https://www.szkolagortata.pl/koszwoski>, która zawiera aktualności i szczegółowe informacje o działalności szkoły. Spot promujący inicjatywę jest aktualnie w trakcie realizacji.

W dniu 6 czerwca (jeśli sytuacja epidemii na to pozwoli) planujemy zorganizować Dzień Koszykówki na Wózkach z udziałem Marcina Gortata i młodzieżowej reprezentacji Polski U-22. Formularz zgłoszeniowy <https://www.szkolagortata.pl/rekrutacjakoszwoski>

Współpraca

Podjęte przez nas nowatorskie przedsięwzięcie wymaga dotarcia do jak największej liczby dzieci i młodzieży, ich rodziców, opiekunów aby zaprezentować model edukacji połączony ze sportem. Stąd zaprosiliśmy do współpracy instytucje oraz fundacje, które na co dzień mają styczność ze środowiskiem osób z niepełnosprawnościami ruchowymi. Liczymy na dynamiczną promocję projektu z wykorzystaniem ich kontaktów oraz mediów społecznościowych. Są wśród nich: Polski Komitet Paraolimpijski, Fundacja Aktywnej Rehabilitacji FAR, Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych START, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. <https://www.szkolagortata.pl/koszwoski> <https://koszykowkanawozkach.pl/> **Radosław Krowiak** / DreamMotion

Ośrodek Start Wisła rusza od czerwca

Ośrodek Przygotowań Paraolimpijskich w Wiśle informuje, że wznawia działalność od 1 czerwca br. Baza noclegowa, gastronomia, obiekty sportowe, baza rehabilitacyjna oraz odnowa biologiczna będą dostępne zgodnie z aktualnymi rozporządzeniami ministra zdrowia i ministra sportu.

„Już dziś pracujemy nad tym, by zapewnić Wam jak największe bezpieczeństwo podczas korzystania z naszych obiektów. W związku ze zmieniającą się sytuacją prawną na bieżąco będziemy komunikować o zakresie i zasadach korzystania z naszych usług” – zapewniają organizatorzy.

O zmianach w zasadach funkcjonowania ośrodka i o procedurach bezpieczeństwa będzie można dowiedzieć się ze strony internetowej oraz fanpage'u na Facebooku.

pr/

Łukasz Szeliga prezesem PKPar na kolejną 4-letnią kadencję

Łukasz Szeliga pełni funkcję prezesa Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego (PKPar) od 2015 roku. Okres ostatnich kilku lat to niezwykle intensywny czas rozwoju Komitetu. Pozyskał on w tym czasie wielu strategicznych sponsorów i partnerów, stał się rozpoznawalną marką, a ruch paraolimpijski jest silniejszy niż kiedykolwiek. 28 kwietnia ponownie został wybrany na tę funkcję.



Para Sport Event 2020. Ciągłe nabieramy wiatru w żagle.

Jak przynajmniej Łukasz Szeliga sukcesy ostatnich lat to zasługa pracy całego zarządu Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego, tworzących go organizacji (Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start”, Związek Stowarzyszeń Sportowych „Sprawni-Razem”, Fundacja Aktywnej Rehabilitacji „FAR”, Stowarzyszenie „Cross”, Związek Kultury Fizycznej Olimp, Polska Federacja Boccii), a także pracowników Komitetu.

– To, co istotne, to fakt, że udało mi się zbudować w Komitecie świetny zespół ludzi oddanych idei paraolimpizmu. Bardzo im za to wszystkim dziękuję. Zakładam, że współpraca, która z roku na rok jest coraz lepsza zarówno z PFRON jak i Ministerstwem Sportu, naszymi sponsorami oraz partnerami, będzie się rozwijać. Dzięki temu sport jako forma rehabilitacji będzie powszechnie stosowany.

Zarząd Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego na kolejną kadencję obejmującą lata 2020–2024:

Łukasz Szeliga – prezes zarządu
Beata Dobak-Urbańska
Adam Dzitkowski
Eugeniusz Grabowski
Jerzy Jankowski
Zenon Jaszczur
Miroslaw Mirynowski
Tadeusz Nowicki

Mariusz Oliwa
Romuald Schmidt
Bogusław Szczepański
Piotr Szymala
Danuta Tarnawska
Tomasz Woźny

Skład Komisji Rewizyjnej na kolejną kadencję obejmującą lata 2020–2024:

1) Dariusz Mosakowski
2) Andrzej Ofczyński
3) Bożena Tatarczak

Łukasz Szeliga – Prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego (od 2015) oraz Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „START” (od 2013), a także jako pierwszy Polak w historii członek zarządu Europejskiego Komitetu Paraolimpijskiego (EPC). 5 marca 2020 został powołany przez ministra sportu Danutę Dmowską-Andrzejuk do Społecznej Rady Sportu.

Wielokrotny mistrz Polski w narciarstwie alpejskim, trzykrotny uczestnik igrzysk paraolimpijskich. Trener koordynator polskiej kadry przygotowującej się do XI Zimowych Igrzysk Paraolimpijskich w Soczi w 2014 r. Był także asystentem trenera kadry paraolimpijskiej narciarzy alpejszczyków na igrzyska paraolimpijskie w Vancouver 2010 oraz zastępcą szefa Misji Paraolimpijskiej na igrzyska paraolimpijskie w Londynie 2012. Jako działacz sportowy piastował między innymi funkcję prezesa zarządu Beskidzkiego Zrzeszenia Sportowo Rehabilitacyjnego „Start” w Bielsku Białym w latach 2003–2013.

Jest absolwentem między innymi Akademii Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie. Należał też do młodzieżowej reprezentacji makroregionu górnośląskiego w piłce nożnej i był dobrze zapowiadającym się piłkarzem. W wieku 16 lat doznał wypadku motocyklowego, w wyniku którego stracił lewą nogę. Dalej aktywnie uprawiał narciarstwo alpejskie. W 2013 nominowany był w XI edycji konkursu „Człowiek bez barier”. W 2019 roku otrzymał złoty medal za zasługi dla Polskiego Ruchu Olimpijskiego i srebrną odznakę „Za zasługi dla sportu” (brązową odznakę „Za zasługi dla sportu” otrzymał w 2018 roku).

Info: **PKPar**,
fot. Bartłomiej Zborowski /
Polski Komitet Paraolimpijski



Niecałe 700 kilometrów pokonanych na rowerze w sierpniu 2019 r., w ciągu trwającej 10 dni wyprawy. Bez dużych przewyższeń, wiejącego w twarz wiatru, męczących upałów. Dla przeciętnego kolarza to żaden wyczyn, ale Mariusz spod Rybnika na Śląsku nie jest typowym rowerzystą.

On zwiędza świat, poruszając się na trzech dwudziestocalowych kółkach. Jego poziomy rower, choć przyciąga wzrok swą nietypową konstrukcją, jest trudny w prowadzeniu. Zdrowi koledzy, którzy mieli kiedyś okazję spróbować jazdy podobnym trójkołowcem, szybko dawali za wygraną. On jednak jest ambitny i uparty. Jeździć na rowerze nauczył się wcześniej niż chodzić. Niepełnosprawność nigdy nie była w stanie zastopować w nim ciekawości świata.

Rehabilitacja na trzech kółkach

Mariusz urodził się z mózgowym porażeniem dziecięcym. Jest aktywny zawodowo: pracuje jako administrator stron internetowych oraz projektant grafiki użytkowej.

Dla niego rower jest najlepszą formą rehabilitacji – niezbędnej, jeśli przy tym schorzeniu chce się zachować sporą samodzielność. Gdy tylko nadarzy się okazja i obowiązki zawodowe na to pozwalają, wsiada na trójkołowca, by pognać gdzieś przed siebie. Zna niemal każdą dróżkę w okolicach Rybnika, często zapuszcza się w Beskidy lub do naszych południowych sąsiadów. Na swym nietypowym rowerze, przygotowanym „pod wymiar” przez jedną z czeskich firm, w ciągu 5 lat pokonał ponad 15 000 km!

Na pierwszą wyprawę rehabilitacyjną idealnie nadawał się odcinek ze Świnoujścia do Gdańska – polska część Szlaku Wokół Bałtyku, należąca do sieci Euro Velo. Mariuszowi towarzyszyła trójka kolegów: Kuba, Wojtek i Rafał. Dobry team to warunek konieczny, gdy myśli się o dalekich wożach.

Najpierw logistyka

Pomysł zrodził się spontanicznie, gdzieś w polowie lata, więc żeby mógł zostać zrealizowany, należało dosyć mocno się sprężyć i ogarnąć kilka rzeczy: najpierw załatwić urlopy, potem dograć kwestie transportowe, a na koniec przemyśleć sprawę noclegów. Przewiezienie czterech rowerów (w tym jednego bardzo nietypowego), w środku sezonu, na drugi koniec Polski to nie jest łatwa sprawa. Kolarze byli

zdani na kolej. Trzeba było znaleźć składy z wagonami przystosowanymi do przewozu bicykli i liczyć na to, że są w nich jeszcze wolne haki. Przez to konieczna była niewielka korekta planów. Wyjazd przesunął się o dwa dni.

Na szczęście tym razem obyło się bez komplikacji. Mariusz wraz z teamem sprawnie dotarli do Świnoujścia. Wygodne miejsca siedzące z widokiem na spory przedział rowerowy to świetny pomysł! Ma się pełną kontrolę nad tym, co dzieje się ze sprzętem, czyli też większy spokój.

Rozruch

Symboliczne miejsce startu wyznaczał pomnik postawiony przy szlaku R10, w miejscu gdzie trasa rowerowa przekracza granicę polsko-niemiecką. Ale zanim rowerzyści oficjalnie zaczęli swoją wyprawę, zafundowali sobie bardzo krótki rekonesans niemieckiej części szlaku. Ech, gdyby wszystkie ścieżki rowerowe prezentowały się tak, jak ta w miejscowości Ahlbeck!

W Świnoujściu jest już trochę gorzej, ale nie ma co narzekać. Na peryferiach miasta szlak skręca do lasu. – Nie jedźcie tamtędy, bo może być grząsko – radzi właściciel pensjonatu. W tych kwestiach warto zdać się na opinię „tubylców”. Rowerowi Mariusza daleko do wersji MTB, a małe kółka wyraźnie nie lubią piasku. Już pierwszego dnia, trzeba lekko zboczyć ze szlaku. W kolejnych dniach, takie „skoki w bok” będą się jeszcze powtarzać.

Czar PRL-u

Pierwszy dzień wyprawy był także małą podróżą w czasie. Po opuszczeniu Niemiec, gdzie wszystko jest uporządkowane i – ponoć – nawet piasek na plaży bardziej gładki, ekipa dotarła na pole namiotowe w Międzywodziu. Tam czas jakby się zatrzymał. Wystrój domku letniskowego przypominał o epoce słusznie

Jak Mariusz przejechał polskie Wybrzeże



minionej, a rozwiązania techniczne o tym, że prowizorka należy do rozwiązań najbardziej trwałych. No cóż, jak mało przestrzeni, to kuchnię można przecież połączyć z łazienką, a do kabiny prysznicowej poprowadzić wodę obejściem ze zlewu.

To był drugi, a zarazem ostatni, z noclegów, jakie rowerzyści zarezerwowali jeszcze przed wyprawą. Chociaż nieraz słyszeli, że wyjazd nad morze w sezonie, bez zaklepanego łóżka w pensjonacie, to zagranie mało rozważne, postanowili zaryzykować. Brak szczegółowego planu ma też jeden wielki plus: skoro go nie ma, to nie trzeba się go kurczowo trzymać. Trasę można modyfikować w trakcie jazdy, biorąc pod uwagę pogodę, siły czy nawet nastrój.

Plażing i zwiedzanie

Skoro już dotarto się nad morze, to trudno odmówić sobie zaliczenia kilku plaż. Pokusa była silniejsza, gdyż pogoda zaczynała się klarować. Każda nadprogramowa przerwa oznaczała jednak mniej kilometrów na licznikach. Ale czy można ominąć ruiny kościółka w Trzęsaczu oraz malownicze klify? Drugiego dnia rowerzyści dotarli zaledwie do Rewala (no cóż, trzeba to będzie nadrobić). Co ważne: już pierwsza próba znalezienia noclegu zakończyła się sukcesem! Albo to kwestia szczęścia, albo wcześniejsze obawy były na wyrost.

Trasa R10 czasami oddala się od Bałtyku, najmocniej chyba za Pogorzelicą. Ale zaraz, zaraz... na mapie jest skrót, który pozwala zaoszczędzić co najmniej kilkanaście kilometrów. Przezorność nakazywała zacerpnąć uprzednio języka. – Bez problemu przejedziecie, tylko

trochę was wytrzępie – zapewniali napotkani rowerzyści.

Bo trzeba wiedzieć, że pod pojęciem „szlak rowerowy” mogą kryć się różnego typu nawierzchnie. Dla Mariusza najgorsze są polne drogi, na których spada tempo i rosna... obawy, czy gdzieś nie pojawi się piach. Trochę lepszą opcją są – niezwykle popularne nad morzem – betonowe płyty Jumbo. Nie ma tu mowy o szybkim tempie i wygodzie (drażone środki, skutecznie uprzykrzają jazdę), za to jest gwarancja twardego podłoża.

Wspomniany skrót w większości wyłożony został granitową kostką. Taka nawierzchnia doskonale prezentuje się na rynekach malowniczych miast, ale dla rowerzystów mknących w mżawce przez las jest udręką. Mimo takich niedogodności ekipa dosyć sprawnie dotarła do Mrzeżyna.

Rowerowy raj

Okolice Kołobrzegu to rejon, który z czystym sumieniem można polecić miłośnikom kolarstwa. Wiele ścieżek pokrytych zostało asfaltem, niektóre niewiele mniej wygodną, betonową kostką. Nawet przejazd przez spore – bądź co bądź – miasto nie był problemem. Owszem, czasami trzeba było zwolnić,

by stosunkowo szeroki trójkołowiec mógł minąć się z innymi rowerami. Mimo wszystko jechało się przyjemnie.

Mówią: co się odwlecze to nie uciecze. W Łazach R10 znowu skręca w głąb łąd. Tym razem jednak alternatywy brak. Rowerzyści nie byli zadowoleni, że tracą z oczu Bałtyk. Dobre humory szybko jednak wrócili. Trasa okrążająca od południa Jezioro Bukowo jest bardzo malownicza, a nawierzchnia ścieżki dla rowerów miejscami o kilka klas lepsza, od biegnącej równolegle drogi dla aut.

Wyjątek dla kolarzy

Łatwość, z jaką udało się znaleźć nocleg w Rewalu, uspokoiła ekipę – być może trochę za bardzo. W Ustroniu Morskim poszukiwania trwały zdecydowanie dłużej. Skąd te problemy? Rowerzyści nie wzięli pod uwagę, że trafi im się „podwójna kumulacja”: środek sezonu i długi sierpniowy weekend. Przy coraz mocniej zacinającym deszczu wizja noclegu na plaży nie mogła napawać optymizmem. Kilkanaście wykonanych telefonów i w końcu do ekipy dotarły dobre wieści: – W zasadzie, to nie wynajmujemy pokoi na jedną noc, ale do rowerzystów i „chodziarzy” mam słabość.



Ten sam argument usłyszeli w Darłowie. Mimo że miasteczko przeżywało niesamowite obłęzenie, Mariusz i koledzy otrzymali niezły apartament w bardzo przyzwoitej cenie.

W malowniczej Uście ostatnią deską ratunku zdawała się być Informacja Turystyczna. Oplacano się wejść i zapłacić – Rafał przyniósł stamtąd karteczkę z cennymi numerami. Dopiero ostatni okazał się wybawieniem. Fakt, że trzeba przemieścić się na peryferie, nie zepsuł ekipie humorów. Także w tym pensjonacie, kolarze byli mile widziani.

Rozbrat ze ścieżkami

Piątego dnia ekipa przekracza granice województw. Szlak R10 w pomorskim nie jest już tak dobrze przygotowany. Do tego pojawiły się problemy z nawigacją. To co na mapach wyglądało jak pięknie utrzymana droga rowerowa, okazało się przepławą przez... bagna. Nad najbardziej podmokłymi fragmentami prowadzili, co prawda, drewniane mostki. Stronie, gwałtownie się urwijące podjazdy, sprawić mogły problemy normalnym rowerom. Niewykluczone, że Mariusz był pierwszą osobą, która zmierzyła się z tą trasą na trójkołowcu. Udało się, choć przy małej pomocy kolegów. O skali trudności tego odcinka, najlepiej świadczy średnia prędkość: niewiele ponad 2 km/h. Okolice Łeby Mariusz zna jak własną kieszeń – od przeszło dwudziestu lat przyjeżdża tam na rehabilitację. Wie, że jeśli trasa prowadzi po polną drogą, to jest duże prawdopodobieństwo, że jego rower zakopie się w piaskach. Doświadczenia z bagnami też zrobiły swoje. Ekipa zamieniła szlaki rowerowe na drogi wojewódzkie. Chociaż na Kaszubach nie brakuje gór, a po drodze zdarzały się małe awarie, kolarze dosyć szybko zameldowali się w Chłapowie.

Wyprawa przez Trójmiasto

Wszystko co dobre musi się kiedyś skończyć. Rowerzystom ze Śląska na deser został przejazd z Chłapowa do Gdańska. Szlak R10 doprowadził ekipę do rogatki Gdyni, po czym jakby się gdzieś rozplynął. Rzut oka na mapę. Hmmm... Tam też była wielka biała plama. Trzeba było więc przejść na nawigację. Mimo ułatwień technologicznych, nie obyło się bez problemów. W Gdyni ścieżka „droczyła się” z kolarzami, pojawiając się raz po lewej, innym razem po prawej stronie ruchliwej szosy. Chwila nieuwagi i rowerzyści jechali już zwykłym chodnikiem, a każda próba



Jak Mariusz przejechał polskie Wybrzeże

skorygowania trasy kończyła się terenową przeszkodą. Dalsze kluczenie nie miało sensu. Najprostszym rozwiązaniem było przeniesienie sprzętu przez strome schody.

Później było zdecydowanie lepiej, ale gdy rowerzyści zaczęli chwalić ścieżkę, ta najwycyżniej w świecie się urwała, wprowadzając ekipę w lekką konsternację. Nieopodal sopockiego mola, kolarze odnaleźli prawdziwą rowerową ekspresówkę. Przejazd przez Gdańsk to przyjemność, bo gęsta sieć dróg dla rowerów daje duże możliwości.

Dworzec kolejowy w Gdańsku jest remontowany, więc nie można skorzystać z wind. Gdy ma się rowery, a w ekipie jest osoba niepełnosprawna, przeprawa przez tunel podziemny i schody zajmuje trochę czasu. Dobrze jest więc dotrzeć na peron z odpowiednim wyprzedzeniem.

Trasa w liczbach

Rowerzyści pokonywali dziennie od 31 km (Międzywodzie – Rewal) do 93 km (Ustka – Łeba). Ponieważ na trasie czasami się rozdzielały, wskazania liczników są różne. Najwięcej przejechał Mariusz, który podczas przerwy w Łebie postawił na aktywny wypoczynek na trzech kółkach. Od momentu, gdy w Świnoujściu wysiadł z pociągu, pokonał w sumie 687 km! To liczba dużo większa od zakładanej, także ze względu na objazdy i wycieczki po odwiedzanych miejscowościach.

Mariuszowi pomóc można także wtedy, gdy rozliczamy się z fiskusem. Wystarczy w formularzu PIT wpisać: KRS: 0000223366.

Koniecznym z dopiskiem: „Rehabilitacja Mariusza”.

Można też przekazać dowolną darowiznę:

Adresat: Centrum Społecznego Rozwoju,

43-190 Mikołów, ul. Jana Pawła II 1/2

Volkswagen Bank nr: 47 2130 0004 2001 0323 7526 0002

Koniecznym z dopiskiem: „Na cele statutowe - Rehabilitacja Mariusza”

Mariusz & Team, fot. Rafał Czarniecki

Nasze Sprawy 5/2020

W Polsce żyje około 4,7 mln osób z niepełnosprawnościami, co stanowi 12 proc. ludności. Część z nich, mimo poważnych problemów z poruszaniem, nie wyobraża sobie życia bez sportu. Coraz więcej dyscyplin, nawet tych ekstremalnych, jest więc adaptowanych do ich potrzeb, dzięki czemu nie muszą rezygnować ze swoich marzeń i przeżywania niesamowitych emocji. Oto sześć z nich.



Downhill

Niepełnosprawność nie oznacza, że ktoś musi rezygnować z frajdy, jaką daje jazda rowerem. Wprost przeciwnie. Dla tych szukających mocniejszych wrażeń stworzono ekstremalną odmianę kolarstwa górskiego, polegającą na zjeździe rowerem po stromych stokach. Od jakiegoś czasu także osoby z niepełnosprawnościami mogą ją uprawiać, a wszystko dzięki specjalnie zaprojektowanym czterokołowym rowerom górskim. To idealna alternatywa dla osób, które lubią aktywny wypoczynek na świeżym powietrzu, ale przede wszystkim chcą przeżyć emocjonującą przygodę.

Rugby na wózkach

Rugby na wózkach to dynamiczna, pełna pasji i energii rywalizacja zespołowa, która wzbudza ekstremalne emocje zarówno na boisku, jak i na trybunach. Gra tylko w niewielkim stopniu przypomina oryginalne rugby. Łączy w sobie elementy koszykówki na wózkach, hokeja na lodzie i futbolu amerykańskiego. Jest to więc mieszanka wybuchowa!



Celem gry jest zdobycie jak największej liczby punktów, o które walczą ze sobą dwa czteroosobowe zespoły. Do uprawiania tego sportu potrzebny jest specjalistyczny wózek, zabudowany w dolnej części ze względu na bezpieczeństwo siedzącego na nim zawodnika. W zależności od pozycji na boisku gracze posiadają albo wózek ofensywny,



6 niesamowitych sportowych dyscyplin ekstremalnych, które mogą uprawiać osoby z niepełnosprawnościami

służący do ataku, albo defensywny wyposażony w przednie zderzaki – do obrony. Ci, którzy chcieliby spróbować tego sportu, mogą przyjść na profesjonalne treningi Avalon Extreme Rugby odbywające się w Warszawie pod okiem doświadczonego trenera Tomasza Bidusia, ambasadora Avalon Extreme.

Racing

Postęp techniczny sprawił, że obecnie osoby z niepełnosprawnościami mogą startować w profesjonalnych zawodach rajdowych czy driftingowych dzięki odpowiedniemu przystosowaniu aut. Wzorem determinacji jest Sebastian Luty, ambasador Avalon Extreme i prawdopodobnie jedyny profesjonalny kierowca rajdowy na świecie, który jest sparaliżowany w 95 proc. Jego samochód, Mitsubishi Lancer Evo 10, posiada dwa joysticki sterowane oddzielnymi komputerami, które zastępują kierownicę i pedały, oraz automatyczną skrzynię biegów zmienianych łokciem. Oczywiście nie trzeba od razu mieć superszybkiego auta. Na początek można dołączyć do pierwszej ligi wyścigowej zrzeszającej osoby z niepełnosprawnościami w Polsce – Avalon Extreme Racing League. Przygodę z motorsportem najprościej jest zacząć od gokartów. Umiejętności można ćwiczyć na jednym z wielu torów w Polsce, a nawet wystartować w zawodach, podczas których są specjalne kategorie dla osób z niepełnosprawnościami.

Sitwake

Niepełnosprawni miłośnicy sportów wodnych mogą spróbować swoich sił w widowiskowym sitwake'u. To odmiana wakeboardu, w której używa się deski ze specjalnie zamontowanym siedziskiem i podnóżkiem z pasem na stopy. To sport przeznaczony dla osób, które mimo swojej niepełnosprawności mają na tyle silną górną połowę ciała, aby utrzymać drążek liny podłączonej do wyciągu. Uprawiać sitwake można na każdym wyciągu. Ci, którzy nie mają własnej deski lub chcą dopiero spróbować, mogą pojawić się na jednym ze szkoleń z cyklu Avalon Extreme Sitwake Academy organizowanych w parkach wodnych w całej Polsce.

Monoski

Osoby z niepełnosprawnościami nie muszą też rezygnować ze sportów zimowych. Coraz popularniejsze na całym świecie staje się wśród nich narciarstwo zjazdowe. Poruszający się na wózkach potrzebują do tego monoski składającego się z siedziska, metalowej konstrukcji oraz kulonart. W zależności od charakteru aktywności i zaawansowania sportowca na rynku dostępne są różne rodzaje sprzętu: rekreacyjny, amatorski lub sportowy. Narciarstwo alpejskie jest dla osób z niepełnosprawnościami świetną formą rehabilitacji ruchowej. Bariery może być dość wygórowana cena za sprzęt, jednak w Polsce



funkcjonuje już wiele wypożyczalni, gdzie za niewielkie pieniądze można monoski wypożyczyć na jeden lub kilka dni, w zależności od potrzeby.

Paralotnia i szybowce

Osoby, dla których z różnych przyczyn poruszanie się stanowi problem, a które chcą doznać wyjątkowych doświadczeń, jakie daje unoszenie się w powietrzu, mogą spróbować

lotów na paralotni. To stosunkowo tani sport, który można uprawiać w zasadzie wszędzie – nie trzeba wyjeżdżać w dalekie góry. Po przejściu odpowiedniego szkolenia osoby z niepełnosprawnościami są całkowicie samodzielne w powietrzu i latają bez żadnego nadzoru. Potrzebują jedynie trochę asysty na ziemi i odpowiednio zaadaptowanego sprzętu.

Osoby z paraplegią, czyli porażeniem poprzecznym dwukończynowym, mogą również spróbować swoich sił w lotach szybowcem. Szlaki w tej dyscyplinie przeciera od lat Adam Czeladzki, ambasador Avalon Extreme, który po wypadku wrócił do latania, osiągając wspaniałe wyniki. Obecnie szkoli inne osoby ze sparaliżowanymi nogami. Udowodnia tym samym, że osoby z niepełnosprawnościami nie muszą rezygnować z marzeń o lataniu i mogą nawet zdobyć licencję pilota. Zapierające dech w piersi widoki oraz niezwykle emocje gwarantowane!

Jak widać, osoby z niepełnosprawnościami mogą uprawiać różne dyscypliny sportowe, także te ekstremalne, które na pierwszy rzut oka mogłyby się wydawać poza ich zasięgiem. Pokonywanie strachu i własnych słabości, jakie towarzyszą sportom ekstremalnym, to inspirujący i motywujący krok do lepszego samopoczucia, bez względu na to, czy jest się osobą z niepełnosprawnością czy w pełni sprawną. Odpowiednio przystosowany sprzęt, a przede wszystkim chęci sprawiają, że niemożliwe przestaje istnieć. Coraz więcej osób z niepełnosprawnościami się o tym przekonuje.



Więcej informacji:
<https://avalonextreme.pl/>
<https://www.facebook.com/AvalonExtremeSports/>

Info i fot.
Avalon Extreme

Ponieważ pandemia „zamroziła” nam prawie wszystkie wydarzenia sportowe proponujemy retrospekcję i wspomnienie osiągnięć polskich para-sportowców w minionym roku. Był on dla polskiego ruchu paraolimpijskiego niezwykły. Nie sposób go podsumować w kilku zdaniach, ale spróbujemy to zrobić w 10 punktach. Na pewno zawsze najważniejsi są zawodnicy oraz ich sukcesy – bez nich nie istniałby żaden komitet, żaden klub, żaden trener czy działacz. Ale jeśli między nimi wszystkimi będzie synergia, to wtedy powstaje drużyna marzeń – paraolimpijski „Dream Team”.

Paraolimpijski „Dream Team”

Rok przedolimpijski to dla sportowców swego rodzaju test – zawodnicy sprawdzają formę na rok przed najważniejszą imprezą czterolecia. Wówczas jest jeszcze czas na ewentualne poprawki, gdy „coś” nie gra w przygotowaniach fizycznych i mentalnych. Ale igrzyska to nie wszystko, o czym postaramy się pamiętać. Przedstawiamy zatem TOP10 roku 2019 – oczywiście naszym subiektywnym zdaniem (!). Porządek (częściowo) chronologiczny.

3



3. W marcu Polski Komitet Paraolimpijski został Zdobywcą Nagrody Biznesu Sportowego DEMES za rok 2018 w kategorii organizacja sportowa. Polski Komitet Paraolimpijski został uznany za organizację, która promowanie idei ruchu paraolimpijskiego łączy z nowoczesnymi formami promocji, stając się atrakcyjnym partnerem biznesowym.

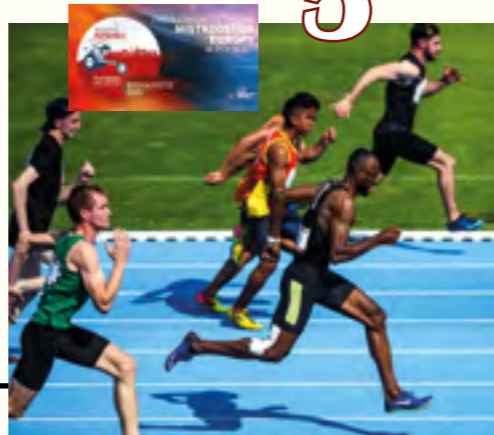
4. Rok 2019 to dwie gale Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego organizowane przy wsparciu PZSN „Start”. Majowa Gala Paraolimpijska została zorganizowana z okazji 20-lecia istnienia Komitetu w strukturach międzynarodowych, grudniowa była finałem 1. Plebiscytu Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego na Sportowca Roku 2019. Na obu byli obecni prezydent RP Andrzej Duda oraz minister sportu Witold Bańka i Danuta Dmowska-Andrzejuk. Zawodnicy, trenerzy i działacze odebrali zaszczytne odznaczenia. W maju przyznano tytuły 20-lecia, w grudniu rozdano pierwsze Guttmany – statuetki im. Sir Ludwiga Guttmanna, twórcy ruchu paraolimpijskiego zaprojektowane przez Andrzeja Renesa.

4



5

5. Lipiec to Bydgoszcz 2019 World Para Athletics Grand Prix – 47 mistrzostwa Polski, które później nagrodzone zostało statuetką Sir Ludwiga Guttmanna za najlepsze wydarzenie 2019 roku w sporcie paraolimpijskim. Była to największa jak do tej pory paralekkoatletyczna impreza międzynarodowa zorganizowana przez PZSN „Start” przy wsparciu PKPar-u.



1

1. Tegoroczne sukcesy sportowe przełożyły się na blisko 30 kwalifikacji dla kraju na igrzyska paraolimpijskie w Tokio. Sukcesy naszych zawodników towarzyszyły nam przez cały rok. Przez cały rok szermierze na wózkach rywalizowali w Pucharach Świata, zdobywając 16 medali plus trzy na mistrzostwach świata. Tenisiści stołowi wygrali klasyfikację medalową z imponującym dorobkiem 18 krawców – mistrzostw Europy niepełnosprawnych w Helsinborgu. Zespół paralekkoatletów nie zawiódł na mistrzostwach świata w Dubaju i przywiózł do Polski 15 medali. Dobrze spisali się parakarlarze, sięgając po 6 medali mistrzostw świata w Emmen i strzelcy w czempionacie globu w Sydney, trzykrotnie wskakując na podium, dwukrotnie w rywalizacji drużynowej. W 2019 roku informowaliśmy o osiągnięciach para kajakarzy, -wioślarzy, -badmintonistów, -luczników -snowboardzistów, czy tancerzy na wózkach. Parapływacy zdobyli na mistrzostwach świata trzy medale. Było dobrze od samego początku. Roku, kiedy to w styczniu Igor Sikorski zdobył brązowy medal w slalomie w ramach paraalpejskich mistrzostw świata w Kranjskiej Gorze.

2



2. W styczniu Igor Sikorski otrzymał tytuł Sportowca Niepełnosprawnego Roku 2018 w 84. Plebiscyście Przeglądu Sportowego i Telewizji Polsat – dobra wiadomość została ogłoszona oczywiście podczas Gali Balu Mistrzów Sportu.

czyli TOP10 roku 2019



6

6. Wrzesień to zorganizowane w Polsce ME w koszykówce na wózkach. Ich ambasadorem był Marcin Gortat! Nasi koszykarze nie awansowali do Tokio, ale organizacyjnie to była „petarda”. Do Marcina Gortata powędrował pod koniec roku jeden z „Guttmanów” – była to Nagroda Specjalna Kapituły za działalność na rzecz aktywizacji sportowej dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami, i oczywiście za wspieranie naszych koszykarzy.

7



7. Barbara Moskal z kolei, mistrzyni świata w strzelectwie sportowym dzięki głosom internautów otrzymała tytuł „Athlete of the month” IPC (Międzynarodowego Komitetu Paraolimpijskiego) – Sportowca miesiąca października w internetowym głosowaniu.

8



8. Pływak Jacek Czech, laureat srebra mistrzostw świata w Londynie zyskał największą sympatię Internautów i w głosowaniu 1. Plebiscytu Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego był bezkonkurencyjny. To on otrzymał statuetkę Guttmanna 2019. A jego późniejsza wyprawa na wózek na dystansie 18 km nad Morskie Oko, gdzie różnica wzniesień wynosi 452 metry, dowodziła tezie, że niemożliwe dla paraolimpijczyków – nie istnieje! Bo... „Jeżeli zdecydujesz się ruszyć nic cię nie powstrzyma” – głosi w mediach społecznościowych Jacek Czech. Guttmanna zabrał ze sobą. ;)

9



9. Media – były z paraolimpijczykami przez cały rok, nie tylko te społecznościowe. Antena TVP Sport, portal niepełnosprawni.pl oraz portal i magazyn naszesprawy.eu towarzyszyły podczas wszystkich najważniejszych wydarzeń związanych z ruchem paraolimpijskim w naszym kraju. Liczba dziennikarzy akredytujących się na grudniową galę zbliżyła się do 100(!). Według danych Instytutu Monitorowania Mediów ekwiwalent reklamowy (AVE) w poszczególnych typach mediów wynosił w tym roku blisko 41 000 000 PLN, a wartość dotarcia informacji dotyczących sportu niepełnosprawnych i Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego 195 350 525. Z kolei liczba fanów w social mediach wyniosła 133 047 845. W minionym roku nie brakowało uśmiechów, lajków i zdjęć, które mogłyby być podstawą memów. W końcu w sporcie paraolimpijskim jak i olimpijskim radości, zabawnych momentów nie ma końca!

10. Polski Komitet Paraolimpijski rósł w siłę w wielu wymiarach. Po pierwsze nagrody uznania i gale, po drugie sukcesy – także sportowe. Sztafeta wystawiona przez Polski Komitet Paraolimpijski z udziałem PZSN „Start” i paraolimpijczyków m.in.: w osobach Aleksandra Kossakowskiego i Krzysztofa Wasilewskiego stanęła na drugim stopniu podium warszawskiego Poland Business Run. Wszystkie osiągnięcia paraolimpijczyków dokumentowaliśmy na zdjęciach. Bartłomiej Zborowski, Adrian Stykowski czy Bartłomiej Syta współpracowali na to, byśmy dziś mogli komunikować o dobrym roku sportu paraolimpijskiego



w Polsce. Dobre wieści na temat sportu osób niepełnosprawnych przekazywał w Internecie jak zawsze niezastąpiony Michał Pol. W 2019 roku współprowadził dwie gale paraolimpijskie wspólnie z Pauliną Malinowską-Kowalczyk, wyróżnioną na jesieni tego roku nagrodą specjalną „Człowieka Bez Barier” w konkursie



Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji za kilkanaście lat pracy na rzecz rozwoju sportu niepełnosprawnych w Polsce – zwłaszcza w mediach. Działacze PKPar-u i PZSN „Start” otrzymali odznaczenia Ministerstwa Sportu „Za zasługi dla sportu” oraz medale 100-lecia Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Wzrasta też liczba sponsorów i partnerów, którzy z nami współpracują. Teraz są z nami Ministerstwo Sportu, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, PKN Orlen, Allianz Polska, Citi, Citi Handlowy, Lux Med., 4F, Toyota, Consido, IMM, PKOl, PKSN oraz Integracja.

Info: **Polski Komitet Paraolimpijski**,
 fot. Bartłomiej Zborowski / PZSN „Start”

Arkadiusz Skrzypiński: Moja przygoda życia trwa

Marcin Gazda, fot. archiwum Arkadiusza Skrzypińskiego

W maju ubiegłego roku Arkadiusz Skrzypiński po raz ostatni wystąpił w kolarskiej reprezentacji Polski. To koniec pewnej epoki w historii kadry, ale 44-letni szczecinianin nie zrezygnował z uprawiania sportu. Powrócił do wioślarstwa, a w styczniu zdobył w Pradze brązowy medal podczas Halowych Mistrzostw Europy w wiosłowaniu na ergometrach.

W 2005 r. po raz pierwszy skorzystał z roweru ręcznego. 3 lata później został dostrzeżony przez słynny Team Sopur i kariera nabrała rozpędu. Jako handbiker wywalczył medale Mistrzostw Świata UCI: złoty w Baie-Comeau (Kanada, 2010 r.), srebrny w Roskilde (Dania, 2011 r.) oraz brązowy w Greenville (USA, 2014 r.). W kolekcji zabrakło krążka z Letnich Igrzysk Paraolimpijskich, w których wziął udział 2 razy. Obecnie jest też wiceprezesa zarządu KSI Start Szczecin. Do tego klubu trafił ówczesny dziennikarz radiowy. Miał przygotować materiał o sportowcach, a wkrótce sam zaczął trenować.

Nasze Sprawy: Rok temu uczestniczył Pan w zawodach Pucharu Świata we Włoszech. Celem była walka o udział we wrześniowych Mistrzostwach Świata. Słabszy występ okazał się ostatnim w kolarskiej reprezentacji kraju. Jak można ocenić z perspektywy czasu?

Arkadiusz Skrzypiński: Pożegnanie z kadrą kolarską stało się faktem. Pomimo zapowiedzi trenera, nie zostałem powołany na przedsezonowe zgrupowania na Majorce. Zamiast trenować na asfalcie, ćwiczyłem na trenażerze w domu, a formę miałem zademonstrować na początku sezonu. Jadąc do Włoch wiedziałem, że jestem bez szans na pierwszą piątkę, aby zakwalifikować się na Mistrzostwa Świata. Szkoda, nie tak to powinno wyglądać, ale mówimy już o historii. Można powiedzieć, że razem z trenerem Tomaszem Bartosikiem stworzyliśmy kadrę Polski i skończyliśmy w nożami w plecach. Do reprezentacji kolarskiej mam zamknięte drzwi. Wróciłem do wioślarstwa.

NS: W styczniu br. w Pradze zdobył Pan brązowy medal podczas Halowych Mistrzostw Europy w wiosłowaniu na ergometrach. Jak wpłynie to na dalsze plany startowe?

AS: Przeszedłem na wiosła, ale jestem realistą. Nie liczę na to, że osiągnę nie wiadomo jakie sukcesy na wodzie. W Pradze udało się zdobyć medal, tak bym to ujął. Tu mówimy o ergometrze, gdzie liczy się siła, siła i jeszcze raz siła. W łodzi do tego jest potrzebna jeszcze technika. Jedni bardzo mocno uderzają w wodę, a inni praktycznie płyną jakby nie płynęli i są szybsi. Obserwowałem to np. podczas ubiegłorocznych Mistrzostw Świata w austriackim Linzu. Trzeba więc połączyć jedno z drugim. Lata na ergometrze nie przekładają się na wodę, zbyt mało wpływałem. Cudów więc nie oczekuję, podchodzę do tego zdrowo i spokojnie. Zobaczmy, co będzie. Cały ubiegły rok moją rolą było pomaganie wioślarskiej czwórce jako sternik. Podczas Mistrzostw Świata przeszedłem medyczną klasyfikację i mam już prawo startować na jedynce.

NS: Po raz pierwszy z wioślarstwem zetknął się Pan wiele lat temu. Jak do tego doszło?

AS: W 2005 r. wsiałem w handbike i niemal w tym samym czasie poprosiłem doktora Krzysztofa Krupeckiego o pomoc w treningu. Posadził mnie na łódź, zanim jeszcze powstała w Szczecinie sekcja i narodowa kadra wioślarska. Jak ostatnio wspominał, prawdopodobnie byłbym pierwszym niepełnosprawnym wioślarzem w Polsce. Z czasem pojechałem do Londynu na badania. Niestety, okazało się, że klasyfikacja medyczna jest dla mnie niekorzystna. Nie mogłem pływać

sam, musiałbym startować w dwójce. Stwierdziłem, że nie będę przeszkadzał Jolancie Majce i jej – jak się później okazało – mężowi, bo musiałbym wtedy zastąpić go na tej łodzi. Uznałem, że wioślarstwo będzie tylko uzupełnieniem treningu. Miałem ergometr na strychu i z niego korzystałem. Wtedy byłem skupiony przede wszystkim na kolarstwie.

NS: Największe sukcesy w kolarstwie osiągnął Pan po dołączeniu do Teamu Sopur. Co zdecydowało o angażu?

AS: Najpierw na starty wydałem wszystkie swoje pieniądze. Miałem indywidualnego sponsora, więc mogłem rywalizować nie tylko w kraju. Na pierwsze zawody zagraniczne wybrałem się do Czech. Modliłem się, żeby nie przyjechać na ostatnim miejscu, a byłem na podium. Potem zaczęły się wyjazdy do Niemiec czy Holandii. Woląłem tam pojechać, wydać pieniądze i przegrać, ale czegoś się nauczyć i rozwijać. I to sprawiło, że później zostałem dostrzeżony przez najlepszą drużynę świata której siedziba główna jest w Niemczech. Propozycja od Teamu Sopur, późniejszego Teamu Sunrise, to było coś wielkiego. W tej ekipie byłbym pierwszym zawodnikiem z Europy Środkowo-Wschodniej.

NS: Jak wyglądał początek współpracy?

AS: Latem 2008 r. pojechałem do Kolonii, tam przeszedłem testy medyczne i kontrolę antidopingu. Po Bożym Narodzeniu poleciałem z nimi na Wyspy Kanaryjskie. Tam sesja foto, Nowy Rok, pierwszy trening, a już 2 stycznia pierwszy poważny wypadek na zjeździe. Powstał szpital „polowy” z „doktorami” Errol i Patrick. Następnego dnia wszyscy byli gotowi na trening już w kaskach, co nie było wtedy jeszcze normą podczas takich jazd. A ja zamiast dogorywać w łóżku, to obolały, zawięty w Second Skin „cielisty” opatrunek – przyp. red.), pokazałem się na treningu w drugiej koszulce zespołu, skoro pierwsza nie przeżyła wypadku. Rower przygotował nasz mechanik Ralf Trentinaglia – mój najprawdziwszy do dzisiaj przyjaciel.



MŚ Linz – czwórka ze sternikiem

NS: Team szybko zapowiedział, że w ciągu dwóch lat zostanie Pan medalistą Mistrzostw Świata. I rzeczywiście tak się stało w sierpniu 2010 r. w Baie-Comeau w Kanadzie. Jakie wspomnienia wywołuje wywalczony wówczas złoto?

AS: Byłem przekonany, że przez 2 lata będę zawodnikiem, który pomoże innym wygrać. A już podczas pierwszego Team Meetingu zespołu na Kanarach usłyszałem, że jeżeli będę gotowy triumfować, to oni mi pomogą. W sezonie, w którym zdobyłem tęczę koszulkę, nie brakowało mi fantazji. Kanadyjczy przyjechali do Hiszpanii jako obserwatorzy na zawody Pucharu Świata. Chcieli przyrzec się tego typu imprezom, za kilka miesięcy mieli zorganizować Mistrzostwa Świata UCI. To byli fajni, przyjaciele ludzie i wspólnie biliśmy brawo zawodnikom, którzy znaleźli się na podium. Dla zwycięzcy zagrano hymn. Wtedy ich zapytałem, czy mają Mazurka Dąbrowskiego, bo będzie im potrzebny. Czuliem, że jestem na to gotów. Zawsze dobrze jeździłem w drugiej części sezonu, czyli na przełomie sierpnia i września, kiedy najczęściej odbywały się najważniejsze imprezy. Już w Kanadzie, przed samym wyścigiem podszedł do mnie mój przyjaciel, trener reprezentacji Francji i powiedział: „Słuchaj, Arek, dzisiaj jest twój dzień, wygrasz”.

NS: Sprawa złotego medalu rozstrzygnęła się na ostatnich metrach wyścigu. Jakie emocje temu towarzyszyły?

AS: Francuz Joel Jeannot był wtedy ogromną gwiazdą w tym sporcie. Wiedziałem, że jeżeli dojadę z nim do mety, to muszę wygrać. Na finałowej kresce przegrałem z mną o grubość opony. Wtedy pojechałem chyba najlepszy wyścig w życiu, nie popełniłem żadnego błędu. Ktoś nakręcił telefonem, jak przekraczam linię mety i zaczynam się drzeć. To jest to prawdziwe szczęście, kiedy ta cała energia wychodzi i potem to już normalnie łyż się leją. Wiadomo, że mój ówczesny wynik jest niczym w porównaniu do dzisiejszych czasów, bo sport się rozwija. Ale wtedy byłem najlepszy na świecie, tego nikt mi nie zabierze. Tęcza koszulka wisi oprawiona na ścianie i nie mam się czego wstydzić. Jestem dumny z tego osiągnięcia. Rok później, na kolejnych Mistrzostwach Świata UCI, znowy byłm fotografowany, centymetr różnicy między nami na metce. Wygrał Joel, więc w sumie wyglądało to bardzo sprawiedliwie.



MŚ Linz – kadra wioślarska

NS: W kolekcji zabrakło medalu z Letnich Igrzysk Paraolimpijskich. To spore rozczarowanie dla Pana?

AS: Wiadomo, że bardzo bym chciał go zdobyć. Miałem dwie bardzo duże szanse, ale najwyraźniej ten medal nie jest mi pisany. W 2012 r. pojechałem do Londynu jako jeden z głównych faworytów. Po zawodach [5. miejsce w wyścigu ze startu wspólnego, 8. miejsce w „czasówce” – przyp. red.] była we mnie wielka złość, a z czasem te emocje zeszyły. Tak musiało najwyraźniej być. W Rio w 2016 r. specjalnie nie stawiano na mnie. Ale miałem najlepszą sprzęt, fizycznie również byłem gotowy na medal. Jednak na starcie pojawił się problem techniczny z koroną i nie miałem szans na sukces [10. miejsce w wyścigu ze startu wspólnego, wcześniej 8. w „czasówce” – przyp. red.]

NS: Dlaczego nie pojechał Pan na Letnie Igrzyska Paraolimpijskie w Pekinie w 2008 roku?

AS: Dobre pytanie. Byłem jednym z najlepszych na świecie. Achilles International na gali w Nowym Jorku wybrał mnie sportowcem roku. Wygrywałem imprezę za imprezą, ale z perspektywy czasu już wiem, że nie miało to żadnego znaczenia. Kadra handbike'ów jako taka jeszcze nie istniała. Najbliższe naszych władz związkowych miały tandem. Wtedy usłyszałem, że spokojnie, jeszcze dużo czasu. No i zostałem w domu. Chłopcy, którzy pojechali na tandemach, wykonali plan, ponieważ powrócili z medalami. Nie dostałem swojej szansy, więc przestałem już wierzyć, że wezmę udział w Igrzyskach Paraolimpijskich. Ale sytuacja się zmieniła, przede wszystkim pomogło to mistrzostwo świata w 2010 r.

NS: Planuje Pan jeszcze starty na trasach kolarskich?

AS: Wszystko zależy teraz od kadry wioślarskiej. Teraz są obstrzenia, ale standardowo jest naprawdę sporo wyjazdów i zgrupowań. Nie mogę więc tak sobie teraz zniknąć i pojechać na coś innego. Jeżeli termin będzie odpowiedni, to oczywiście przyjadę na imprezy kolarskie, bo lubię się ścigać i jest fajnie. Nie ze wszystkimi

się kochamy, jak to między ludźmi, ale mam tam niejednego przyjaciela, z którym z chęcią się spotkam. Z roweru nie zrezygnowałem. Dzień w dzień jeżdżę i traktuję to jako spalacz tłuszczu, dbanie o kondycję fizyczną. Nie wyobrażam sobie przestać uprawiać sport, w którym muszę się zmęczyć.

NS: Trwa stopniowe „odmrażanie” sportu. Pan łączy trenowanie z funkcją wiceprezesa zarządu KSI Start Szczecin. Jakie plany na dalszą część sezonu ma klub? Będzie w tym roku kolejna edycja Winter Polish Open?

AS: Ta impreza pływacka to jest nasz numer 1. Ale na czerwiec mieliśmy zaplanowane lekkoatletyczne Grand Prix, które chcieliśmy od przyszłego roku organizować już w wersji międzynarodowej. Te zawody miały odbyć się tydzień po Paralekkoatletycznych Mistrzostwach Europy. Liczyliśmy, że trochę ekip przyjedzie wtedy z Bydgoszczy do Szczecina. Na razie przesuwamy ją w czasie. Teraz ciężko sobie wyobrazić, żeby wpuszczono jednocześnie tyle osób na obiekt. Chcę się mylić, ale boję się, że nie uda nam się zorganizować żadnej imprezy, którą mieliśmy w tegorocznym kalendarzu. Problemy grożą wszystkim klubom. Jeżeli środki PFRON zostaną przesunięte przede wszystkim na likwidację skutków kryzysu, to pewnie będzie znacznie trudniej o pieniądze na działalność. To może oznaczać walkę o przetrwanie. Wierzę jednak w nasz szczeciński zespół ludzi. Miasto jest wyjątkowe, możemy liczyć na pomoc.

NS: Do Startu przyszedł Pan w 1995 r., żeby przygotować materiał dla Radia Szczecin. Skąd pomysł na dziennikarstwo?



MŚ Baie-Comeau 2010 r.

Arkadiusz Skrzypiński: Moja przygoda życia trwa



Team Sunrise

AS: Kiedyś do oglądania zagranicznych telewizji potrzebna była antena satelitarna. Mój ojciec kupił taką wielką i obrotową. Mieliśmy mnóstwo kanałów, mogłem oglądać sport z całego świata. Jako chłopak byłem zakochany w piłce nożnej. Kończąc liceum przeszedłem przez eliminacje na współpracowników do Radia Szczecin. Trafiłem do redakcji sportowej i zajmowałem się światową piłką nożną. Teraz w dobie Internetu można obejrzeć wszystko, ale w latach 90. było ciężko nawet o mecze ligi angielskiej albo Copa America. Oglądałem to, miałem regularnie wejścia w Radiu Szczecin. Naprawdę dużo wiedziałem jak na tamte czasy. I kiedyś Cezary Gurjew, czyli mój ówczesny szef, wysłał mnie do Startu, żebym przygotował materiał o zawodnikach.

NS: Dlaczego postawił Pan wtedy na Start?

AS: To była dla mnie nowość. Do tamtego dnia znałem tylko dwie osoby z niepełnosprawnościami. Nie miałem pojęcia, że istnieje u nas taki klub. Jak już przyszedłem, tak zostałem. Młody byłem, trafiałem do wszystkich sekcji, poznawałem ludzi. Zacząłem od strzelectwa sportowego. Przez 10 lat jeździłem na wózku sportowym, ale moja niepełnosprawność nie pozwalała mi do końca rozwinąć skrzydeł. Nie jestem w stanie zgiąć kompletnie nóg w kolanach, czyli nie mogę uzyskać porządnej aerodynamicznej pozycji. Nigdy więc nie miałem szansy, żeby być numerem 1 na wózku. I przełom nastąpił w Zamościu, gdzie na parkingu przejechałem się na handbike'u. To była konstrukcja Lecha Jabłońskiego z Poznania, który wykonał ją u siebie w garażu. Natychmiast mi się to spodobało i wiedziałem, że chcę to robić. Tylko musiałem znaleźć profesjonalny sprzęt.

NS: W jaki sposób Pan go zdobył?

AS: Wiedziałem, że można mieć karbonowy handbike. Ale nie miałem pojęcia, kto takie robi. I kiedyś przypadkowo zobaczyłem w sieci zdjęcie takiego roweru i trafiłem do producenta. To była polska firma Carbonbike, dziś jedna z największych tego typu na świecie. Zrobiłem u nich sprzęt i pojechałem na nim na zagraniczne imprezy. Wtedy zobaczyli mnie Szwajcarzy i zapytali, kto to produkuje. No i później

zainwestowali w firmę, która z czasem bardzo się rozwinęła. Myślę, że na swój sposób mam duży udział w rozwoju tego sportu na świecie. Bardzo duży procent ram to są te karbonowe konstrukcje robione u nas.

NS: Brał Pan pod uwagę odejście ze sportu po zakończeniu startów w reprezentacji kolarskiej?

AS: Sport jako taki w dalszym ciągu kocham, nie nudzi mnie, tylko zmieniłem dyscyplinę. Wciąż lubię się porządnie zmęczyć na treningu, więc pod tym względem wiośła są idealnym rozwiązaniem. No i mogę komuś pomóc, a lubię pomagać. Ponadto mamy w Szczecinie wielką bazę, trzon kadry, fantastyczny zespół ludzi, którzy nad tym pracują, koordynują i to po prostu działa. Sport to naprawdę fajna przygoda, polecam każdemu. Trzeba coś robić i wierzyć w to, ale nie iść na łatwiznę. Znam zawodników, którzy talentu nie mają. Jednak są bardzo pracowici i tytaniczną pracą potrafili osiągnąć naprawdę przyzwoite wyniki, docierać do kadry i zdobywać medale. Jeżeli się bardzo wierzy i chce, to jest szansa na osiągnięcie sukcesu. Moja przygoda życia trwa.

Marcin Gazda, fot. archiwum A. Skrzypińskiego

MŚ Baie-Comeau 2010 – czasówka

